

PORADNIK SPOŁECZNY

Nr **18-19** (71-72)

15. VIII. 1948 R.

ROK IV

W A R S Z A W A

WYDAWCA: MINISTERSTWO KULTURY I SZTUKI

Redaktor naczelny: mgr A. KULIK

Adres redakcji i administracji: WARSZAWA al. Niepodległości 164
Telefon redakcji: 423-07.

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 10 — 11
REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Polska Agencja Prasowa—Biuro Reklam i Ogłoszeń, Warszawa ul. Pierackiego 11
Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik” — Biuro Ogłoszeń, Warszawa ul. Wilejska 16
Polska Agencja Reklamy „PAR” — Poznań, ul. Franciszka Ratajczaka 7
Spółdzielnia Wydawnicza „Wydawnictwo Ludowe”, — Warszawa ul. Bagatela 14
Biuro „Orbis” — Warszawa, Al. Jerozolimskie 40 i ul. Targowa 70
„Wolność” — Warszawa, ul. Marszałkowska 95
Spółdzielcza Agencja Prasowa „Glob” — Warszawa, ul. Złota 4
Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek — Warszawa, ul. Wilcza 50

Należność za prenumeratę prosimy wpłacać na konto czekowe PKO Ministerstwo Kultury i Sztuki administracja dwutygodnika „Poradnik Społeczny” — Warszawa nr I-6928.

PRENUMERATA KWARTALNA:	100	CENY OGŁOSZEŃ:	
PRENUMERATA PÓLROCZNA:	190	cała kolumna	zl 50 000
PRENUMERATA ROCZNA:	360	pół kolumny	zl 30 000
		ćwierć kolumny	zl 15 000
		na okładce 100% drożej	

Treść numeru:

	Str.
I. HASŁA NA KAMPANIĘ POZNIWNA NA NOWYM ETAPIE — I. Celiński	5 7
II. PROBLEM BERLIŃSKI — J. Cywiak SYTUACJA W INDIACH — W. Larski	14 19
III. REFORMA ROLNA POLSKI LUDOWEJ — L. Pol NA DROGACH MECHANIZACJI ROLNICTWA — inż. L. Żmijewska	27 49
IV. ODRODZONE LOTNICTWO POLSKIE — płk A. Michalak	54
V. O ZEŚRODKOWANIE WYSIŁKÓW I ZASOBÓW — J. Bogusz ZABAWA LUDOWA NA ULICY — J. Welykanowicz	60 63
VI. MAŁGORZATA FORNAŁSKA (życiorys) — M. Turlejska PAWEŁ FINDER (życiorys) — M. Turlejska	67 70
VII. KRONIKA POLITYCZNA KRONIKA GOSPODARCZA KRONIKA KULTURALNO-OŚWIATOWA KRONIKA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I ORGANIZA- CJI SPOŁECZNYCH	73 82 89 99
VIII. NOWE WYDAWNCTWA ODPOWIEDZI NA PYTANIA CZYTELNIKÓW	113 117

Treść numeru poprzedniego:

- I. KONFERENCJA WARSZAWSKA — Z. Szymański
ORGANIZACJE SPOŁECZNE W POLSCE LUDOWEJ — poseł M. Wągrowski
- II. ZIEMIE ODZYSKANE W PLANIE INWESTYCYJNYM — mgr J. Marzec
ZIEMIE ODZYSKANE W GOSPODARCE NARODOWEJ — W. Kalbarczyk
- III. PIERWSZY „PROLETARIAT“ — E. K.
LUDWIK WARYŃSKI (Życiorys)
- IV. Z KART PRZEDWOJENNEJ DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJENNYCH — J. Bogusz
GAZETKA ŚCIENNA W FABRYKACH — M. Rzeczycka
- V. MATERIAŁY:
Z PRZEMÓWIENIA WICEMINISTRA R. ZAMBROWSKIEGO, WYGŁOSZONEGO NA ZEBRANIU AKTYWU PPR W DNIU 12 LIPCA BR.
NOTA POLSKIEJ MISJI WOJSKOWEJ W BERLINIE DO ZARZĄDU WOJSKOWEGO STANÓW ZJEDNOCZONYCH
NARODOWY PLAN GOSPODARCZY W WYKONANIU — k. a.
- VI. KRONIKA POLITYCZNA
KRONIKA GOSPODARCZA
KRONIKA KULTURALNO-OŚWIATOWA
KRONIKA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH
- VII. NOWE WYDAWNICTWA
ODPOWIEDZI NA PYTANIA CZYTELNIKÓW

C Z Ę Ś Ć P I E R W S Z A

HASŁA NA KAMPANIĘ POŹNIWNĄ (dożynki)

1. Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski!
2. Walczmy z wyzyskiem, z lichwą, odróbkami i spekulacją na wsi!
3. Reforma rolna dała chłopom ziemię — spółdzielczość zapewni im dobrobyt!
4. Kredyty i pomoc państwowa dla niezamożnych chłopów!
5. Całe zboże do państwowych i spółdzielczych punktów skupu! Wyprzemy spekulanta ze wsi!
6. Rolnicy! Stawajcie do współzawodnictwa o wysoki plon!
7. Spółdzielcze ośrodki maszynowe to pomoc dla pracującej wsi!
8. Pomoc sąsiedzka to obowiązkowa pomoc bogatych dla biednych!
9. Ulgi podatkowe dla niezamożnych chłopów! Żadnego pobłażania dla bogaczy przy wymiarze i poborze podatków!
10. Bez reszty i w terminie ściągnąć z bogaczy przymusowe oszczędności!
11. Kontrakty państwowe dają chłopom pewność zbytu i godziwą cenę!
12. Skończyć z kumoterstwem i biurokracją w urzędach i organizacjach społecznych!
13. Parobcy! Związek Zawodowy Robotników Rolnych broni Was przed wyzyskiem bogaczy wiejskich — wstępujcie masowo do Związku Zawodowego Robotników Rolnych!
14. Robotnicy i pracownicy TOR! Sumiennie i tanio remontujcie maszyny i traktory spółdzielczych Ośrodków Maszynowych!
15. Robotnicy i pracownicy majątków państwowych! W terminie zakończcie zbiory, bez strat prowadźcie młockę! Dobrze i na czas zasiejcie i przeprowadźcie orkę pod nowe jeszcze wyższe plony!
16. Oczyszcimy majątki państwowe od jaśnie panów — złodziei dobra publicznego! Wyszkolimy fernali na rządców!

17. Wysokie plony, to więcej chleba dla miast, to dobrobyt dla rolnictwa, to wyższe płace dla robotników majątków państwowych!
18. Niech żyją uczestnicy współzawodnictwa pracy w majątkach państwowych!
19. Więcej szkół rolniczych to wyższe plony!
20. Więcej synów i córek niezamożnych chłopów do szkół i wyższych uczelni!
21. Zbudujemy wieś nowoczesną, wyposażoną w traktory i maszyny, elektryczność i radio — wieś bez nędzy, ciemnoty i wyzysku!
22. Przez wydajną pracę wykonamy trzyletni plan odbudowy gospodarczej, osiągniemy poprawę bytu mas pracujących!
23. Jedność robotnicza umacnia sojusz robotników i chłopów!
24. Niech żyje jedność działania SL i PSL oparta o sojusz robotniczo-chłopski!
25. Niech żyje Związek Młodzieży Polskiej!
26. Niech żyje odrodzone Wojsko Polskie!
27. Ziemia Zachodnie to siła i dobrobyt Polski Ludowej!
28. Precz z anglosaską polityką odbudowy zaborecznych Niemiec!
29. Niech żyje niezłomny sojusz Polski ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowych!
30. Siły demokracji światowej stoją na straży pokoju przeciw anglo-amerykańskim podżegaczom wojennym!

NA NOWYM ETAPIE

Walka klasowa trwa

Ze słuszną dumą i radością obchodziły masy pracujące Polski czwartą rocznicę wyzwolenia. Nie ma dziś u nas już dziedziny życia nie przeoranej przez władzę ludową, nie rozkwitającej bujnym plonem. Ale są tacy działacze państwowi i społeczni, którzy z tych faktów wysuwają błędne i wysoce szkodliwe wnioski o wygasaniu walki klasowej. Ukołysani sukcesami, zatracają oni poczucie ostrości walki klasowej, która przecież nieustannie trwa i musi przybierać na ostrości.

Jakie są źródła walki klasowej w Polsce? Demokracja ludowa obaliła panowanie wielkiego kapitału i obszarnictwa, ale nie usunęła i nie mogła od razu usunąć różnic klasowych. Wiadomo, że w systemie demokracji ludowej występują obok siebie trzy typy ustrojowe: socjalistyczny, kapitalistyczny i drobnotowarowy. Dlaczego błędną i szkodliwą jest teoria o równowadze i stabilizacji tych trzech sektorów? Bo rozbroiłaby ona władzę ludową, bo pozwoliłaby na niepohamowany wzrost żywiołów kapitalistycznych, które po umocnieniu się w gospodarce pretendowałyby, rzecz jasna, do władzy politycznej. Prawda, elementy socjalistyczne w naszej gospodarce mają **pozycję dominującą** w przemyśle (wytwarzając 85% całości produkcji przemysłowej i rzemieślniczej) w komunikacji i w bankowości, stanowią one czynnik **decydujący** w handlu hurtowym (60—70%) i **rosną stale** w handlu detalicznym (25—30% obrotów). Sektor kapitalistyczny zajmuje jednak jeszcze **poważne** pozycje.

Składają się nań następujące czynniki:

1. 18 tysięcy przedsiębiorstw przemysłu prywatnego budownictwa zatrudnia blisko 200 000 osób.
2. Pewna część samoistnych warsztatów rzemieślniczych posługuje się dużą liczbą sił najemnych.

3. Istnieje prywatny handel hurtowy.
4. Utrzymuje się pewna część prywatnego handlu detalicznego o charakterze kapitalistycznym.
5. Kapitalistyczna część gospodarstw rolnych stanowi co najmniej około 10% ogólnej ich ilości.
6. Są jeszcze inne grupy kapitalistyczne, jak właściciele kamienic czynszowych, prywatnych przedsiębiorstw komunikacyjnych itd. i wreszcie liczni spekulanci różnego autoramentu.

Siły elementów kapitalistycznych w naszej gospodarce nie można przy tym mierzyć jej własnym zasięgiem, ale trzeba mierzyć również zasięgiem tej bazy, którą dla rozwoju kapitalizmu stanowi gospodarka drobnotowarowa, zatrudniająca 62% czynnych zawodowo w Polsce i bezwzględnie przeważająca na wsi. Obserwacja stosunków w Polsce, zwłaszcza na wsi, potwierdza słusność tezy Lenina, iż „drobne gospodarstwo indywidualne rodzi kapitalizm i burżuazję stale, codziennie, co chwila, żywiłowo i w skali masowej“. Gospodarka drobnotowarowa musi się rozkładać i na wyzysku masy chłopskiej tuczy się grupa bogaczy.

Reforma rolna, zasiedlenie Ziem Odzyskanych i cała polityka rządu ludowego ograniczała i hamowała ten żywiłowy proces różniczkowania wsi i rozrostu bogaczy, nie mogła go jednak powstrzymać. Na wsi polskiej bowiem obok 10% gospodarstw kapitalistycznych jest 60% gospodarstw do 5 ha i kapitalista wiejski przez zatrudnienie siły najemnej, przez lichwę zbożową i pieniężną, przez system obróbek, przez wypożyczanie inwentarza i siły pociągowej, przez dzierżawę i skup ziemi — rośnie w siłę i rujnuje biednych i średnich chłopów. Wyzyskując rozwielenione u nas kumoterstwo, a nierzadko zajmując poważne pozycje w samorządzie, Samopomocy Chłopskiej i nawet w partiach — bogacze wypaczają linię polityki rządowej, przechwytyują dla siebie kredyty, a podatki przerzucają na biednych.

W podobnych, tylko bardziej zamaskowanych i wyrafinowanych formach toczy się walka klasowa w mieście. Występuje ona nie tylko w postaci sabotażu, szpiegostwa i dywersji, nie tylko w próbach podbijania cen, dezorganizowania życia gospodarczego, w oszustwach podatkowych. Próby korumpowania naszego aparatu państwowego, torpedowania ruchu współzawodnictwa, kradzieży mienia publicznego — wszystko to są przejawy ostrej walki klasowej.

Nie można uciec od tej walki, nie można w niej być neutralnym. W walce starego z nowym — bierność i nieświadomość stają się sojusznikiem reakcji.

Patriotyzm a nacjonalizm

Próby przywrócenia w Polsce panowania kapitału są skazane na bankructwo. Ale im bardziej beznadziejną staje się sprawa reakcji, z tym większą zaciekłością walczą jej niedobitki z władzą ludową. Historia nas uczy, że „nie było jeszcze takich wypadków, aby umierające klasy dobrowolnie schodziły ze sceny“. Polskie klasy posiadające wyróżniały się zawsze brakiem skrupułów, egoizmem i sprzedajnością. Nie dziw, że dzisiejsi potomkowie Branickich i Rzewuskich pozbawieni władzy stłoczyli się na samo dno zdrady narodowej i tak ochoczo zaprzęgli się w służbę wrogich Polsce mocarstw, na służbę obcego wywiadu.

Przy ocenie napięcia walki i układu sił klasowych w Polsce nie wolno tracić z oka sytuacji międzynarodowej. Reakcja anglosaska usiłuje wzmocnić elementy kapitalistyczne i wsteczne w Polsce, podsycić ich agresywność, usiłuje wywołać fermenty, poderwać władzę ludową i zahamować jej rozwój.

Nie wolno zapominać o zaciętej i zaostrożającej się walce dwu obozów. Miejsce Polski w walce dwu światów wyznacza Jej nie tylko geografia. Polska może być niepodległą tylko w obozie postępu, w obozie antykapitalistycznym. Tego uczy historia, o tym mówią opłakane losy zmarshallizowanej Francji i innych krajów Zachodu.

W walce reakcji z postęmem w nowoczesnych dziejach Polski obserwujemy, jednoczesne zmaganie się wstecznego i zgubnego nacjonalizmu z głęboko patriotycznym nurtem internacjonalizmu. Internacjonalistą był Kościuszko i Pułaski, którzy bili się o niepodległość Stanów Zjednoczonych, był nim Mickiewicz tworząc legiony do walki o wolność Włoch i Bem uczestnicząc w rewolucji węgierskiej. Wraz z nimi były się liczne zastępy postępowych patriotów o „wolność Naszą i Waszą“, bo Polska miała zawsze wrogów w obozie reakcji, a niezawodnych sprzymierzeńców w siłach postępu.

Polska klasa robotnicza przyjęła i rozwinęła te chlubne tradycje. Jej pierwsi przywódcy, styczniowi powstańcy i działacze I Międzynarodówki, Jarosław Dąbrowski i Walery Wróblewski bili się mężnie na barykadach komuny paryskiej. Po upadku komuny paryskiej — ośrodek ruchu rewolucyjnego

przeniósł się do Rosji. Wielki Proletariat, pierwsza partia polskiej klasy robotniczej (r. 1882) zapoczątkowuje bojowy sojusz z rewolucjonistami rosyjskimi, sojusz, rozwinięty potem przez SDKPiL, KPP i na szerszej podstawie jako racja stanu ufundowany przez PPR i odrodzoną PPS. Burżuazja polska zatrwożona wzrostem ruchu robotniczego usiłowała go sobie od lat dziewięćdziesiątych ub. stulecia podporządkować przy pomocy nacjonalizmu. Wyrazem tej strategii była nacjonalistyczna, antyrosyjska i proniemiecka ideologia piłsudczyzny, jej głównym przewodnikiem w masach stało się prawicowe kierownictwo PPS. Głosiło ono „zgodę narodową“ z własną burżuazją, ugode z imperializmem austro-niemieckim, a nieufność do całej Rosji, by potem szerzyć pogardę i nienawiść do Rosji rewolucyjnej.

Niemają jeszcze ludzi wierzy zafałszowanej legendzie Piłsudskiego przez tyle lat im wpajanej; jeszcze więcej ludzi nie zdaje sobie sprawy, że jedynie realny wkład w odzyskanie niepodległości tak w 1918 roku jak i w r. 1944 wniosły — mimo licznych błędów — partie stojące twardo na gruncie sojuszu z rewolucyjną Rosją, tj. SDKPiL, KPP i Polska Partia Robotnicza przewyciężyła błędy poprzedników, zespalając w jedno sprawę społecznego i narodowego wyzwolenia. Spór między nacjonalistami i internacjonalistami rozstrzygnęła nieodwołalnie historia.

„Historia dwukrotnie przyznała rację zasadniczym strategicznym założeniom rewolucyjnego i internacjonalistycznego nurtu w polskim ruchu robotniczym — zarówno w pierwszej jak i w drugiej wojnie światowej. Fakt bowiem odzyskania drugiej niepodległości przez naród polski w rezultacie rewolucji socjalistycznej w Rosji i rozwijających się pod jej wpływem ruchów rewolucyjnych w środkowej Europie potwierdził słuszność strategicznej stawki SDKPiL na współdziałanie rewolucyjne z proletariatem rosyjskim, a fakt uzyskania trzeciej niepodległości przez naród polski w rezultacie zwycięstwa Związku Radzieckiego nad hitleryzmem potwierdził słuszność stanowiska zarówno komunistów polskich, niestrudzenie wskazujących na ZSRR, jako naturalnego sojusznika narodu polskiego, jak i PPR, która w okresie okupacji słusznie oceniała niepożyte siły ZSRR i orientowała zbrojną walkę narodu polskiego przeciwko okupantowi na współdziałanie z Armią Czerwoną.

Historia też dwukrotnie wydała wyrok na nurt reformistyczny i nacjonalistyczny w polskim ruchu robotniczym, który przed pierwszą wojną światową reprezentował stawkę na odzyskanie niepodległości w oparciu o jeden z bloków mocarstw imperialistycznych, a w drugiej w wojnie światowej w postaci WRN stawiała na klęskę ZSRR, czyli znowu na Polskę burżuazyjną, kadłubową i wasalną wobec imperializmu.

(R. Zambrowski: „Wyniki lipcowego Plenum KC PPR“)

Komitet Centralny PPR poddał surowej krytyce błędy SDKPiL i KPP, ale zdecydowanie odrzucił tezę o równorzędności i rzekomym parytecie błędów PPS i KPP. Ocena ta została bez zastrzeżeń akceptowana w referacie premiera Cyrankiewicza na naradzie aktywu centralnego PPS w dn. 17.VII. br. i w uchwałach tejże narady. Waga tej oceny polega na tym, że u podstaw ideologii Zjednoczonej Partii położono międzynarodalistyczne tradycje rewolucyjnego nurtu. Prawidłowa ocena przeszłości ruchu robotniczego, stanowiącego główną treść naszych dziejów nowoczesnych, ma istotne znaczenie dla zrozumienia naszej historii i właściwego wytyczenia przyszłości. Oświetlając drogi odzyskania niepodległości, zaciemniane po dziś dzień przez mit Piłsudskiego — plenum lipcowe KC PPR wskazało całemu narodowi na zgubny, antynarodowy wpływ nacjonalizmu, plenum pokazało wielki niepodległościowy dorobek międzynarodalizmu i jego ogromne aktualne znaczenie dla utrwalenia suwerenności Polski.

Nacjonalizm był zawsze zatrutą bronią reakcji. Tym bardziej obecnie, pozbawiona władzy, usiłuje reakcja wyzyskiwać resztki wpływów ideologicznych w masach pracujących, w szczególności wzmocnić usiłuje przesady nacjonalistyczne, tak żywe jeszcze zwłaszcza w masach chłopskich. Nacjonalistyczna robota wstecznictwa przybiera różne mniej lub bardziej zamaskowane kształty, zależnie od środowiska w którym działa. Główny jej cel to poderwać przyjaźń Polski z ZSRR. Temu celowi służą nie tylko jawne, antyradzieckie oszczerstwa i plotki, które przecież codziennie obala życie. Groźniejsze od nich są, pozornie nieszkodliwe, próby podsycania megalomanii narodowej, niedoceniańca decydującej roli ZSRR w dziele wyzwolenia, w dziele umocnienia i dalszego rozwoju władzy ludowej; próby poderwania zaufania do ZSRR, tylekroć wypróbowanego przyjaciela Polski.

Na przykładzie Jugosławi widzimy, jak groźne dla niepodległego bytu każdego państwa staje się odstępstwo od zasad internacjonalizmu i podważanie solidarności z ZSRR i krajami ludowymi. Imperialiści amerykańscy głoszą innym narodom konieczność wyrzeczenia się suwerenności na rzecz światowego rządu (monopoli) i kładąc bezceremonialnie swe butne nogi na stół zachodniej Europy, dyktują jej skład rządów i kierunek polityki wewnętrznej i zagranicznej. Ci sami imperialiści, wczorajsi zjadli wrogowie Jugosławii, zachłystują się dzisiaj uznaniem dla „niezawisłości“ i dumy narodowej Tito. Niewątpliwie zawodne okazały się amerykańskie próby dokonania wyłomu w obozie demokratycznym, ale są one dostatecznie groźne, by zaostrzyć czujność wszystkich patriotów, by nakazać im nieprzejednaną walkę z wszelkimi przejawami nacjonalizmu.

Perspektywa dalszego rozwoju

Znany jest tragiczny w Polsce bilans rządów kapitału okresu międzywojennego. Wielki kapitał i obszarnictwo, które rządziły w Polsce przedwojennej i sanacyjnej, nie potrafiły zapewnić rozwoju gospodarczego kraju. Przez cały okres drugiej niepodległości produkcja przemysłowa w Polsce nie osiągnęła nawet tego mizernego poziomu, do którego doszła za rządów zaborców. Rolnictwo ulegało szybko postępującej degradacji. Burżuazja nie potrafiła zabezpieczyć trwałej niepodległości kraju, a cała jej polityka wewnętrzna i zagraniczna przygotowywała klęskę wrześniową. Wojna i okupacja obnażyły ślepotę polityczną i przegnicie burżuazji. Nie spełniły się jej przewidywania, zbankrutowały wszystkie jej koncepcje.

W walce o niepodległość wysunął się na czoło narodu ruch robotniczy, świadomy właściwych dróg walki, skupiający wokół siebie wszystkie siły zdolne do walki o narodowe i społeczne wyzwolenie. W pracy nad odbudową kraju wyrosła przodująca rola klasy robotniczej i jej partii, zacieśniały się więzy sojuszu robotniczo-chłopskiego. Przeobrażając oblicze kraju, klasa robotnicza sama przeobraża się wewnętrznie; wyzwala się stopniowo z niewoli burżuazyjnej ideologii, dojrzewa zjednoczenie partii robotniczych. Na gruncie postępującego stopniowo uprzemysłowienia kraju wzrasta ciężar gatunkowy klasy robotniczej, rośnie jej znaczenie jako czynnika przeobrażającego i **udoskonalającego** gospodarcze, społeczne i kulturalne oblicze kraju.

Demokracja ludowa nie jest ustrojem niezmiennym, skamieniałym. Nie można zatrzymywać się na tym etapie, bo w demokracji ludowej działają siły, usiłujące ciągnąć Polskę wstecz ku kapitalizmowi, ale przeważają, **bezwzględnie przeważają** czynniki, zapewniające dalszy, postępowy rozwój kraju. Nawrót ku kapitalizmowi oznaczałby uwstecznienie gospodarcze i kulturalne, wstrząsy wewnętrzne, marshallizację kraju. Dalszy pokojowy rozwój ku socjalizmowi zapewni pełny rozkwit sił wytwórczych i kulturalnych, zapewni osiągnięcie nieznaney dotychczas jedności narodu, przez zniesienie podziału na klasy i wyzysku człowieka przez człowieka.

J. CYWIAK

PROBLEM BERLIŃSKI

Położenie wytworzone w Berlinie jest rezultatem anglosaskiej polityki rozbijania Niemiec i utworzenia z zachodnich ich części reakcyjnego, marionetkowego państwa, mającego być narzędziem dla urzeczywistnienia imperialistycznych celów Waszyngtonu w Europie. Radzieckie władze okupacyjne w Niemczech nie mogły się obojętnie przypatrywać tej polityce. Nie mogły one szczególnie przejść do porządku dziennego nad separatystyczną reformą pieniężną przeprowadzoną przez władze anglosaskie i francuskie w zachodnich strefach Niemiec. Reforma ta, rozciągnięta również na zachodnie sektory Berlina groziła zalewem b. stolicy Niemiec, a za jej pośrednictwem również i całej strefy radzieckiej markami zachodnimi, tzw. markami Clay'a, co w konsekwencji mogło doprowadzić do dezorganizacji życia gospodarczego strefy radzieckiej. Radzieckie władze okupacyjne, odpowiedzialne za losy swej strefy musiały podjąć kroki i wydać zarządzenia, które by ochroniły ją przed zgubnymi wpływami anglosaskiej reformy walutowej, przeprowadzonej z pogwałceniem wszystkich zobowiązań i umów zawartych między mocarstwami w celu zachowania jedności Niemiec oraz ich demilitaryzacji i demokratyzacji. Łamiąc te umowy i deprecjując przyjęte przez siebie zobowiązania mocarstwa anglosaskie i Francja z góry powinny się były liczyć z konsekwencjami swych kroków. Nie mogą się też one dziwić, że w ich rezultacie znalazły się w dużej mierze odcięte od Berlina. Berlin znajduje się bowiem w strefie radzieckiej, jest częścią składową tej strefy, więcej nawet — jest sercem strefy radzieckiej. Przewodząc politykę rozbicia Niemiec, Anglosasi z góry skazywali się na utratę swych pozycji w Berlinie, pozycji, do których zostały dopuszczone wyłącznie na podstawie czterostronnych umów, gwarantujących jedność Niemiec.

Anglosasi nie chcą jednak opuścić Berlina. Pragną oni, co jest oczywistym absurdem, nadal prowadzić swą dotychczasową politykę rozbicia Niemiec, a jednocześnie pozostać w Berlinie. W tym celu wymyślili oni tzw. „powietrzny most“. Kilkaśet amerykańskich i angielskich samolotów dokonywuje codziennie lotów do Berlina, przywożąc żywność i węgiel. Impreza ta podjęta rzekomo ze względów humanitarnych, a mianowicie dla uchronienia berlińczyków od głodu, ma jednak swoją dochodową stronę. Powrotnym lotem samoloty anglosaskie wywożą z Berlina cenne maszyny i urządzenia przemysłowe. Poza tym, jak doniosła prasa, władze Bizonii mają zamiar wprowadzić specjalny podatek w wysokości 2 marek od każdego mieszkańca Niemiec zachodnich dla pokrycia wydatków związanych z lotniczym zaopatrzeniem Berlina. Nie to jest jednak istotne.

Najważniejszym zadaniem „mostu powietrznego“ jest chęć stworzenia wrażenia, że Anglosasi rzeczywiście zdecydowani są bronić za wszelką cenę swych pozycji w Berlinie. Tymczasem nawet ci, którzy początkowo byli zwolennikami tego raczej cyrkowego przedsięwzięcia, zmuszeni są obecnie stwierdzić, że poza faktem propagandowym nie prowadzi ono do niczego. Stwierdził to Walter Lippman i inni poważni publicyści amerykańscy, a konserwatywny „Daily Mail“, pisał niedawno wprost, że niesposób jest zaopatrywać Berlin drogą powietrzną. „Most powietrzny“ okazał się więc rzeczywiście tylko koncepcją „powietrzną“, pozbawioną wszelkich realnych podstaw.

Mocarstwa anglosaskie nie ograniczyły się jednak tylko do swej imprezy lotniczej. Przedsięwzięły one również akcję dyplomatyczną. W Londynie utworzony został specjalny komitet berliński, złożony z przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, który po długich debatach zreagował notę w sprawie sytuacji w Berlinie, skierowaną w dniu 6 lipca do rządu radzieckiego. W notach tych zachodnie mocarstwa wyraziły swą gotowość podjęcia czterostronnych rozmów w sprawie Berlina, stawiając jednak jako warunek przedwstępny przywrócenie wolnej komunikacji między Berlinem a strefami zachodnimi. Rząd radziecki odpowiedział na te noty w dniu 14 lipca.

Odpowiedź rządu radzieckiego wniosła pełną jasność do tzw. zagadnienia Berlina, wykazując punkt po punkcie całkowitą bezpodstawność pretensji i argumentów anglosaskich.

Nota radziecka przypominała szereg faktów, które Anglosasi tak chętnie zapominają. Przypominała ona więc, że prawa Związku Radzieckiego do Berlina są zupełnie innej natury, aniżeli prawa mocarstw zachodnich. Prawa Związku Radzieckiego wywodzą się z faktu, że Berlin zdobyty został szturmem przez Armię Radziecką za cenę krwi, podczas gdy państwa zachodnie dopuszczone zostały do Berlina na podstawie umów o czterostronnym aparacie kontrolnym nad Niemcami, którego siedziba ustanowiona została w byłej stolicy Niemiec. Z tą chwilą jednak, gdy państwa te naruszyły jednostronnie umowy o wspólnej kontroli Niemiec i doprowadziły do faktycznej likwidacji tej kontroli i aparatu, który miał ją sprawować — Międzysojusznicy Rady Kontroli — zniesiona została podstawa dla wspólnego zarządu Berlinem. W swej odpowiedzi rząd radziecki nie sprzeciwia się podjęciu czterostronnych rozmów dla rozpatrzenia sytuacji powstałej w Berlinie. Rząd radziecki podkreślił jednak, że nie może się zgodzić na żadne wstępne warunki, a poza tym wyraził zdanie, że rozmowy takie mogą doprowadzić do celu tylko wówczas, jeśli nie ograniczą się tylko do sprawy Berlina, gdyż niesposób oderwać tę sprawę od całokształtu zagadnienia niemieckiego. Jeśli zaś chodzi o „humanitarną“ stronę zagadnienia, o fakt, że jakoby państwa zachodnie zatroskane są o losy i zopatrzenie ludności Berlina, rząd radziecki oświadczył, że gotów jest podjąć się zaopatrzenia całego Berlina własnymi środkami. I rzeczywiście, w ślad za tym oświadczeniem przyszła decyzja rządu radzieckiego o dostarczeniu odpowiednich ilości zboża i innych artykułów żywnościowych dla ludności całego Berlina.

„Most powietrzny“ okazał się więc w ogóle niepotrzebny. Okazało się, że bez tego „mostu“ i tak nikt w Berlinie nie umrze z głodu. Tu jednak ostatecznie wyszły na jaw prawdziwe powody akcji anglosaskiej, wokół Berlina prowadzonej w głównej mierze przez Stany Zjednoczone. Wyszło na jaw, że ogromny szum, jaki podnieśli politycy anglosascy i kontrolowana przez nich prasa wokół sprawy Berlina, ma na celu odwrócenie uwagi od innych, bardziej istotnych zagadnień, a mianowicie, od awanturniczej polityki prowadzonej w Niemczech przez państwa zachodnie pod przewodnictwem Ameryki.

Stało się to szczególnie jasne, gdy w 2 tygodnie po opublikowaniu noty radzieckiej odbyło się w Frankfurcie posiedzenie 11 „premierów“ stref zachodnich z udziałem 3 gubernatorów: Clay'a, Robertsona i Koeniga, na którym zapadła ostateczna decyzja w sprawie utworzenia państwa zachodnio-niemieckie-

go zgodnie z uchwałami konferencji londyńskiej 3 mocarstw z udziałem państw Beneluxu. Ta właśnie polityka rozbicia Niemiec i przekształcenia zachodnich stref przy pomocy planu Marshalla w bazę dla nowej agresji, ma przesłonić szum wokół sprawy Berlina. Ale nie tylko to. Sprawa berlińska służy jednocześnie imperialistom amerykańskim jeszcze dla innego celu. Przy jej pomocy pragną oni wywrzeć odpowiedni nacisk na słabe i wahające się ogniwa stworzonej przez nich tzw. „Unii Zachodniej“, w której daleko do jednomyślności, a cóż dopiero do wspólnego działania.

Polityka ostatecznego rozbicia Niemiec i odrodzenia militarystycznych i agresywnych Niemiec zachodnich wywołała ogromne zaniepokojenie wśród narodu francuskiego i narodów państw Beneluxu. Niepokój ten nie mógł nie wpłynąć na stanowisko rządów tych państw, które mimo całej swojej reakcyjności i zaprzędania Ameryce zaczęły ujawniać coraz to większe wahania, a nawet obawy przed katastrofalnymi skutkami, w jakie je może wplątać awanturczyzna polityka amerykańska. Dla opanowania tych wahań zwołana została do Hagi tzw. Rada Konsultatywna Unii Zachodniej, która obradowała przy akompaniamencie histerycznej kampanii prasowej, rozpętanej wokół sprawy Berlina. Mimo tajności tych obrad wiadomo jednak, że na konferencji haskiej doszło do bardzo burzliwych starć między Bidault a Bevinem. Bidault był podobno przerażony perspektywą dalszego zaostrzenia sytuacji wysuniętą przez Bevina. Faktem jest, że w czasie trwania konferencji haskiej upadł we Francji rząd Schumana, a Bidault nie wszedł do nowego, jeszcze bardziej na prawo przesuniętego gabinetu André Marie. Faktem jest również, że konferencja haska nie dała właściwie żadnego rezultatu i wykazała, że pod fasadą pozorniej jednomyślności mocarstwa zachodnie pozostają w rzeczywistości rozdarte i niezdolne do powzięcia wspólnych decyzji w sprawach poważnych.

Fiasco konferencji haskiej, jak również uporczywe pogłoski o tym, że podczas niedawnych obrad w Białym Domu gubernator amerykański w Niemczech gen. Clay był ostro krytykowany za swoje nieodpowiedzialne i awanturcze posunięcia w sprawie berlińskiej, wskazują na to, że Stany Zjednoczone i ich satelici europejscy zaplątały się w chaotyczną sytuację, zalażyły w ślepy zaulek, z którego szukają obecnie wyjścia.

Nieprzypadkowo przecież podnoszą się coraz częściej głosy w prasie angielskiej i amerykańskiej, wskazujące na nieodpowiedzialny charakter polityki Departamentu Stanu i domaga-

jące się podjęcia rozmów ze Związkiem Radzieckim na temat całokształtu zagadnienia niemieckiego. Walter Lippman pisał niedawno, że „polityka USA w Niemczech, której nie chcą ani Niemcy, ani Francuzi, ani Polacy, ani Rosjanie, ani nawet cywile z Departamentu Stanu, nie jest widocznie arcydziełem“.

Dotychczas nic jednak nie wskazuje na to, żeby grupa odpowiedzialna za obecną politykę amerykańską poważnie się odniosła do ich głosów. Ostatnie wypadki zdają się wskazywać, że grupa ta skłonna jest raczej kontynuować w dalszym ciągu swą dotychczasową linię postępowania, polegającą na próbach szantażu i zastraszenia, tak w sprawie Berlina jak i w sprawie zagadnienia Niemiec jako całości. Próby te muszą się jednak zakończyć niepowodzeniem. Związek Radziecki i demokratyczne narody Europy nie ułęką się szantażu. Nic ich nie potrafi zmusić do odstąpienia od programu demokratycznego rozwiązania zagadnienia niemieckiego, tak jak ono zostało sformułowane na konferencji warszawskiej, gdyż tylko takie rozwiązanie może zapewnić trwały pokój i bezpieczeństwo w Europie.

W. LARSKI

SYTUACJA W INDIACH

Indie zajmują powierzchnię ponad 4 miliony km² i liczą około 395 000 000 ludności. Jest to kraj bardzo bogaty w zasoby mineralne, ale zacofany gospodarczo na skutek brytyjskiej polityki kolonialnej.

Część pozostająca pod bezpośrednim zarządem brytyjskim nazwano Indiami Brytyjskimi. Władzę w nich sprawował Anglik, wicekról Indii, odpowiedzialny bezpośrednio przed brytyjskim ministrem do spraw Indii, który z kolei był odpowiedzialny wobec Gabinetu. Wicekról miał Radę, którą sam wybierał spośród Hindusów i która rzekomo miała być organem doradczym. W rzeczywistości Rada nie miała żadnego wpływu na postanowienia wicekróla. Istniał coprawda także hinduski parlament, obierany jednak tylko przez niezmiernie małą ilość mieszkańców, bo przez 1,5% ludności Indii. Parlament nie mógł występować przeciw decyzjom wicekróla, który z nim się nie liczył.

Ażeby podwójnie umocnić swoją władzę w Indiach, Anglia stale utrzymywała i utrzymuje jeszcze obecnie państewka hinduskich książąt: jest ich ponad 500. Zajmują one łącznie około 2/5 całego obszaru Indii i mieszka w nich niespełna jedna czwarta ogólnej liczby ludności. Wszystkimi tymi państewkami rządzą dziedziczy maharadzowie. Cała władza polityczna w księstwach spoczywa w ręku angielskich urzędników, którzy bezpośrednio administrują tymi państewkami, jakkolwiek nominalnie władza należy do księcia. Za wyjątkiem nielicznych wypadków, granice tych państewek nie odpowiadają jakiegokolwiek historycznej linii podziału. Są one wyty-

czane, a w nich osadzone panujące dynastie jedynie w interesie angielskiego imperializmu.

Jak rządzą i gospodarują maharadźowie zilustruje następujący przykład:

W państwie Bikanir, które jest jednym z najbardziej rozwiniętych księstw, jeszcze dzisiaj wydaje się na służbę zdrowia 1,5% całego dochodu, 1,3% na oświatę, ale natomiast 35% na potrzeby dworu.

Z liczby blisko 395 milionów ludności, zawodowo czynnych jest około 174 miliony, w tym 50 milionów kobiet. Spośród tych 174 milionów 66% jest zatrudnionych w rolnictwie, 18% w handlu, transporcie i przemyśle, 7% jako służba domowa, 3% w administracji.

Podstawę struktury społecznej stanowią chłopi. 90% ludności żyje po wsiach, których jest około 700 000.

Majątki i luksus bogaczy są bajeczne, natomiast nędza w kraju wskutek okupacji brytyjskiej nie do opisanja. Przeważająca większość ludności żyje w skrajnym ubóstwie, nie posiadając niezbędnego na utrzymanie minimum. Głód jest dobrze znany każdemu przeciętnemu Hindusowi. Klęska głodowa w 1944—45 roku pochłonęła 5¼ miliona ludzi. Epidemie i analfabetyzm nieodłącznie towarzyszą nędzy. 95% ludności to analfabeci. Przeciętny zarobek wynosi 7 funtów (około 8 000 złotych polskich) rocznie na głowę. W wyniku tych warunków:

1. Średnia długość życia wynosi 26 lat,
2. Na pięcioro dzieci troje umiera przy urodzeniu,
3. Śmiertelność matek wynosi 28,4%,
4. W ciągu ostatnich trzydziestu lat — 20,75 milionów ludzi marło na cholere, 17,5 milionów podczas innych epidemii, 18 milionów z przeziębienia, 43 miliony na malarię.

★

W dniu 15 sierpnia 1947 r. wszedł w życie plan Mountbatena, na mocy którego Indie odzyskały „niepodległość“.

Flaga angielska została wprawdzie zastąpiona flagami narodowymi Hindustanu i Pakistanu — dwóch państw, na które Indie zostały podzielone — ale w rzeczywistości imperializm angielski pozostał w Indiach. Zmieniła się jedynie forma jego panowania, ponieważ stare formy okazały się niemożliwe do utrzymania. Bezpośrednie trzymanie w ryzach 400 milionów mieszkańców Indii zaczęło przerastać siły aparatu administracyjnego i wojskowego osłabionej wojną W. Brytanii.

Sygnałem ostrzegawczym — po masowych strajkach robotniczych i wystąpieniach chłopskich rozwijających się po zakończeniu wojny — była słynna rewolta 20 000 marynarzy hinduskiej floty wojennej pozostającej pod rozkazami angielskimi.

„Nasz strajk był historycznym wydarzeniem w życiu narodu. Po raz pierwszy krew marynarzy i krew ludzi na ulicach płynęły razem dla wspólnej sprawy. My, marynarze, nigdy tego nie zapomnimy i wiemy także, że wy, nasi bracia i siostry również tego nie zapomnicie. Niech żyje nasz wielki naród“ (tak brzmiała ostatnia odezwa centralnego komitetu strojkowego marynarzy w Bombaju).

Rewolta marynarzy została stłumiona, ale imperialiści angielscy zrozumieli, że muszą szukać innych dróg dla utrzymania swego panowania. Przywódcy partii Kongresu Narodowego, przywódcy podstawowej części burżuazji hinduskiej, dotąd wrogo nastawieni do Anglików, nie tylko nie zdecydowali się odwołać się o poparcie do ludu, ale przestraszyli się rosnącego masowego ruchu niepodległościowego, toteż Anglicy znaleźli w nich skłonnego do ustępstw i kollaboracji partnera. Za cenę udziału w rządach skapitulowali oni z walki o niepodległość i jedność Indii.

Propaganda angielska starała się wmówić światu, że szlachetni Anglicy wycofują się z Indii, że dają Indiom wolność. Czyż nie jest to — twierdziła ona — najlepszym dowodem stosowania przez rząd Partii Pracy zasad demokracji i socjalizmu w życiu międzynarodowym?

Jak sprawa przedstawia się naprawdę? Naprawdę imperializm brytyjski zachował w Indiach przez plan Mountbatte-na maksimum możliwych do utrzymania pozycji gospodarczych, politycznych i strategicznych.

Jak stwierdził szczerze minister sir Stafford Cripps w czasie debaty w Izbie Gmin (5.III.47 r.), „Rząd miał do wyboru dwie alternatywy. Pierwsza polegała na umocnieniu brytyjskiej kontroli w Indiach na podstawie znacznego zwiększenia wojsk brytyjskich... Drugą alternatywą było przyjęcie faktu, że pierwsza alternatywa nie jest możliwa“. Skoro rząd brytyjski nie mógł opanować wytworzonej sytuacji militarnie, skoro nie wystarczali mu już feudałowie hinduscy jako baza społeczna jego panowania, postanowił on rozbić indyjski front niepodległościowy, przeciągając na swoją stronę podstawową

część burżuazji, z którą podzielił się władzą. Z Indii zostały utworzone dwa „niezależne“ dominia, wchodzące w skład brytyjskiej wspólnoty narodów.

Podział Indii na Hindustan i Pakistan, podział dokonany na podstawie religii ludności i pozostawiający znaczne mniejszości w każdym z tych dominiów — muzułmańską w Hindustanie i hinduską w Pakistanie — pozostawił stałe zarzewie wzajemnych rzezi, które, podsypane przez agentów angielskich, trwają od chwili podziału.

Nawet Gandhi zrozumiał niebezpieczeństwo, jakie przedstawiają tego rodzaju krwawe rzezie dla przyszłości Indii i postanowił on zaprowadzić „pokój religijny“ zarówno w Hindustanie, jak i w Pakistanie. Akcja jego zaczęła przynosić pozytywne rezultaty. Fala mordów wzajemnych zaczęła opadać. Ale Gandhi został zamordowany przez faszystowską organizację „Hinda Mahasbha“. Oto owoce polityki angielskiego imperiaлизmu. Organizowane wzajemne rzezie ludności dla utrzymania panowania w nowych „dominiach“ przypominają nam to co pisał Marks o Indiach sto lat temu (w r. 1853), a co można śmiało zastosować do sytuacji obecnej:

„Głęboka hipokryzja burżuazyjnej cywilizacji i nierozdzielnie związane z nią barbarzyństwo staje wyraźnie przed naszymi oczyma, gdy je obserwujemy nie u siebie w domu, gdzie przybierają bardziej szanowne formy, lecz w koloniach, gdzie występują w całej swej nagości“.

„Socjalizm“ pp. Attlee i Bevin, ich obrona „demokracji“ i „jednostki ludzkiej“ — najlepiej właśnie występują na terenie kolonialnym — w Indiach i nie tylko w Indiach.

W Indiach obok Hindustanu i Pakistanu zachowano niezależne księstwa feudalne. Stanowią one nadal bezpośrednie bazy angielskie, a możliwość przyłączenia ich do jednego z dwóch dominiów stwarza podstawę do ciągłych konfliktów pomiędzy nimi. Tak więc już z powodu księstwa Kaszmiru wybuchła regularna wojna pomiędzy Hindustanem i Pakistanem. Taki bowiem był w istocie właściwy sens planu Mountbattena: „dzielić, aby rządzić“, osłabiać oba dominia przez wojnę, przez wewnętrzne waśnie, aby uniemożliwić im zrzućenie angielskiej opieki.

Ta „opieka“ istnieje zresztą nadal w samych dominiach: Anglikami są dowódcy wojsk i floty zarówno Hindustanu jak i Pakistanu, przy czym oba państwa związane są z W. Brytanią sojuszem wojskowym. Wszyscy prawie oficerowie angielscy pozostali w obu armiach.

Gospodarczo podział Indii, nie licząc się z koniecznościami ekonomicznymi, dzieląc prowincję i tworząc sztuczne bariery, pogłębił chaos. Rolniczy Pakistan dostarczał żywności bardziej uprzemysłowionemu Hindustanowi. Stan wojny pomiędzy obu dominiami, wywołany przez agentów angielskich, uniemożliwia naturalną wymianę i prowadzi do podcięcia gospodarki Indii, zapewniając zbyt towarom brytyjskim i ostatnio, w coraz większej mierze, amerykańskim.

Nic więc dziwnego, że tego rodzaju „niepodległość“ nie jest groźna dla imperialistów angielskich. Churchill wypowiedział się za planem Mountbattena; „Manchester Guardian“ stwierdził w związku z tym, że „dwaj ludzie, Churchill i Attlee nie zajmowali tak jednomyślnego stanowiska od początku sesji parlamentu“. „Daily Herald“ podkreślał, że „City dało swoje błogosławieństwo planowi“. Biuletyn Informacyjny Przemysłu „Free Press Journal“:

„Są wszelkie powody, aby sądzić, że dyskryminacje przeciwko kapitałowi zagranicznemu, których się obawiano, nie będą miały miejsca. Nacjonalizacja przemysłu nie pójdzie dalej jak do tworzenia na koszt państwa fabryk w tych wszystkich wypadkach, kiedy szanse zaopatrzenia i popytu nie pozwalają na osiągnięcie odpowiedniego zysku... W ogólności jest usprawiedliwiony ostrożny optymizm świata Interesów“.

W istocie nadana „niepodległość“ Indii nie przeszkadza kapitalistom brytyjskim, którzy dopuścili do spółki kapitalistów hinduskich i występują często pod ich firmą. O uprzywilejowanym położeniu kapitału zagranicznego w Indiach pisał „Free Press Journal“:

„Nie bacząc na proklamowanie niepodległości kraju, monopolisci zagraniczni w dalszym ciągu sprawują kontrolę nad przeważającą częścią gospodarki indyjskiej, w szczególności nad handlem zagranicznym. 80% eksportu i importu skupione jest w rękach dwóchset firm zagranicznych“.

Imperialiści amerykańscy bardzo interesują się Indiami, widząc w nich teren ekspansji. Ambasador USA w Indiach dr Grady, który w czasie wojny stał na czele misji gospodarczej amerykańskiej, wyraził nadzieję, że plan Marshalla będzie również rozciągnięty na Azję południowo-wschodnią. Prezydent Truman wystosował orędzie zapewniające gotowość Stanów Zjednoczonych do wzięcia udziału w „rozwoju gospo-

darczym“ Indii. Sieć konsulatów amerykańskich w Indiach znacznie się powiększyła. Pismo „Eastern Economist“ w korespondencji z Waszyngtonu podawało, omawiając sytuację w Azji, że „większość eksporterów kapitału w USA traktuje dominium indyjskie jako jedynie realny rynek w najbliższej przyszłości“.

Ze swej strony rządy zarówno Hindustanu jak i Pakistanu otwierają szeroko wrota kapitałowi zagranicznemu. Kapitał zagraniczny cieszy się w Hindustanie konstytucyjną gwarancją, która głosi, że własność osób i korporacji nie może być przejęta na majątek publiczny bez wypłacenia pełnego odszkodowania. Ale jeżeli Indie mają stać się wymarzonym terenem eksploatacji kapitalistycznej, to zarazem coraz cięższe jest położenie ludności tego olbrzymiego terytorium.

Uгода partii Kongresu i Ligi Muzułmanów z Anglikami nie tylko nie stworzyła podstawy do usunięcia przyczyn strasznej nędzy, w jakiej żyją narody Indii, ale w skutkach swych pogarsza i tak tragiczne położenie mas ludowych.

Na skutek chaosu gospodarczego, wywołanego podziałem i wojnami religijnymi szerzy się głód i inflacja, pociągając za sobą stałe obniżanie się stopy życiowej — i tak już przysłowio-wo niskiej — mas pracujących Indii. Spada produkcja przemysłowa. Kilka milionów robotników pozostaje bez pracy, ty-
leż zagrożonych jest bezrobociem.

W dniu utworzenia „niepodległych“ Indii premier Hindustanu Pandit Nehru w swym orędziu zapowiedział, że „da wolność i szansę szaremu człowiekowi, robotnikom i chłopom Indii“. W rzeczywistości jednak rząd Hindustanu nie dał robotnikom i chłopom ani wolności, ani chleba. Współpracy gospodarczej pomiędzy kapitalistami hinduskimi a monopolami angielskimi towarzyszy współpraca polityczna — skierowana przeciwko ludowi Indii.

W tych warunkach sztandar niepodległości wzięły w swe ręce masy robotnicze i chłopskie. Rozwija się zarówno ruch chłopów, domagających się ziemi, jak i ruch robotniczy. Od stycznia do kwietnia 1947 r. uczestniczyło w ruchu strajkowym 5 234 707 robotników, wobec 1 961 948 ludzi w ciągu całego 1946 r. i 747 530 w 1945 r. W drugiej połowie 1947 r. strajki trwały nadal. We wrześniu strajkowało 150 000 włókniarzy w Bombaju, ponad 75 000 robotników Madrasu, 12 000 kolejarzy i 8 000 robotników kopalni złota w księstwie Moisor. Walką strajkową kieruje Wszechindyjski Kongres Związków

Zawodowych, jednoczący 600 związków, liczących ponad 800.000 członków. Na 22 sesji Kongresu (luty 1948 r.) przyjęto rezolucję domagającą się: przyznania Indiom całkowitej niepodległości, wycofania wojsk angielskich, likwidacji księstw indyjskich i własności obszarnej, nacjonalizacji kluczowych gałęzi przemysłu i przejęcia przez państwo zakładów stanowiących własność kapitalistów angielskich.

Olbrzymie rozmiary przybrał ruch chłopski, ogarniający miliony chłopów. W księstwie Hyderabad olbrzymie obszary są całkowicie uwolnione od władzy feudalnej; chłopci wprowadzili tam własne rządy demokratyczne. Ruchom chłopskim przewodzi Wszechindyjska Organizacja Chłopska, licząca 825 000 ludzi, zarówno Hindusów, jak i Muzułmanów. Organizacja ta walczy przeciwko rozpamiętaniu nienawiści religijnych wśród narodów Indii i domaga się — podobnie jak i Wszechindyjski Kongres Związków Zawodowych — całkowitej niepodległości kraju i jego demokracji.

Walka narodowo-wyzwoleńcza splatając się z walką o wyzwolenie społeczne zaostrza się w Indiach. Burżuazja sprzymierzona obecnie z imperialistami angielskimi i amerykańskimi stara się złamać ruch mas hinduskich, walczących o swe wyzwolenie.

Gubernatorzy prowincyj posiadają władzę nieograniczoną, mogą wydawać rozporządzenia z mocą ustawy i rządzić za pomocą obwieszczeń. Korzystają oni z tych dyktatorskich uprawnień dla prześladowania ruchów demokratycznych.

Główny atak reakcji hinduskiej i jej anglosaskich przyjaciół jest skierowany przeciwko partii komunistycznej, która stale rośnie w siłę.

Partia ta, która wysuwa program całkowitej niepodległości i jedności Indii, która występuje przeciw przelewowi krwi bratniej i o pełne wycofanie wojsk angielskich, wysunęła inicjatywę zjednoczenia wszystkich sił demokratycznych i antyimperialistycznych na podstawie programu walki o rzeczywistą niepodległość i reformy społeczne.

W ostatnich miesiącach burżuazja hinduska zaczęła stosować w walce z ruchem robotniczym te same metody, jakie stosował okupant angielski. Poszczególne rządy prowincjonalne delegalizują partie komunistyczne (Bengal, Delhi).

Zamykanie lub zawieszanie gazet robotniczych jest na porządku dziennym. Mnożą się raidy policyjne na siedziby związków zawodowych i organizacji demokratycznych. **Działacze**

polityczni i związkowi są aresztowani. M. in. został aresztowany S. A. Dange, członek egzekutywy Światowej Federacji Związków Zawodowych i przewodniczący Wszechindyjskiego Kongresu Związków Zawodowych oraz Mirejkar, wiceprzewodniczący tegoż Kongresu oraz wielu innych działaczy postępowych.

Zasługuje na uwagę fakt, że delegalizacja partii komunistycznej w zachodnim Bengalu nastąpiła po powrocie ze Stanów Zjednoczonych premiera rządu tej prowincji. Burżuazja hinduska wypełnia polecenia swych mocodawców...

Niemniej ruch narodowo-wyzwolenczy w Indiach wzmacnia się na siłach. Nie uda się go zatrzymać na długo imperialistom anglosaskim i sprzymierzonej z nimi obecnie rodzimej burżuazji. Pomimo terroru, podsycania wojen religijnych i narodowościowych raz obudzone masy narodów Indii, dzierżące sztandar wyzwolenia narodowego i społecznego, nie dadzą się zawrócić z drogi, na którą wstąpiły.

C Z E Ś Ć T R Z E C I A

LUDWIK POL

REFORMA ROLNA POLSKI LUDOWEJ

W wyniku zwycięstwa koalicji demokratycznej ze Związkiem Radzieckim na czele w wojnie przeciwko hitleryzmowi, w wyniku zwycięstwa polskich mas ludowych dokonały się w naszym kraju głębokie przemiany socjalno-ekonomiczne.

Reforma rolna, likwidująca bezpośrednio obszarnictwo jako klasę, unarodowienie wielkiego i średniego przemysłu, transportu i banków, znoszące panowanie kapitału finansowego (obcego i rodzinnego) — stały się niewzruszonymi filarami nowego gmachu Polski demokracji ludowej. Były one nieuniknioną konsekwencją ujęcia władzy przez masy ludowe.

Przeobrażenia te szczególnie ostro zarysowały się na wsi polskiej, nawarstwionej wiekami krzywdy socjalnej, nędzy i ciemnoty. Chcąc zobrazować realizację i skutki dokonanej ludowej reformy rolnej, trzeba uwzględnić przede wszystkim dwa fakty: niski poziom przedwojennej kultury rolnej oraz straty i zniszczenia wojenne. Są to poważne obciążenia dziedziczne, z którymi weszliśmy w okres powojenny.

Poziom rolnictwa w Polsce okresu międzywojennego był niski. Wyrażało się to między innymi w niskim dochodzie społecznym, w małej przychodowości gospodarstw chłopskich oraz w słabym uzbrojeniu technicznym i kapitałowym rolnictwa.

Na skutek zastoju w rozwoju uprzemysłowienia kraju przed wojną oraz wysokiego przyrostu naturalnego na wsi bez możliwości odpływu trwał nieustanny proces rozdrabniania gospodarstw chłopskich, a w konsekwencji i pauperyzacji ich, rosła liczba „zbędnej” w rolnictwie ludności ocenianej na 5 — 8,8 milionów ludzi. Proces rozdrabniania się przeważnie małorolnych gospodarstw na małe działki, o niewielkich szerokościach i nieprawdopodobnych granicach, tworzył tzw. sza-

chownicę gruntów, która utrudnia wszelką racjonalniejszą gospodarkę. Szachownica osiągnęła około 10 milionów ha powierzchni stanowiąc 46% ogólnego obszaru chłopskiej własności, a blisko 1/3 gruntów użytkowych rolniczo.

Przeciętne zaludnienie rolnicze na 100 ha gospodarstw karłowatych (do 5 ha) wynoszących 67,4% ogółu gospodarstw, sięgało 82 osób, w województwach zaś o najbardziej gęstym zaludnieniu rolniczym odsetek tych gospodarstw dochodzi do 85,5% przy przeciętnym zaludnieniu rolniczym 123 osoby na 100 ha.

Sytuacji tej nie mogła poprawić nawet najgorsza forma zatrudnienia — emigracja zarobkowa, albowiem kraje imigrujące wprowadzały szereg trudności przy przyjmowaniu robotników zagranicznych. Tym niemniej wychodźstwo zarobkowe, nie licząc wychodźstwa sezonowego, wchłaniało około 12% przyrostu naturalnego.

Zaopatrywanie rolnictwa, szczególnie gospodarstw chłopskich w środki produkcji, było minimalne, prymitywne. Według danych powszechnej rejestracji w lutym 1938 r. na 1000 gospodarstw chłopskich wypadało w przybliżeniu tylko 16,7 siewników, tj. 4,3 siewniki na 100 ha gruntów ornych i 1,1 tryjer, tj. 0,3 szt. na 1000 ha ziemi ornej. Traktorów gospodarstwa chłopskie w ogóle nie znały. Zużycie nawozów sztucznych, rozwijające się nieźle w latach dobrej koniunktury, wykazało olbrzymi spadek w latach przedwojennych, co dobitnie ilustrują następujące cyfry w tysiącach ton:

Rok	a z o t	tlenek potasu	kwaz fosforowy
1928/29	55	62	100
1935, 36	17	22	26

Około połowy gospodarstw chłopskich w ogóle nie stosowało nawozów sztucznych. Toteż na bazie niskiej wydajności rolnictwa towarowość gospodarstw chłopskich była bardzo słaba i nie mogła wykazywać wzrostu między innymi wskutek faktu stale rozwartych nożyc cen na korzyść skartelizowanego, uzależnionego od obcych kapitałów przemysłu.

Według obliczeń Landau'a produkcja rolnicza Polski w przeliczeniu na głowę mieszkańca była niższa niż w przemysłowych Niemczech, dwukrotnie zaś niższa niż w krajach nadbałtyckich, a w przeliczeniu na głowę ludności rolniczej trzykrotnie niższa niż w Niemczech i prawie dwukrotnie niż-

sza niż w krajach nadbałtyckich. Pozorna obfitość produktów rolnych na rynku w okresie międzywojennym, pełne chleba sklepy, liczny eksport rolniczy — były raczej skutkiem niedo-
 jadania pracujących wsi i miasta, poważnego spadku spożycia
 wewnętrznego w kraju.

Za czasów chjeno-piastowskiej i sanacyjnej Polski obser-
 wowało się więc nie rozwój gospodarstw chłopskich, ale raczej
 ich degradację, szczególnie katastrofalną w okresach kryzysów
 i depresji gospodarczych, właściwych ustrojowi kapitalistycz-
 nemu.

Próby rozładowania niezadowolenia i nacisku mas chłop-
 skich w postaci quasi reformy rolnej w okresie dwudziestolecia
 międzywojennego były w założeniu swoim skierowane prze-
 ciwko interesom pracującego chłopca. Motorem tej reformy
 przedwojennej były raczej tendencje obszarników wyzbycia
 się na rzecz chłopów części gruntów i to najgorszych, położo-
 nych najdalej od zabudowań i najmniej rentownych, za ceny
 wygórowane dla zdobycia niezbędnych kapitałów inwestycyj-
 nych. Wyraźne oblicze ówczesnej reformy rolnej, wyzierało
 z ustaw, które zezwalały na prowadzenie parcelacji właścicie-
 lom majątków według ich woli i interesów. Około 60% grun-
 tów rozparcelowanych w okresie międzywojennym przypada
 na parcelację przeprowadzoną przez samych właścicieli mająt-
 ków. Była to prawdziwie „pańska“ reforma, parcelacja dla
 najbogatszych chłopów (cena za 1 ha dochodziła do równowa-
 rtości 150 q żyta).

Parcelacja więc przedwojenna części gruntów folwarcz-
 nych, która w latach 1919—1938 osiągnęła 2.655.000 ha, umocni-
 ła z jednej strony jeszcze bardziej folwarki i wielkokmiecie go-
 spodarstwa, doprowadzając z drugiej strony skutek wysokiej
 spekulacyjnej ceny ziemi do nadmiernego, przybierającego za-
 zwyczaj formy lichwiarskie, zadłużenia się gospodarstw chłop-
 skich.

Wzrost ilości gospodarstw w tym okresie bynajmniej nie
 był funkcją ilości rozparcelowanej ziemi na rzecz chłopów.
 Świadczą o tym dane Instytutu Gospodarstwa Społecznego z lat
 1920—34.

Gospodarstwa powstałe z działów rodzinnych . . .	72,2%
„ „ z wolnego zakupu . . .	13,7%
„ „ z parcelacji . . .	6,3%
„ „ z aktu darowizny . . .	1,0%
„ „ w drodze arendy . . .	6,1%
„ „ Inne . . .	0,7%

Z działów więc rodzinnych mieliśmy 6 razy tyle, co z wolnego zakupu, a 12 razy tyle, co z „przymusowej“ parcelacji. Przedwojenna reforma rolna ani nie zaspokoila chłopskiego głodu ziemi, ani nie zahamowała procesu szkodliwego rozdrabniania gruntów chłopskich. Nosila ona w sobie wiele utajonych obciążeń, które legly poważnym ciężarem szczególnie na drobnorolnych i średniorolnych nabywcach. Nie była uregulowana sprawa długów, obciążających majątki parcelowane. W wielu wypadkach nabywcy zapłacili właścicielom całą umówioną z nimi bardzo wysoką należność za ziemię, a niezależnie od tego nabyte przez nich grunty były nadal obciążone długami hipotecznymi poprzednich właścicieli, które nabywcy musieli spłacać i z powodu których groziła im często licytacja i wyrugowanie z nabytej ziemi. Przed wojną znaczna część nabywców gruntów z parcelacji nie otrzymała tytułów własności.

W tym stanie rzeczy wojna oraz kilkuletnia okupacja hitlerowska dopełniły reszty. Niezależnie od olbrzymich strat w ludziach, przysły wielkie zniszczenia wojenne, które dotknęły Polskę w olbrzymich rozmiarach. Zostało zniszczonych 20,6% ogółu zagród wiejskich: 343.100 zagród na ziemiach dawnych i 123.800 zagród na Ziemiach Odzyskanych.

Ubytek inwentarza żywego był wyjątkowo dotkliwy. Ilustruje to najdobitniej dołączone zestawienie z czerwca 1945 r. według spisu pogłowia zwierząt gospodarskich, dokonanego przez GUS.

Wyszczególnienie	Ziemie dawne		Ziemie Odzyskane		Polska ogółem	
	1938	1945	1938	1945	1938	1945
w t y s i ą c a c h s z t u k						
konie	2 258,5	1 305,9	890	89	3 148,5	1 394,9
bydło	6 382,2	3 049,8	3 541,6	273	9 923,8	3 222,8
trzoda chlewna	4 806,5	1 502,4	4 877,1	195	9 683,6	1 697,4
owce	1 036,7	680,2	903,8	27	1 949,5	707,2
w l i c z b a c h w z g l ę d n y c h						
konie	100	57,8	100	10	100	44,3
bydło	100	47,8	100	7,7	100	33,5
trzoda	100	31,3	100	4	100	17,5
owce	100	65,6	100	3	100	36,4

Wojna i okupacja zniszczyły urzadzania i instytucje służące rolnictwu. Zniszczeniu uległy nie tylko zakłady produkcyjne, lecz i magazyny, urzadzania transportowe, zakłady

przetwórcze itd. Na samych Ziemiach Odzyskanych było zamieszkałych i pokrytych umocnieniami 3,5 miliona ha, co stanowi 34,8% powierzchni ogólnej.

Start więc powojenny musiał odbyć się w warunkach szczególnie trudnych. Dla obozu demokratycznego jasne było, że konieczne są śmiałe, radykalne reformy, które spowodowałyby zasadniczą zmianę kierunku rozwojowego wsi polskiej.

Bezpośrednio po uwolnieniu część ziem polskich spod okupacji niemieckiej Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego zapowiedział w Manifeście z 22 lipca 1944 r. przeprowadzenie reformy rolnej. Wynikłe z ducha Manifestu Lipcowego PKWN dzieło reformy rolnej przeprowadzono dekretem z dnia 6 września 1944 r. (Dz. U. R. P. nr 3 z r. 1945, poz. 13).

Integralną częścią reformy rolnej, rozszerzeniem i pogłębieniem jej bazy realizacyjnej stały się odzyskane przastare ziemie piastowskie nad Odrą, Nysą Łużycką i Bałtykiem, dokąd natychmiast po wojnie popłynęła milionowa fala osadnictwa rolniczego. Strukturę rolną na terenie tych ziem normuje dekret z dnia 6 września 1946 r. zgodnie z zasadniczymi założeniami reformy rolnej z dnia 6.IX.1944 r. Oba te dekrety stanowią łącznie właściwy fundament struktury agrarnej Polski Ludowej.

Dekret PKWN z dnia 6.IX.1944 r. i dekret (Dz. U. R. P. nr 49, poz. 279) z dnia 6.IX.1946 r. uznały reformę rolną za nakaz racji stanu Polski demokracji ludowej, za podstawowy element społeczno-gospodarczy, który musi leć u fundamentów nowej rzeczywistości na wsi.

Na cele reformy rolnej zostały przeznaczone nieruchomości ziemskie:

- a. stanowiące własność skarbu Państwa z jakiegokolwiek tytułu;
- b. będące własnością obywateli Rzeszy Niemieckiej, nie-Polaków i obywateli polskich narodowości niemieckiej;
- c. będące własnością osób skazanych prawomocnie za zdradę stanu, za dezercję, lub uchylanie się od służby wojskowej, za pomoc udzielaną okupantom ze szkodą dla Państwa lub miejscowej ludności, albo za inne przestępstwa, przewidziane w dekreście o ochronie Państwa;
- d. skonfiskowane z jakichkolwiek innych prawnych przyczyn;

- e. stanowiące własność albo współwłasność osób fizycznych lub prawnych, jeżeli ich rozmiar łączny przekracza bądź 100 ha powierzchni ogólnej, bądź 50 ha użytków rolnych, a na terenie województw poznańskiego pomorskiego i śląskiego, jeżeli ich rozmiar łączny przekracza 100 ha powierzchni ogólnej, niezależnie od wielkości użytków rolnych tej powierzchni;
- f. Sprawa przejścia nieruchomości ziemskich, należnych do Kościoła katolickiego i innych gmin wyznaniowych, została odłożona do decyzji Sejmu Ustawodawczego.

W zamian za przyjęte na rzecz Państwa grunty byli właściciele mają prawo otrzymać samodzielnie gospodarstwo rolne, ale położone w innych okolicach w ramach obszarowo dekretem ustalonych, lub jeżeli z tego prawa nie korzystają, przysługuje im zaopatrzenie miesięczne w wysokości uposażenia urzędnika państwowego VI stopnia służbowego.

Oznaczało to całkowitą likwidację obszarnictwa jako klasy, oznaczało to wyrwanie z korzeniami tych, którzy stanowili na przestrzeni dziejów główny ośrodek wstecznictwa, awantur polityczno-militarystycznych i zdrady narodowej.

Rząd demokracji ludowej, kierując się słuszną tendencją likwidacji wielowiekowej krzywdy chłopca polskiego, przyjmując w odróżnieniu od przedwojennej „pańskiej reformy“ wszystkie grunty przeznaczone na parcelację na własność Państwa, mógł postawić sprawę celowego rozdysponowania ziemi jako zagadnienie zasadnicze. Reforma rolna PKWN miała na celu wykorzystanie utworzonego zapasu ziemi dla przebudowy stosunków społeczno-gospodarczych na wsi. Zasadą było: ziemia dla rolników. Ziemia z reformy rolnej przeznaczona była:

- a. na utworzenie samodzielnych gospodarstw rolnych dla bezrolnych, robotników i pracowników rolnych oraz drobnych dzierżawców;
- b. na uzupełnienie (powiększenie) istniejących gospodarstw karłowatych;
- c. na tworzenie w pobliżu miast i ośrodków przemysłowych gospodarstw dla produkcji ogrodniczo-warzywniczej;
- d. na zarezerwowanie odpowiednich terenów dla szkół oraz poddanych zarządowi państwowemu lub samorządowemu ośrodków do podniesienia kultury rolnej, wytwórczości nasiennej, hodowlanej oraz przemysłu rolnego;

- e. na zarezerwowanie odpowiednich terenów pod rozbudowę miast, kolonii mieszkaniowych i ogródków działkowych oraz terenów na potrzeby wojskowe, komunikacji publicznej lub melioracji.

Należy tu specjalnie podkreślić wynikające z ducha wyżej wymienionych dekretów o reformie rolnej i osadnictwie następujące fakty:

1. Ziemia została przekazana nowonabywcom za stosunkowo niską cenę równowartości 15 q żyta za 1 ha gruntów średniej jakości (150 q/ha przed wojną). Nabywcy obowiązani byli wpłacać w gotówce tylko 10% powyższej ceny kupna. Spłata reszty została rozłożona na raty 10—20 lat. Dzięki temu — w odróżnieniu od zasad reformy rolnej przed wojną — nabywcy nie byli obciążeni w sposób utrudniający normalne funkcjonowanie warsztatów wiejskich.

2. Przy obecnej reformie rolnej w Polsce Ludowej sprawę uregulowania tytułu własności nabywców uznano za część składową parcelacji i załatwiono z urzędu.

3. Rozparcelowane grunty są wolne od długów i wszelkich obciążeń hipotecznych.

Stan posiadanej w Polsce Ludowej ziemi przedstawia poniższa tabelka:

W tys. ha	Polska powojenna	Ziemie dawne	Ziemie Odzyskane
Powierzchnia ogólna	30 745,2	20 656,9	10 088,3
Użytki rolne	20 864,2	14 598,8	6 265,4

Na cele reformy rolnej na mocy dekretu z dnia 6.IX.44 r. przyjęto na Ziemiach dawnych:

I. 9 300 majątków o łącznej powierzchni 3 111 700 ha (z tego bez lasów — 2 131 300 ha), co stanowi 15% ziemi.

Największe ilości ziemi przejętej skupiało się w województwie warszawskim, pomorskim, poznańskim, łącznie przekraczając 53% ogólnego obszaru nieruchomości ziemskich przejętych na cele reformy.

Po wyłączeniu na cele kultury rolnej, szkolnictwa i inne cele publiczne, pozostało do rozparcelowania 1 304 000 ha użytków rolnych.

Podział tej ziemi obrazuje poniższe szacunkowe zestawienie:

Grupy społeczne	% rozparcelowanej powierzchni	% ogółu nabywców
Służba folwarczna	48,8	26,9
Bezrolni	16,6	13,9
Małorolni	33,8	57,1
Ogrodnicy i rzemieślnicy wiejscy	0,6	1,0
Pracownicy (działki budowlane) .	0,2	1 1

II. Ponadto przejęto gospodarstwa poniemieckie. (Departament Przebudowy Ustroju Rolnego, referat sprawozdawczo-statystyczny. Patrz tab. str. 36, 37).

Rewizja norm obszarowych dokonana przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych na przełomie 1947/48 roku na skutek ujawnionych wykoszlawień w realizacji dekretu w okresie rządów Mikołajczyka i jego kliki wniosła szereg poprawek do danych wyżej przytoczonych. W myśl zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 8.XI.1947 roku obszar gospodarstw utworzonych lub powiększonych z gruntów poniemieckich nie może przekraczać:

- na glebach I klasy szacunkowej — 7 ha użytków rolnych;
- na glebach II klasy szacunkowej — 9 ha użytków rolnych;
- na glebach III klasy szacunkowej — 12 ha użytków rolnych.

I klasa szacunkowa obejmuje grunty I i II klasy gleboznawczej,

II klasa szacunkowa obejmuje grunty III i IV klasy gleboznawczej, itd.

Poza maksymalnym obszarem wyżej wymienionym w skład gospodarstw tworzonych lub powiększonych z gruntów poniemieckich mogą wchodzić jedynie nieużytki właściwe o obszarze nieprzekraczającym 30% użytków w danym gospodarstwie.

Dwory, parki i inne urządzenia, które służyły dla wygody obszarników, przeszły na użytek społeczny, na szkoły rolnicze, domy ludowe, zakłady opiekuńcze, świetlice, muzea, spółdzielnie uniwersalne Samopomocy Chłopskiej, spółdzielcze ośrodki maszynowe itp.

Z przytoczonych danych widać, że w wyniku parcelacji ziemi dworskiej uzupełniono znaczną ilość istniejących gospodarstw karłowatych — przeszło $\frac{1}{3}$ powierzchni rozparcelowanej — co przyczyniło się w poważnej mierze w wielu okolicach do uzdrowienia struktury agrarnej, umożliwiło pełniejsze wykorzystanie sił roboczych rodziny chłopskiej i wpłynęło niewątpliwie na podniesienie jej stopy życiowej.

Ponad 60% ziemi przeszło na parcelację dla służby folwarcznej i małorolnych. Poważna część ludności rolniczej, żyjąca z pracy najemnej w majątkach pańskich przed wojną, uzyskała własne gospodarstwa, przez co urzeczywistniły się marzenia wielu pokoleń poniewieranych parobków dworskich.

Ogrodnikom przydzielono działki, by mogli gospodarować na własnej ziemi i zabezpieczyć miasta w świeże artykuły warzywno-owocowe.

Rzemieślnicy uzyskali przez przydział działek dodatkowe źródło dochodu. Robotnicy i pracownicy umysłowi otrzymywali działki budowlane, oraz ogródkowe, na których mogą produkować owoce i warzywa na zaspokojenie własnych potrzeb.

Ponadto pozostałe po parcelacji części majątków z budynkami, zakładami przemysłowymi, sadami i stawami rybnymi itd. przeszły jako resztówki we władanie Samopomocy Chłopskiej, jako przyszłe ośrodki kultury rolnej, ośrodki społecznego mobilizowania, organizowania i wychowania na bazie spółdzielczości rolniczej milionów rozdrobnionych indywidualnych producentów chłopskich.

Równoległe na mocy dekretu z dnia 6.IX.1946 r. na Ziemiach Odzyskanych przejęto na cele reformy przeszło 6 milionów ha, z którego to zapasu ziemi wyłączono do 10% użytków rolnych na cele publiczne.

Na Ziemiach Odzyskanych grunty należały w znacznej mierze do majątków junkierskich. Przeszło 46,6% powierzchni ogólnej a 32,9% użytków rolnych należało do 8 600 junkrów, ostoji militarystyki i agresji przeciwko narodom słowiańskim. Na jednego junkra przeciętnie przypadło 500 ha. Do gospodarstw wielkochłopskich od 20 — 100 ha należało 30,6% użytków rolnych, a jedynie 34,9% użytków rolnych obejmowały gospodarstwa chłopskie mniejsze od 2 — 20 ha.

Stan na dzień 1. X. 1947 r.

Województwo	Ilość groni, wal, koloni, w których znajdują się gospodarstwa poniemieckie	Ogółem gospodarstw poniemieckich		Faktyczny obszar w tys. ha do rozdziału	Ogółem rozdysponowano		Remanent w tys. ha
		Ilość gospodarstw	obszar w tys. ha		Ilość gospodarstw	Obszar w tys. ha	
warszawskie	1 116	10 372	81,4	80,9	8 949	50,8	30,1
kódzkie	1 612	13 234	77,7	77,3	9 349	54,3	23,0
kieleckie	231	2 029	9,9	9,8	1 588	6,7	3,1
lubelskie	436	5 103	31,0	31,1	3 953	23,1	8,0
białostockie	246	1 498	13,3	13,3	2 063	10,6	2,7
gdańskie	374	3 022	43,3	41,9	2 146	22,9	19,0
pomorskie	1 958	25 873	279,5	278,0	16 211	167,8	110,2
poznańskie	2 256	31 326	357,2	340,0	17 165	139,7	200,3
śl.-dąbrowskie	266	5 151	16,3	16,0	2 681	11,2	4,8
krakowskie	108	1 054	2,6	2,6	1 340	2,1	0,5
rzeszowskie	58	467	2,1	0,53	132	0,5	0,03
Ogółem	8 621	99 139	914,3	891,43)	65 577	489,7	401,73

Osadnictwo na gospodarstwach ponemieckich
(ponizej 100 ha) na ziemiach dawnych.
Przydział nowopowstałych gospodarstw.

Grupy społeczne		woj. warszawskie	woj. łódzkie	woj. kieleckie	woj. lubelskie	woj. białostockie	woj. gdańskie	woj. pomorskie	woj. poznańskie	woj. śląsko-dąbrowskie	woj. krakowskie	woj. rzeszowskie	Ogółem
Biała służba folwarczna	ilość gosp.	33	178	6	504	2	19	517	559	95	7	9	1 929
	obszar w tys. ha	0,2	1,2	0,03	1,9	0,01	0,2	4,3	5,5	0,4	0,01	0,02	13,77
Bezrolni	ilość gosp.	4 281	3 674	135	1 087	884	1 167	9 779	8 543	418	641	28	27 637
	obszar w tys. ha	30,4	18,7	0,7	8,9	6,1	11,4	61,1	68,5	1,6	1,2	0,07	208,67
Urzednicy i pracownicy	ilość gosp.	148	81	2	1	1	44	563	1 287	394	40	1	2 562
	obszar w tys. ha	0,3	0,3	0,02	0,0007	0,0002	0,1	2,5	1,4	0,6	0,03	0,01	5 261
Przedsiębiorcy	ilość gosp.	110	9	—	—	—	0,3	1,5	0,6	0,4	0,1	0,001	3 043
	obszar w tys. ha	1,1	0,1	—	—	—	3,0	20,4	6,2	2,3	0,1	0,004	33,28
Repatrianci	ilość gosp.	520	2 237	356	775	6	537	5 736	4 306	1 175	66	47	15,761
	obszar w tys. ha	5,1	19,7	2,5	5,0	0,1	7,7	73,8	47,0	6,0	0,3	0,3	167,5
Osadnicy wojskowi	ilość gosp.	174	5	56	25	—	16	220	447	8	29	2	982
	obszar w tys. ha	0,9	0,02	0,3	0,1	—	0,2	2,3	4,2	0,03	0,1	0,01	8,2

Na Ziemię Odzyskaną przesiedlono w pierwszym rządzie repatriantów z linii Curzona, repatriantów z zachodu, poważną część ludności rolniczej z przeludnionych obszarów ziem dawnych.

Osadnictwo na gospodarstwach (poniżej 100 ha) na Ziemiach Odzyskanych, patrz tablica na str. 39.

Na Ziemiach Odzyskanych osiedliło się do 1.I.1948 r. według danych szacunkowych Ministerstwa Ziemi Odzyskanych:

- a) osadnictwo rolne na gospodarstwach indywidualnych — 472.323 rodzin;
- b) osadnictwo rolne grupowe — 20.883 rodzin;
- c) osadnictwo robotników rolnych — 60.000 rodzin;
- d) gospodarstwa zajmowane przez autochtonów — 70.000 rodzin.

Razem osiedliło się więc ponad 600.000 rodzin ludności rolniczej na obszarze 4.345.600 ha użytków rolnych.

W ogólny bilans zapasu ziemi ziem dawnych i Ziemi Odzyskanych należy wliczyć poważny areał znajdujący się jako **własność państwa** w rękach różnych resortów i instytucji. Wynosi on według danych Funduszu Ziemi na 1.I.1948 r. (orientacyjnie) Z. D. — 728.700 ha; Z. O. — 1.620.300 ha. W tej masie ziemi wysuwają się trzy podstawowe zespoły PNZ, PZHR i PZChK o obszarze: (łącznie Z. D. i Z. O.) 1 657 500 ha, 58 900 ha i 38 200 ha.

W wyniku reformy rolnej powstały majątki państwowe PNZ, PZHR i PZChK, jako specjalnie ważny czynnik w ogólnym wysiłku nad odbudową i przebudową rolnictwa w Polsce Ludowej. Stanowią one rezerwę zbożową i mięsną, są one w ręku państwa poważnym narzędziem interwencyjnym na rynku płodów rolnych przeciwko wszelkim spekulacyjnym próbom jego zakłócenia, służą pomocą ziarnem kwalifikowanym, materiałem zarodowym. Równocześnie jako najbardziej zmechanizowane i zmotoryzowane gospodarstwa rolne prowadzą najcięższą pracę rolną powojenną — likwidację odłogów.

Podobnie jak na ziemiach dawnych również i na Ziemiach Odzyskanych dokonano rewizji norm obszarowych, celem ustabilizowania struktury agrarnej gospodarstw chłopskich. W myśl instrukcji z dnia 12.V.1948 r. wydanej przez Minister-

Osadnictwo na gospodarstwach (poniżej 100 ha) na Ziemiach Odzyskanych.

(stan na dzień 1.X.47 r. orientacyjny wg Departamentu Przebudowy Ustroju Rolnego).

L. p.	Województwo	Ogólny obszar		Rozdysponowano			Remanent	
		Ilość gosp.	ha w tys.	Ilość gosp.	Ilość rodzin	ha w tys.	Ilość gosp.	ha w tys.
1	białostockie	12 482	174,9	8 003	8 454	102,3	4 479	72,6
2	głównie	18 100	246,1	15 718	18 523	224,0	2 382	22,1
3	poznańskie	49 016	458,9	44 366	47 649	427,1	4 650	31,8
4	śl.-dąbrowskie	33 785	239,2	30 965	36 565	222,1	2 820	17,1
5	olsztyńskie	65 748	969,7	54 039	59 152	710,3	11 709	259,4
6	szczecińskie	103 449	1 217,9	94 887	102 705	1 069,1	8 562	148,8
7	wrocławskie	151 782	1 362,8	137 414	201 281	1 280,9	14 368*	81,9
O g ół e m		434 362	4 669,5	385 392	474 329	4 035,8	48 970	633,7

*) W tym 10 092 gospodarstw zniszczonych.

stwo Rolnictwa i Reform Rolnych i Ministerstwo Ziem Odzyskanych ustala się strukturę rolną zależnie od okręgów ekonomicznych:

Pierwszy okręg obejmuje powiaty, w których istnieją jedynie dogodne warunki ekonomiczne. Rozróżnia się tu 2 strefy:

- a. strefa podmiejska, w której tworzyć należy gospodarstwa typu podmiejskiego — ogrodnicze, ogrodniczo-rolne o obszarze: na glebach I, II i III kl. gleboznawczej — do 3 ha, gdy są inspekta; do 5 ha, gdy brak tych urządzeń, na glebach IV kl. gleboznawczej — do 7 ha, na glebach V i VI kl. gleboznawczej — do 9 ha.
- b. strefa dogodnych warunków ekonomicznych: na glebach I kl. szacunkowej (I i II kl. glebozn.) — do 9 ha, na glebach II kl. szacunkowej (III i IV kl. glebozn.) — do 9 ha, na glebach III kl. szacunkowej (V i VI kl. glebozn.) — od 9 ha do 12 ha.

Drugi okręg obejmuje powiaty o zróżnicowanych warunkach ekonomicznych.

Dzieli się na 3 strefy:

- a. podmiejska
- b. dogodnych warunków ekonomicznych
- c. zróżnicowanych warunków ekonomicznych:
 - na glebach I kl. szacunkowej od 7 — 9 ha
 - „ II „ „ od 9 — 12 ha
 - „ III „ „ od 9 — 15 ha

Zarządzenie z listopada 1947 r. jak i instrukcja z maja 1948 r. umożliwiają przyspieszone tempo regulacji gospodarstw i ich zahipotekowania.

Dotychczasowy stan w tej dziedzinie przedstawiają dołączone zestawienie (patrz: tablice str. 42 i str. 43 — Regulowanie tytułów własności).

Niski procent wpisów hipotecznych jest konsekwencją licznych przekroczeń przy realizacji reformy rolnej w pierwszym jej okresie. O poważnym przełomie w tej dziedzinie świadczy, że w r. 1948 zarządzone zahipotekowanie powyżej 54% nabywców gospodarstw poniemieckich na ziemiach dawnych; zahipotekowanie ma się zakończyć całkowicie w 1949 r. na Ziemiach Odzyskanych, zaś hipoteką obejmie się w 1948 r. ponad 21%, a w r. 1949 dalsze 25% gospodarstw chłopskich.

Reforma rolna w Polsce Ludowej to nie tylko parcelacja większych majątków ziemskich czy też podział i regulacja majątków i gospodarstw poniemieckich. Reforma rolna — to równocześnie ogromny wysiłek finansowy odrodzonej Polski w kierunku stworzenia parcelantom i osadnikom możliwości zagospodarowania, stawiania pierwszych kroków na nowym gospodarstwie. Reforma rolna wreszcie to dalszy zespół środków i prac dla uzdrowienia struktury rolnej, celem umożliwienia racjonalnej gospodarki, która dałaby wyższe dochody przy zmniejszających się wciąż nakładach pracy. Są to: scalenie, melioracje, likwidacje służebności, regulowanie użytkowania wspólnot gruntowych, regulacja osiedli wiejskich itd. oraz poważna odbudowa zniszczeń wojennych.

Poniższe orientacyjne zestawienie najlepiej i najdobitniej świadczy o ogromnej pomocy państwa dla gospodarstw powstałych z parcelacji i osadnictwa.

Wyszczególnienie celów dotacji i kredytów średnioterminowych	w milionach złotych			
	1945 r.	1946 r.	1947 r.	1948 r.
Przebudowa ustroju rolnego	—	450	1 512	1 468
Melioracje	2,5	400	1 050	2 218
Pomoc gospodarstwom wraz z akcją siewną	221,0	1 300	2 690	3 550
Dopłata skarbową do importu koni i bydła dla osadników	—	—	1 541	760
Ośrodki maszynowe	—	—	—	400
Oświata rolnicza	—	95	210	160
Odbudowa wsi	131,0	1 000	3 696	5 948
Elektryfikacja	—	18	350	2 008
Państwowa akcja likwidacji odlogów	—	—	2 005	8 560

Pobieżne chociażby zapoznanie się z tempem wzrostu inwestycji państwowych w dziedzinie rolnictwa, wpływających do wsi różnymi kanałami zainteresowanych resortów, przekona nas o narastaniu koncentracji wysiłków nad odbudową naszego rolnictwa.

Kredyty inwestycyjne	1946	1947	1948
w milionach złotych			
Łączna suma dla rolnictwa	5 500	13 829	27 636
w tym Min. Rolnictwa i R. R.	4 500	7 083	16 930
„ Odbudowy	1 000	3 696	5 948
„ Ziem Odzyskanych	—	2 700	2 750
„ Przemysłu i Handlu (elektryfikacje)	—	350	2 008

Ziemie Odzyskane

Regulowanie tytułu własności

Stan na dzień 1 kwietnia 1948 r.

Lp.	W o j e w ó d z t w o	Na rzecz nabywców nieruchomości, podlegających działaniu dekretu z dnia 6. IX. 1946 r. o ustoju rolnym i osadnictwie na obszarze Z. O. i m. Gdańska						
		Ogółem ilość nabywców	Przysłano wnioski do sądu			Wpisano do hipoteki		
			na ilu nabywców	%	na ilu nabywców	%		
1	2	3	4	5	6	7		
1.	białostockie	8 454	1 839	21,7	1 775	21,0		
2.	gdąskie	8 523	2 979	11,2	1 969	10,7		
3.	poznańskie	47 649	60 48	12,7	5 839	12,2		
4.	ślasko-dąbrowskie	36 565	3 792	10,4	3 454	9,4		
5.	szczęcińskie	102 705	3 188	3,1	3 151	3,0		
6.	olsztyńskie	59 152	4 168	7,0	4 168	7,0		
7.	wrocławskie	201 281	8 312	4,1	8 194	4,0		
R a z e m		474 329	21 426	6,2	28 577	6,0		

Ziemie dawne

Regulowanie tytułów własności stan na 1 kwietnia 1948 r.

L. P.	Województwo	Na rzecz nabywców z parcelacji nieruchomości ziemskich (ponad 100 ha ew. 50 ha użytków rolnych, podlegających pokr. z dnia 6 września 1944 r.)			Na rzecz nabywców gospod. poniemieckich o obszarze poniżej 100 ha						
		Ogólna ilość nabywców	Przesłano wnioski do sądu na ilu nabywców	Wpisano do hipoteki na ilu nabywców	Ogólna ilość nabywców	Wpisano wnioski do sądu na ilu nabywców	Wpisano do hipoteki na ilu nabywców				
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
1	warszawskie	58 064	57 962	99,8	57 369	98,8	7 150	732	9,8	528	7,1
2	łódzkie	41 262	58 504	93,3	38 491	93,1	11 654	2 021	17,3	597	5,1
3	kieleckie	52 092	50 534	97,0	47 617	91,4	2 041	235	11,5	94	4,6
4	lubelskie	61 649	60 757	98,5	58 990	95,7	4 745	1 711	36,1	417	8,8
5	białostockie	14 285	13 025	91,2	12 982	90,8	2 166	969	44,7	696	32,1
6	głównie	4 767	4 027	84,4	5 899	81,8	3 183	1 091	34,2	793	24,9
7	pomorskie	30 168	28 520	94,5	25 744	85,5	26 251	487	1,8	8	0,0
8	poznańskie	51 895	49 086	94,5	44 145	85,1	32 393	6 420	19,8	2 599	8,0
9	śl.-dabrowskie	6 622	6 245	94,3	6 242	94,2	4 145	32	0,8	13	0,3
10	krakowskie	38 587	35 212	91,2	31 688	82,1	1 020	649	63,6	192	18,8
11	reszowski	43 133	43 309	95,4	34 703	80,4	509	115	19,2	81	13,5
Razem		492 524	384 159	95,4	361 811	89,8	95 646	14 462	15,1	6 018	6,3

Pomijam tutaj ogromną pomoc dla rolnictwa, którą daje przemysł przez rozbudowę fabryk nawozów sztucznych i budowę nowych fabryk, przez wzmożoną produkcję maszyn rolniczych, zbudowanie nowej fabryki i przystąpienie do budowy drugiej fabryki traktorów itd. Zwiększa to jeszcze bardziej sumy przeznaczone dla rolnictwa.

Równocześnie z kredytami inwestycyjnymi dopływają poważne sumy kredytów krótkoterminowych dla drobnego rolnictwa przez Państwowy Bank Rolny i Bank Gospodarstwa Spółdzielczego.

Akcja kredytu krótkoterminowego udzielonego przez Państwowy Bank Rolny wyraża się na 1.I.1948 r. sumą 5,9 miliarda złotych. Kredyty te dotyczą sfinansowania orzek, siewów, żniw, zakupu zwierząt, podniesienia ogrodnictwa i warzywnictwa, hodowli nasion i innych potrzeb rolniczych.

Strumień pieniężny średnioterminowych i krótkoterminowych kredytów planowo rozprawadzony pełnił jakby rolę katalizatora skupującego i dynamizującego potężny wysiłek społeczny, uruchamiając wielokrotność sum kredytowych ze środków własnych samych rolników.

Około 2/3 sum rolniczych kredytów inwestycyjnych w latach 1946 — 1948 przeznaczono na tereny Ziemi Odzyskanych. Jeżeli wziąć pod uwagę, że Ziemia Odzyskana terenowo zajmuje połowę ziem dawnych, okaże się, że nasilenie kredytami inwestycyjnymi Ziemi Odzyskanych jest 4-krotnie wyższe niż na ziemiach dawnych. Było to zupełnie zrozumiałe i słuszne. Tu koncentrowała się walka z odłogami, jako podstawowy warunek dalszego wysiłku nad intensyfikacją rolnictwa.

W wyniku tych wyjątkowych wysiłków Państwa tempo dźwignania się rolnictwa — mimo swojej niewątpliwej powolności w porównaniu z tempem rozwoju przemysłu — było nader poważnie. Znikały miliony ha odłogów, wzrastał poważnie areał zasiewów, postępowała znaczna odbudowa pogłowia. Dziś — w 1948 r. zbliżamy się już do pełnej samowystarczalności zbożowej. W atmosferze wysiłku pracy nad odbudową rolnictwa wytworzyły się na wsi nowe, sprzyjające warunki dla umasowienia spółdzielczości rolniczej, organizowania i rozbudowy spółdzielczych ośrodków maszynowych, zrzeszeń branżowych producentów rolnych, upowszechnienia szkolenia wiejskiego dla nowych form i metod samej pracy rolnika.

Miernikiem tych przemian jest choćby tempo rozwoju spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej.

Wyszczególnienie	S t a n n a d z i e ń		
	31.XII.45 r.	31.XII.46 r.	31.XII.47 r.
	w m i l i o n a c h z ł o t y c h		
Liczba spółdzielni	149	1 016	2 116
Liczba członków	102 600	287 700	587 800
Fundusze własne	12	168	652
Obroty spółdzielni	360	6 544	30 000

W spółdzielczości Samopomocy Chłopskiej małorolny i średniorolny chłop coraz świadomiej widzi swoją oporę, swoją obronę przed pasożytniczym spekulackim pośrednikiem prywatnym. Rozwój spółdzielczości rolniczej to **równocześnie umocnienie gospodarze milionowej masy gospodarzy chłopskich**. By tej masie mało- i średniorolnych gospodarzy udostępnić korzystanie z traktorów i nowoczesnych maszyn rolniczych, które nigdy dla nich nie były dostępne, a tym samym dopomóc im w lepszej uprawie mechanicznej, lepszym bo wydajniejszym siewie, młóccie itp., tworzy się spółdzielcze ośrodki maszynowe w ramach gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Z nielicznych ośrodków w początku 1947 r. doszliśmy obecnie do sumy ponad 500, a do końca 1948 r. co druga gmina będzie miała taki ośrodek.

Rosną tysiączne kadry nowych budowniczych wsi Polski ludowej. Jeżeli w okresie przedwojennym było w kraju czynnych 186 szkół rolniczych, w tym 17 średnich i 169 niższych, oraz 11.000 zespołów PRW, w których pobierało naukę ok. 85.000 młodzieży, co stanowiło 14% potrzeb, to już w 1947/48 roku szkolnym działało:

228 średnich szkół rolniczych z frekwencją 11.000 uczniów;

595 gminnych szkół przysposobienia rolniczego z frekwencją 16.000 uczniów;

25.816 zespołów PRW z frekwencją 360.000 uczniów.

Razem więc 387.000 uczniów i uczennic — synów i córek chłopskich, co stanowi już 60% potrzeb.

Na bazie tych przemian i osiągnięć, będących logiczną konsekwencją reformy rolnej Polski ludowej mógł wykwitnąć nowy nurt uaktywnienia i mobilizacji wsi w walce o szybsze

tempo podniesienia produkcji rolnej. Zapoczątkowane przez robotników rolnych w majątkach państwowych współzawodnictwo rolnicze, podchwyczone przez rzeszę pracowników agromonii społecznej Samopomocy Chłopskiej, instruktorów gminnych, powiatowych i wojewódzkich, objęło dziś szerokie kręgi rolników mało- i średniorolnych w całej Polsce. Treścią tego jest pobudzanie inicjatywy i aktywności mas chłopskich w kierunku podniesienia poziomu produkcji i poziomu życia w oparciu o spółdzielczość i branżowość chłopską. W ruchu współzawodnictwa tkwi dziś na wsi podstawowa dźwignia twórczego zrywu i postępu.

Mimo olbrzymich wysiłków, włożonych w dzieło odbudowy i przekształcenia kierunku rozwojowego rolnictwa polskiego — dzieło to bynajmniej nie jest zakończone. Przeciwnie, znajdujemy się właściwie na początku jeszcze poważniejszych prac przebudowy.

Dotychczasowe jednak osiągnięcia, dokonane w wyjątkowo trudnych warunkach powojennych, pozwalają twierdzić, że karta w rolnictwie polskim odwróciła się bezpowrotnie, że znajduje się ono na jasnej drodze postępu i że ma wytknięte takie drogi rozwojowe, które prowadzą szybko i pewnie do pogłębiania i rozszerzania zdobyczy reformy rolnej, a w konsekwencji i do dobrobytu podstawowej bazy demokracji ludowej na wsi — mas chłopskich mało- i średniorolnych.

TEZY DO ARTYKUŁU

1. Dla właściwej oceny reformy rolnej, dokonanej w Polsce ludowej, konieczne jest uwzględnienie faktu niskiego poziomu przedwojennej kultury rolnej oraz strat i zniszczeń spowodowanych wojną. Rolnictwo okresu międzywojennego cechowała przede wszystkim mała dochodowość gospodarstw chłopskich oraz słabe uzbrojenie techniczne i kapitałowe.

2. Brak możliwości odpływu do słabo rozwijającego się przemysłu, rozdrabnianie się gospodarstw chłopskich, wzrost liczby zbędnych sił na roli, minimalne zaopatrzenie w środki produkcji, jak siewniki, traktory, nawozy sztuczne, niska wydajność, rozpiętość cen między artykułami przemysłowymi i rolnymi — były to czynniki wpływające na ciągłą katastrofalną pauperyzację gospodarstw chłopskich.

3. Dokonywana w międzywojennym okresie „reforma rolna“ przeprowadzana była niesłychanie wolno i w swych ogólnych konsekwencjach przynosiła korzyści przede wszystkim obszarnikom, wzmacniając folwarki i wielkorolne gospodarstwa, a jednocześnie powodując nadmierne zału-

zenia się drobnych gospodarstw chłopskich. Chłopskiego głodu ziemi nie zaspokoiła.

4. Wojna i okupacja przyczyniły się do dalszego katastrofального zubożenia rolnictwa. Straty były olbrzymie. 20,6% zagród wiejskich zostało zniszczonych, ubytek inwentarza żywego wykazał się stratą: 55,7% ogółu koni, 66,5% — bydła, 82,5% trzody chlewnej itp. Zniszczeniu uległy zakłady produkcyjne, magazyny, urządzenia transportowe, zakłady przetwórcze itp.

5. Dopiero zapowiedziana w Maniście Lipcowym PKWN i zrealizowana przez Obóz Demokratyczny reforma rolna wprowadziła polskie rolnictwo na nowe drogi postępu i dobrobytu, przebudowy stosunków społeczno-gospodarczych na wsi. Zlikwidowane zostało obszarnictwo, które stanowiło na przestrzeni dziejów główny ośrodek wstecznictw, awantur politycznych i zdrady narodowej.

6. Niska cena rozparcelowywanych i osadniczych gruntów, dogodne długoterminowe spłaty, jak najszybsze nadawanie tytułów własności, zwolnienie z długów i obciążeń hipotecznych — to czynniki, które w reformie rolnej, przeprowadzonej przez Polskę ludową, przyczyniły się do realnego podniesienia poziomu materialnego chłopca.

7. Ogółem rozparcelowane zostało na ziemiach dawnych 1 304 000 ha użytków rolnych. Służba folwarczna stanowiła 26,9% nabywców, bezrolni — 13,9%, małorolni — 57,1%. Ziemia dostała się więc przede wszystkim w ręce biedoty wiejskiej.

8. Na Ziemiach Odzyskanych reformą rolną objętych zostało przeszło 6 milionów ha. Na tereny te przesiedlono w pierwszym rzędzie repatriantów ze wschodu i zachodu oraz poważną część ludności rolniczej z przeludnionych obszarów ziem dawnych (w sumie ponad 600 000 rodzin ludności rolniczej).

9. Powstałe w wyniku reformy rolnej majątki państwowe stały się ważnym czynnikiem w ogólnym wysiłku nad odbudową i przebudową rolnictwa. Stanowią one dziś rezerwę zbożową i mięsną, są poważnym narzędziem interwencyjnym przeciwko spekulacji płodami rolnymi. Służą gospodarstwom mało- i średniorolnym pomocą w postaci ziarna kwalifikowanego, materiału zarodowego oraz poradnictwa.

10. Na cele reformy rolnej państwo uruchomiło olbrzymie środki finansowe. Olbrzymie dotacje i kredyty średnio-termiowe zostały przeznaczone w roku 1948 dla gospodarstw powstałych z parcelacji i osadnictwa. Równocześnie z kredytami inwestycyjnymi udzielone zostały poważne sumy w postaci kredytów krótkoterminowych. W wyniku pomocy państwa tempo odbudowy rolnictwa było bardzo poważne. Zniknęły miliony ha odlogów, zwiększył się obszar zasiewów, postępowała znacznie odbudowa pogłowia. Tysiące gospodarstw odbudowało się lub organizowało.

11. Równoległe postępowało umasowienie spółdzielczości rolniczej, organizowanie i rozbudowa spółdzielczych

ośrodków maszynowych, zrzeszeń branżowych producentów rolnych, upowszechnienie szkolenia rolniczego.

12. Rozwijający się na wsi szeroką falą nurt współzawodnictwa stał się podstawowym czynnikiem przyspieszającym tempo podniesienia produkcji rolnej i podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego wsi polskiej.

13. Badania nad strukturą rolną naszego kraju wykazują, że 90% stanowią gospodarstwa mało- i średniorolne. Dlatego też do osiągnięcia największego tempa rozwoju rolnictwa, do podniesienia produkcji dalszy wysiłek skierowany winien być przede wszystkim na podniesienie potencjału produkcyjnego i dobrobytu małych i średnich gospodarstw rolnych. Oznacza to szersze niż dotąd aktywniejsze dotarcie do mas biedoty wiejskiej i średniorolnego chłopca z pomocą państwa aparatem kredytowym, zrzeszeniem branżowym i spółdzielczością produkcyjną. Rozwój spółdzielczości, szczególnie spółdzielczości produkcyjnej winien stać się tym zasadniczym czynnikiem zmierzającym do podniesienia poziomu szerokich rzesz mało- i średniorolnych chłopów, do zespolenia ich w zbiorowym wysiłku dążącym do dalszego rozwoju rolnictwa i dobrobytu Polski Ludowej.

Inż. L. ŻMIJEWSKA

NA DROGACH MECHANIZACJI ROLNICTWA

W miarę rozwoju przemysłu odpowiednio rosną wymagania stawiane rolnictwu. Dlatego też w krajach uprzemysłowionych zwraca się szczególną uwagę na podniesienie wydajności rolnictwa. Jedną z podstawowych dróg prowadzących do tego celu jest mechanizacja rolnictwa; w pierwszym rzędzie zastąpienie traktorem żywej siły pociągowej, jaką jest koń.

Od 1920 r. do wybuchu drugiej wojny światowej wycofano w Stanach Zjednoczonych A. P. z rolnictwa 10 mln koni roboczych i zastąpiono pracą traktorów.

Niemcy w roku 1935 posiadały prawie 4 miliony koni. W ciągu 10 lat, to jest do roku 1945, wycofano z rolnictwa przeszło 500 tysięcy koni zastępując je około 30 tysiącami traktorów.

Państwowy plan rolny przewidywał w Niemczech podniesienie liczby traktorów do 300 tysięcy sztuk w ciągu czterech lat i tylko na skutek przygotowań do wojny uległ znacznej redukcji.

W Związku Radzieckim w roku 1938 pracowało w rolnictwie 458 500 traktorów. Cyfra ta w roku 1940 podniosła się do 523 tysięcy sztuk traktorów o łącznej sile około 25 milionów koni mechanicznych. Przeszło 200 tysięcy samochodów ciężarowych obsługiwało w tym czasie rolnictwo.

Rolnictwo Anglii mechanizowało w szybkim tempie swe gospodarstwa już w okresie przedwojennym, a obecnie dysponuje 150 tysiącami czynnych traktorów. Cyfry powyższe w dostateczny sposób ilustrują ogólnoswiatowy pęd do zmotoryzo-

wana rolnictwa. Równocześnie wzrasta postęp wynalazczy w dziedzinie maszyn współpracujących z traktorami.

Na tym tak ważnym odcinku życia gospodarczego, jak mechanizacja rolnictwa, przed 1939 r. pozostawała Polska daleko w tyle nie tylko za krajami przodującymi w tym zakresie, jak ZSRR, USA, Anglia czy CSR, ale także za wszystkimi niemal państwami Europy. Traktory w Polsce używane były wyłącznie w majątkach największych naszych obszarników, a gospodarstwa chłopskie nie korzystały z nich zupełnie.

W czasie wojny przerwali Niemcy do Polski dość duże ilości traktorów typu Lanz Bulldog. Jednak traktory te używane były tylko w większych majątkach.

Sprawa mechanizacji rolnictwa nabrała dopiero właściwego znaczenia w warunkach Polski Ludowej. Reforma rolna zlikwidowała obszarnictwo i wyrównała krzywdę społeczną bezrolnego i małorolnego chłopa, mechanizacja zaś rolnictwa będzie podstawowym filarem dalszej przebudowy ustroju rolnego. Mechanizacja rolnictwa przyniesie poprzez zwiększenie wydajności gospodarki rolnej, zwiększenie dochodu społecznego, polepszenie bytu materialnego i kulturalnego w pierwszym rzędi wsi polskiej.

W lutym 1945 r. utworzono Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych, przed którym stały następujące zadania.

1. zabezpieczenie traktorów i maszyn, jakie zostały w majątkach po ich rozparcelowaniu na skutek wprowadzonej reformy rolnej;
2. utworzenie stacji traktorowych, których zadaniem jest konserwacja i naprawa sprzętu i eksploatacja jego dla prac rolnych;
3. szkolenie kadr fachowców do obsługi;
4. zaopatrywanie traktorów w zapasowe części i potrzebne materiały pędne i smary;
5. PPT i MR miało nadto starać się o powiększenie parku traktorowego w Polsce.

Przedsiębiorstwo to organizowało się do lata 1945 r. tworząc ponad 300 stacji powiatowych i zatrudniając w lecie 1945 roku już ponad 8 000 ludzi.

W czasie jesiennej akcji siewnej 1945 r. ten rewolucyjny krok w zakresie mechanizacji naszego rolnictwa zaczął dawać pierwsze wyniki.

Zaorano wówczas traktorami 300 000 ha. Dzięki użyciu traktorów na gospodarstwach chłopskich, zainteresowano szerokie

masy traktorem i korzyściami, jakie daje jego eksploatacja. Tysiące młodzieży chłopskiej napłynęło na kursu traktorzystów, które Przedsiębiorstwo zorganizowało, aby przeskolić obsługę dla traktorów, jakie zaczęły przybywać do nas z zagranicy.

Związek Radziecki najbardziej wyniszczony wojną z wszystkich aliantów, pierwszy przyszedł nam z pomocą, przysyłając kilkaset traktorów typu ATZ.

Od jesieni 1945 r. zaczęliśmy otrzymywać traktory i maszyny rolnicze z dostaw UNRRA.

Ministerstwo Przemysłu w swoim planie trzyletnim przeznaczyło Zakłady Ursus na produkcję traktorów krajowych. Mechanizacja rolnictwa w Polsce wkroczyła w okres realizacji.

Rok 1946 zamyka pierwszy etap mechanizacji rolnictwa. W tym roku PPT i MR wprowadziło do akcji 4 444 stale czynnych traktorów, 53 pługi parowe, 1 368 lokomobili i 630 motorów spalinowych, wykonując tym taborem 1 437 654 ha prac rolnych (przeliczonych na orkę średnią) i 297 452 godzin omłotu.

Stan zatrudnienia osiągnął w tym roku już cyfrę 20 000 ludzi.

Jednak obserwacja pracy tego Przedsiębiorstwa i analiza jej wyników, pozwolili na ustalenie szeregu wad organizacyjnych Przedsiębiorstwa i wskazanie przeszkód, których Przedsiębiorstwo nie mogło przezwyciężyć, a co w dalszej konsekwencji groziłoby zahamowaniem rozwoju mechanizacji naszego rolnictwa.

Jak się okazało, organizacja Przedsiębiorstwa miała tę wadę że łączyło ono w jednym ręku naprawę, konserwację i zaopatrzenie w paliwo traktorów oraz ich eksploatację.

Połączenie tak różnorodnych i wielkich zadań wymagało olbrzymiej rozbudowy aparatu kierowniczego i zaczęło grozić nawet przerostem biurokratycznym.

Przeszkody w pracy, jakie wyłoniły się w czasie tej pierwszej próbnej fazy pracy PPT i MR, były następujące:

1. brak części zamiennych, który powodował unieruchomienie coraz to większej ilości taboru.
2. brak wyszkolonych kadr fachowców do obsługi i do warsztatów naprawczych.

W związku z tym Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął pod koniec 1946 r. szereg postanowień, które dały początek drugiej fazie rozwoju mechanizacji rolnictwa. PPT i MR uległo likwidacji, traktory przeszły na własność Państwowych Nieruchomości Ziemskich, gminnych spółdzielni Samopomocy

Chłopskiej i innych użytkowników, którzy eksploatują je we własnym zakresie.

Na miejsce PPT i MR powołano od początku 1947 r. do życia nowe Przedsiębiorstwo Państwowe „Techniczna Obsługa Rolnictwa“.

Techniczna Obsługa Rolnictwa ma zadania następujące:

1. naprawę konserwację i techniczny nadzór nad traktorami i maszynami współpracującymi,
2. zaopatrzenie taboru w części zamienne,
3. szkolenie fachowej obsługi,
4. doświadczalnictwo i studia z zakresu mechanizacji rolnictwa.

Podstawową jednostką wykonującą zadania bezpośrednio ciężące na przedsiębiorstwie jest warsztat. Wielkość warsztatów i ich rozmieszczenia zależne są od ilości traktorów, maszyn rolniczych i rozległości obsługiwanego terenu.

Eksploatacja taboru przeszła w ręce użytkowników wymienionych wyżej.

Tabor traktorów i maszyn rolniczych w kraju jest bardzo różnorodny i obejmuje około 13 typów traktorów amerykańskich i 19 typów niemieckich.

Konserwacja i użytkowanie podzielone zostały pomiędzy TOR PP a innymi użytkownikami, tak że uwidoczniła została wyraźnie rola każdego z nich w walce o podniesienie produkcji rolnej.

Rok 1947 upłynął pod znakiem reorganizacji warsztatów i systemu zaopatrzenia, likwidacji dawnego Przedsiębiorstwa i przygotowań do wypełnienia właściwych zadań, tj. naprawy jak największej ilości traktorów.

W ciągu tego roku odbywało się przekazywanie traktorów i maszyn na własność użytkownikom. Tabor przekazywany był „na chodzie“, czyli każdą maszynę poddano przed przekazaniem naprawie, lub co najmniej gruntownemu przeglądowi technicznemu.

Przekazano Państwowym Nieruchomościom Ziemi, Samopomocy Chłopskiej, Państwowym Zakładom Hodowli Roślin, Państwowym Zakładom Chowu Koni i innym użytkownikom 13,050 traktorów. W posiadaniu TOR znajduje się jeszcze i po wyremontowaniu przejdzie w ręce użytkowników 1 500 traktorów. Razem dysponuje obecnie Polska 14 500 traktorami i około 50 000 maszynami rolniczymi trakcji motorowej.

Pierwszym egzaminem Technicznej Obsługi Rolnictwa stała się zimowa akcja remontowa 1947/48 roku. Ustalono po raz

pierwszy następujący plan: 200 zorganizowanych już warsztatów stałych, 22 warsztaty ruchome i 80 czołówek zatrudniających w sumie 8 833 pracowników fizycznych i 2 603 umysłowych miało wykonać w ciągu zimy (I.XII do 15.III) 6 514 napraw traktorów, w tym 3 062 głównych, 2 043 średnich i 1 409 małych.

Warsztaty TOR wykonały w tym czasie: 7 266 napraw, w tym 3 378 głównych, 2 174 średnich i 1 714 małych, wykonując plan w 111,5%.

Pierwszym warunkiem wykonania planu było należyte zaopatrzenie warsztatów w części zamiennie.

Dostawcy tych części wymiennych wywiązali się ze swego zadania, a własne warsztaty TOR w wielu wypadkach przekroczyły swój plan produkcji części zamiennych, dzięki czemu ogólny plan remontów mógł być nie tylko wykonany, ale i przekroczony.

W roku 1948 zwiększa się zaopatrzenie rolnictwa w sprzęt mechaniczny. Inwestycje dla rolnictwa na rok 1948 wyrażają się cyfrą 15 miliardów złotych. Dzięki umowie ze Związkiem Radzieckim dostajemy 240 silnych traktorów przeznaczonych dla likwidacji odłogów, z Czechosłowacji zakupiliśmy około 2 tysiące traktorów. Plan produkcji przemysłu, maszyn rolniczych przewiduje w roku bieżącym wyprodukowanie 442 443 ton sprzętu rolniczego, co stanowi wzrost produkcji w stosunku do roku ubiegłego o 43%.

Nasz przemysł ponadto wyprodukuje 1 200 traktorów.

Równocześnie krzepnie spółdzielczość wiejska i dojrzewa konieczność tworzenia rolniczych spółdzielni pracy, które oprą swe prace na wysokim stopniu zmechanizowania uprawy roli. W związku z tym faktem przed TOR stoją coraz większe, donioślejsze zadania.

Plk ANTONI MICHALAK

ODRODZONE LOTNICTWO POLSKIE

Rozwój lotnictwa współczesnego przeszedł najśmielsze oczekiwania. Lotnictwo w II wojnie światowej stało się podstawową i najważniejszą obok piechoty i artylerii częścią składową nowoczesnej armii. Lotnictwo wojskowe w ostatnich działaniach wojennych było użyte do dwóch głównych celów:

- 1) współdziałało najściślej z wojskami lądowymi i marynarką wojenną,
- 2) przeprowadzało samodzielne, strategiczne działania niszczyielskie na głębokim zapleczu przeciwnika.

Wbrew panującym poglądom wśród części anglosaskiego świata lotniczego polska myśl lotnicza korzystając z doświadczeń ostatniej wojny, a szczególnie sojuszniczego lotnictwa radzieckiego, uważa, że lotnictwo mimo jego ogromnej roli, może być tylko czynnikiem przyspieszającym rozstrzygnięcie wojny.

Powodzenie działań wojennych zależy od sprawnego współdziałania podstawowych rodzajów broni, t.j. piechoty, artylerii, lotnictwa, broni pancernej itd.

Lotnictwo polskie we wrześniu 1939 r. nie wpłynęło na przebieg działań wojennych w Polsce. Bezkarnie krążyły wtedy na polskich miastach niemieckie samoloty podobne do drapieżnych sępów. Ruinami, zgliszczami i dziesiątkami tysięcy ofiar poznażyli naszą ziemię hitlerowscy piraci powietrzni.

Polskie niebo było bezbronne, bo cóż znaczył przestarzały sprzęt lotniczy o małej szybkości i bardzo małej sile ognia. Spośród 426 samolotów, którymi dysponowało polskie lotnictwo bojowe — zaledwie 36 samolotów bombowych „Łoś“ można było nazwać samolotami nowoczesnymi.

Mieliśmy natomiast 40 pułków kawalerii, na których utrzymanie szły olbrzymie sumy, a które w rozgrywkach wojennych

odegrały całkiem niewielką rolę, lotnictwo zaś traktowano jako broń o znaczeniu drugorzędnym.

Nie zrobiono też prawie nic w dziedzinie przygotowania lotnisk, w rezultacie lotnictwo było porozrzucane na dużej przestrzeni i dowodzenie nim — ze względu na niedostateczną łączność — było w wysokim stopniu utrudnione. Naprzykład armia „Kraków“ walczyła od 3 września zupełnie bez lotnictwa z braku lotnisk.

Brak materiałów pędnych na lotniskach unieruchomił działalność bojową jednostek. Często przy odejściu jednostki bojowej na nowe lotnisko lotnicy byli zmuszeni — z braku paliwa — do niszczenia własnych samolotów.

Sanacyjne dowództwo zupełnie nie przygotowało lotnictwa do walki wrześniowej. Dowodzenie lotnictwem w czasie samych działań było skandaliczne.

W przeciwieństwie do opłakanego stanu technicznego i ilościowego przedwojennego lotnictwa oraz fatalnego dowództwa, stan moralny personelu latającego i technicznego wszystkich rodzajów lotnictwa był bardzo wysoki. Lotnicy polscy, walcząc w ciężkich warunkach wobec przewyższających sił nieprzyjaciela, wykazali bohaterstwo, ogromne poświęcenie i wielki zapęd do walki.

Ale największe nawet ofiary lotników nie mogły już wpłynąć na bieg wypadków.

Powstanie odrodzonego lotnictwa polskiego

Naród polski wyciągnął wnioski z tragedii wrześniowej 1939 r. Wśród formowanych na ziemi radzieckiej w 1943 r. jednostek Odrodzonego Wojska Polskiego nie zabrakło i lotnictwa. Powstało ono dzięki wydatnej pomocy Związku Radzieckiego, który dostarczył naszym pierwszym jednostkom lotniczym samolotów, cennego paliwa i dał wybitnych instruktorów, którzy szkolili nasze pierwsze kadry lotnicze.

Pierwszą jednostką, z której wyrosło potem Odrodzone Lotnictwo Polskie, był 1 pułk lotnictwa myśliwskiego „Warszawa“. Pułk ten począł tworzyć się obok pierwszej Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki w miasteczku Grigoriewskoje, obok Moskwy.

23 sierpnia 1944 r. pod Warszawą pułk „Warszawa“ rozpoczął swój szlak bojowy.

W dniu 1 kwietnia 1944 r. przystąpiono do organizowania

2. pułku nocnych bombowców „Kraków“. W stosunkowo szybkim czasie pułk przeszedł w pełni program wyszkolenia bojowego i już 20 sierpnia 1944 r. z lotnicka Wola-Rawska (pow. garwolińskiego) przystąpił do akcji bojowej w rejonie Warszawy.

Nowoorganizująca się 1. Mieszana Dywizja Lotnicza otrzymuje w tym czasie samoloty szturmowe Il-2., które wcielono do 3. pułku lotnictwa szturmowego. Odrodzone Lotnictwo Polskie zapisało się chlubnie w dziejach walk o wyzwolenie Polski.

Szlak bojowy Odrodzonego Lotnictwa Polskiego

W historii bojowej Odrodzonego Lotnictwa Polskiego można wyróżnić trzy okresy:

- a) **Pierwszy okres:** 20 sierpnia 1944 — 17 stycznia 1945 r. Chrzest bojowy odbył się 20 sierpnia 1944 r. 2. pułk nocnych bombowców zbombardował pozycje nieprzyjacielskie w rejonie Płońska k/Warszawy. 23 sierpnia wstępuje w akcję bojową w Operacji Warszawskiej 1. pułk myśliwski „Warszawa“. Myśliwce pułku „Warszawa“ ściśle współpracują z 3. pułkiem lotnictwa szturmowego, towarzysząc „Iłom“ w licznych wyprawach szturmowych na Warkę, Modlin, Jabłonnę, Górę Kalwarię, Warszawę, Piaseczno i na inne obiekty.

W czasie powstania warszawskiego lotnicy pułku „Kraków“ nieśli pomoc powstańcom, bombardując punkty oporu przeciwnika, zrzucili walczącym broń, amunicję i żywność, które wg zeznań powstańców w 95% trafiły do rąk przeznaczonych.

Myśliwce pułku „Warszawa“ przepędzały niemieckie samoloty znad stolicy. W dalszych walkach o wyzwolenie Warszawy pułki lotnicze współdziałając z jednostkami Armii Radzieckiej i 1. Armii Wojska Polskiego prowadziły operacje zwiadowcze i skutecznie bombardowały obiekty i oddziały nieprzyjaciela w rejonie Błonie, Żerań, Grodzisk Mazowiecki, Topolin, Jabłonna Cegielnia i inne.

- b) **Drugi okres** obejmuje akcje bojowe lotnictwa polskiego przeprowadzone w ramach wielkiej ofensywy Wojska Polskiego od Wisły do Odry. Mieszana Dywizja Lotnicza w tym okresie gromi cofających się Niemców nalotami szturmowymi pod Błoniem, Socha-

czewem i dalej na drogach wiodących na zachód i północ. Piloci nabierają doświadczenia bojowego. Stają się postrachem Niemców.

Większą akcją bojową przeprowadzają lotnicy polscy współpracując z 1. Armią Polską przy okrążaniu i niszczeniu ugrupowania nieprzyjacielskiego w rejonie Piły i Jastrowa. Do historii przeszły operacje bojowe Mieszanej Dywizji Lotniczej przy przerwaniu przez 1. Armię WP „wału pomorskiego“ i zdobyciu Kołobrzega.

Lotnictwo odegrało bardzo poważną rolę w skruszeniu siły i woli oporu Niemców. Łączne zastosowanie ognia artylerii i lotniczego oddziaływania na przeciwnika, niszczenie niedostępnych dla artylerii punktów ogniowych nieprzyjaciela, oczyszczanie nieba od niemieckich samolotów, elastyczne i stałe współdziałanie z innymi rodzajami wojsk, a szczególnie z piechotą, walnie przyczyniło się do zwycięstw 1. Armii WP.

- c) **Trzeci okres** obejmuje tzw. kampanię berlińską. Polskie skrzydła bez przerwy walczą ściśle współpracując z 1. Armią WP przy forsowaniu Odry i kanału Alt-Oder, przy ściganiu cofającego się nieprzyjaciela, w szturmie Berlina. O natężeniu walk naszego lotnictwa w Operacji Berlińskiej niech świadczy fakt, że w ciągu 11 dni ofensywy, grupa operacyjna dowództwa lotnictwa dziewięć razy musiała zmieniać miejsce postoju w pościgu za wrogiem. W olbrzymim wysiłku piloci wykonywali po 5 — 7 wylotów dziennie.

7 maja 1945 r. działania bojowe lotnictwa polskiego zostały zakończone. Na swoim chlubnym szlaku bojowym, który rozpoczął się na przedpolach Warszawy, a skończył się na ziemiach niemieckich, daleko za Berlinem (nad Elbą), lotnictwo polskie współdziałając z 1. Armią WP dokonało sprawiedliwego aktu zemsty za tragiczne dni września 1939 r., za Warszawę.

Z dumą i poczuciem spełnionego obowiązku wobec Ojczyzny podaje Odrodzone Lotnictwo Polskie swoje daleko niepełne osiągnięcia bojowe:

- 5 zatopionych transportowców morskich,
- 256 zniszczonych parowozów i wagonów,
- 12 czołgów,
- 50 stoczonych walk powietrznych,
- 9 zestrzelonych samolotów,

860 zniszczonych samochodów,
682 zniszczonych dział i moździerzy,
683 pożary i wybuchy składów amunicji.

Dowództwo Wojska Polskiego nadało pułkom lotniczym najwyższe odznaczenia bojowe — krzyże „Virtuti Militari“ V klasy.

Chlubny jest również udział w zwycięstwie nad hitleryzmem lotników polskich w Anglii, którzy wykazali szczególne bohaterstwo w „bitwie powietrznej o Wielką Brytanię“ i w dalekich wyprawach bombowych na Niemcy. Większość z nich powróciła do kraju, lecz bez Spitfire'ów, Hurricane'ów, Wellingtonów i Lancasterów, na których gromili Niemców, unosząc z Anglii jedynie gorzkie poczucie niesprawiedliwości.

Lotnictwo polskie w służbie pokoju

Dziś z dumą stwierdzamy, że rozporządzamy nowoczesnym i wspaniałym sprzętem lotniczym oraz licznymi kadrami lotników i specjalistów lotnictwa, zaznajomionymi z ostatnimi zdobyczami wiedzy lotniczej. Nasz lotnik — wychowanek Oficerskiej Szkoły Lotniczej i Szkoły Techniczno-Lotniczej, jest dzieckiem ludu polskiego, jest gorącym obrońcą demokracji ludowej.

Lotnicy dali liczne dowody swego wyrobienia obywatelskiego, biorąc udział w różnych akcjach o charakterze ogólnospołecznym. Przykładem tego może być pomoc, jaką udzieliło lotnictwo w akcji przeciwpowodziowej w 1947 r., w akcji siewnej, w akcji oczyszczania lasów od pasożytów, w akcji likwidacyjnej band UPA itd. itd.

Przed całym lotnictwem polskim stoi dziś najważniejsze zadanie — to szkolenie kadr lotniczych i przygotowanie zaplecza dla lotnictwa.

Armię rezerwową lotnictwa wojskowego stanowią aerokluby, zrzeszające wszystkich miłośników lotnictwa, uprawiających sport lotniczy.

Rozwijająca się coraz lepiej Liga Lotnicza szerzy wśród społeczeństwa zamiłowanie do lotnictwa i popiera jego rozwój.

Powstała niedawno „Służba Polsce“ szkoli w br. w szkołach szybowcowych i w szkole silnikowej młody narybek lotniczy, przygotowując zaplecze dla lotnictwa wojskowego.

Trzeba wreszcie jeszcze wspomnieć o PLL „LOT“, które utrzymując już 14 regularnych linii lotniczych zapewniają szybką, wygodną, bezpieczną i punktualną komunikację ze wszystkimi wielkimi miastami Polski i Europy.

Idea lotnictwa głęboko wniknęła w szerokie masy polskiego społeczeństwa. Naród polski kocha lotnictwo i ma najwyższe dlań zrozumienie.

Orły polskie czujnie strzegą z powietrza całości ziem Polski i wiernie stoją wspólnie z lotnictwem wszystkich szczerze demokratycznych narodów na straży pokoju.

JERZY BOGUSZ

O ZEŚRODKOWANIE WYSIŁKÓW I ZASOBÓW

Przyjście do władzy obozu demokracji przyczyniło się do zaktywizowania społecznego mas pracujących. Zjawisko to obserwujemy również na odcinku kobiecym i młodzieżowym.

Jednym z przejawów aktywizacji naszego społeczeństwa jest duża ilość i ruchliwość organizacji społecznych. Nadmierną jednak ilość różnorodnych organizacji przestaje być zjawiskiem pożytecznym. Wystarczy powiedzieć, że samych tylko tzw. „zarejestrowanych“ stowarzyszeń mamy w Polsce wiele setek. A przecież liczba ta wzrosła wielokrotnie, jeśliby dodać stowarzyszenia tzw. „zwykłe“ i tzw. „erygowane na podstawie prawa kanonicznego“. Zwłaszcza tych ostatnich jest bardzo dużo.

Istnienie wielu małych terenowych organizacji społecznych jest często powodowane zwykłą ambicją grupki osób, chęcią zasiadania w zarządzie i piastowania tytułu prezesa czy wiceprezesa. Często zdarza się, że prezes jednej organizacji społecznej piastuje tę godność w kilkunastu innych organizacjach i przejmuje coraz to nowe prezesury, nie udzielając się oczywiście w żadnej z tych organizacji lub w najlepszym razie nie uaktywniając się w większości z nich. Jest bowiem fizyczną niemożliwością uczestniczenia w samych choćby posiedzeniach zarządów tych organizacji obywatela, dla którego prezesura jest tylko obowiązkiem społecznym i który ma swoje obowiązki zawodowe, absorbujące go w bardzo znacznym stopniu.

W tej ogromnej masie organizacji społecznych zużywa się niepotrzebnie kilograpy papieru, niepotrzebnie marnuje się czas i wysiłek społeczny. Gdyby można to obliczyć, to otrzymalibyśmy niewątpliwie wielkości, które wykorzystane w sposób racjonalny i celowy w podstawowych organizacjach społecznych

uczyniłyby je jeszcze bardziej żywotnymi i zasobnymi, pożytecznymi dla mas pracujących, narodu i demokracji ludowej.

Wśród zbyt wielkiej, jak na nasze rzeczywiste potrzeby, ilości organizacji społecznych, wiele dubluje działalność innych. W terenie istnieją nieraz obok zarządów okręgowych organizacji ogólnopolskich organizacje o zasięgu jednego powiatu, których zadania niczym się w zasadzie nie różnią od zadań organizacji ogólnopolskich, ale które powstają na skutek niezdrowych ambicji działaczy terenowych do stworzenia „nowej” organizacji. Na terenie jednego powiatu istnieje nieraz po kilka lub kilkanaście organizacji, prowadzących np. działalność opiekuńczą. Wynikiem takiego stanu rzeczy jest, że wydatkowane się na administrację, personel biurowy niepotrzebnie dużą część funduszy, zebranych wśród społeczeństwa na akcję opiekuńczą. Współistnienie odrębnych organizacji opiekuńczych powoduje jeszcze i to, że niektórzy podopieczni otrzymują z tego samego tytułu pomoc z kilku organizacji społecznych.

Obok Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację powstają różnego rodzaju terenowe komitety, których zadania wchodzą w zakres działalności Związku. Gdyby zamiast organizować odrębne komitety dano swój wkład pracy w działalność Związku Uczestników Walki Zbrojnej, ogólny efekt pracy byłby niewątpliwie większy. Częstokroć jednakże celem organizatorów nie są bynajmniej pozytywne rezultaty.

I tu przejdziemy do drugiego aspektu tego zagadnienia.

Tendencją demokracji, która postawiła przed narodem wielkie zadania, jest jak najlepsze, jak najracjonalniejsze, jak najrosądniejsze zużytkowanie wysiłku i zasobów społecznych dla realizacji tych zadań. W odwrotnym kierunku idą dążności czynników reakcyjnych. Reakcja stara się i będzie się starała organizacje społeczne rozdrobnić; po pierwsze, dlatego aby w ten sposób uniemożliwić osiągnięcie większych i lepszych rezultatów pracy, a także dlatego aby ułatwić sobie prześlizgiwanie się i manewrowanie na terenie organizacji społecznych. Czasem spotykamy się ze zjawiskiem, że spekulant, karierowicz, zamaskowany reakcjonista, stara się poprzez uzyskanie tytułu prezesa czy członka zarządu terenowego związku lub komitetu zdobyć sobie pewną pozycję społeczną, by usnąć czujność władz i opinii ludzi pracy oraz podstępnie przeprowadzać swoje szkodliwe machinacje. Reakjoniści usiłują nieraz w organizacjach społecznych kryć się za autorytetem jakiegoś rzeczywistego demokratycznego działacza, który zajmuje odpowiedzialne

i reprezentacyjne stanowisko w danej organizacji, ale ilość zajęć uniemożliwia mu faktyczny wgląd w jej działalność.

W imię bardziej racjonalnego wykorzystania wysiłku społecznego i funduszków społecznych, celem utrudnienia reakcji manewrowania na terenie organizacji społecznych — należy przeciwdziałać rozdrobnieniu organizacji społecznych, przyczyniać się do przyłączenia różnych drobnych terenowych organizacji, kółek i stowarzyszeń do pokrewnych pod względem zakresu działania organizacji ogólnopolskich.

Na drogę połączenia weszły poważne, cieszące się zasłużonym autorytetem organizacje społeczne.

Zarządy główne Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację oraz Związku Osadników Wojskowych podjęły ostatnio uchwałę o postawieniu na zjeździe krajowym tych organizacji wniosku o połączenie. Uchwały zarządów głównych oparte były na wielu rezolucjach, powziętych w terenie przez dołowe ogniwa tych organizacji. Uchwałę o połączeniu podjęły niedawno inne pokrewne sobie organizacje RTPD i ChTPD.

Na fali akcji połączeniowej powinno następować przyłączanie do zasadniczych, podstawowych, ogólnopolskich organizacji wielu dziesiątków drobnych terenowych organizacji społecznych. Oczywiście, przyłączenie to winno następować na podstawie rzeczywistego przyjęcia platformy ideowej centralnych organizacji i odsuwania od kierownictwa czynników jawnie lub zamaskowanie reakcyjnych oraz wrogich społecznie.

Organizacje społeczne mają w naszym ustroju pełną możliwość rozwinięcia szerokiej działalności dla dobra mas pracujących. Trzeba możliwość tę należycie wykorzystać nie marnotrawiąc wysiłku.

J. WEŁYKANOWICZ

ZABAWA LUDOWA NA ULICY

Podając poniżej sprawozdanie z obchodu Święta Odrodzenia zorganizowanego na ulicy Młodzieży Jugosłowiańskiej w Warszawie, obchodu, jednego z najbardziej udanych, redakcja pragnie dać przyszłym organizatorom tego rodzaju imprez materiał doświadczalny, mogący być pomocą w ich urządzeniu w latach następnych.

Redakcja

Co roku wyłaniają się nowe formy, które wzbogacają obchód Święta Odrodzenia 22 lipca. Nowe te formy przyczyniają się do pokonania oporów, skrzepowania, jakie u nas powstrzymują ludzi od bawienia się na ulicy. Nie umiemy jeszcze w dostatecznym stopniu — jak to się dzieje we Francji 14 lipca — porwać masy do wspólnych, powszechnych i radosnych zabaw z okazji święta narodowego.

Jedną z nowych form zastosowano po raz pierwszy tego roku na jednym odcinku Warszawy.

Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych RP wystąpił z inicjatywą zorganizowania terenowego obchodu 22 lipca, tzn. przygotowania wielkiej zabawy ludowej na ulicy, przy której mieści się jego lokal.

W tym celu przedstawiciel ZIW zwrócił się do wszystkich związków i organizacji, znajdujących się przy ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej z propozycją utworzenia wspólnego komitetu do zorganizowania obchodu święta 22 lipca. Sprawa nie była prosta. Już samo zebranie przedstawicieli tak różnych organi-

zacji napotkało na trudności. Do zebrania tego doszło dzięki współpracy partii politycznych, które na prośbę ZIW poleciły swoim członkom na terenach danych organizacji udać się do ZIW celem porozumienia. Należało przekonać delegatów o możliwości organizowania zabawy ulicznej. Zarzuty były poważne: brak tradycji, obawa przed incydentami (pijaństwo), koszta, wreszcie — sprawa najtrudniejsza — sam wygląd ulicy pełnej gruzu, belek, cegieł, wapna itp.

Jednakże już na pierwszym posiedzeniu delegat ZIW zdołał zarysować bardzo konkretny projekt wspólnej zabawy, podał sposób rozwiązania istniejących trudności i tym samym przechylił opinię zebranych na stronę swego projektu. Zebranie opowiedziało się za wspólną organizacją zabawy ulicznej w dniu 22 lipca i wyłoniło egzekutywę komitetu obchodu, złożoną z przedstawicieli pięciu największych organizacji, mających swoje siedziby przy ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej: Związku Inwalidów Wojennych, Polskiej Agencji Prasowej, Państwowego Instytutu Wydawniczego, Centrali Przemysłu Chemicznego i Związku b. Więźniów Politycznych. Członkowie egzekutywy postanowili zbierać się codziennie na krótki czas w domu Zarządu Głównego ZIW i komunikować się z delegatami pozostałych organizacji, co wobec bliskiego sąsiedztwa nie przedstawiało trudności.

Każda z organizacji deklarowała pewien udział w przygotowaniach obchodu bądź to finansowy bądź w naturze. Tak więc CPCh tytułem udziału zobowiązała się dać na zabawie pokaz ogni sztucznych, jak również dostarczyć pewnej ilości produktów (mydełka, kremy) dla „wędki szczęścia“. Związek Plastyków wydelegował do dyspozycji komitetu artystę-dekoraatora, który wziął na siebie stronę dekoracyjną zabawy. Stowarzyszenie Architektów RP udzieliło komitetowi swego dziedzińca (przed pałacykiem Zamoyskich, obecna siedziba SARP), który stał się w dniu zabawy miejscem wypoczynku dla tańczących oraz zobowiązało się dostarczyć bufetu. Inne instytucje zadeklarowały gotowość wpłacenia na ręce komitetu pewnej sumy (od 15 000 do 40 000 zł).

Nowopowstały komitet zaczął działać. Nastroje się zmieniły. Delegat PAP, wczorajszy sceptyk, dzisiaj najaktywniejszy szermierz zabawy ludowej stara się wytrącić przedstawicieli PIW z ich pozycji pełnej rezerwy. ZIW, CPCh, ZbWP — każdy przynosi nowe pomysły, głowi się nad rozwiązaniem trudności.

Przed wszystkim należy oczyścić i odgruzować ulice. Okazało się, że to zadanie na pozór tak trudne daje się łatwo rozwiązać przez wspólny wysiłek lokatorów ulicy. Komitet poprzez swoich delegatów wywarł nacisk na zarządy swych organizacji, a tym samym na firmy budowlane. ZIW nie tylko usunął gruz ale pięknie wybrukował chodnik przed siedzibą Zarządu Głównego. Związek b. Więźniów Politycznych zmobilizował brygadę „SP“, która zajęła się usuwaniem gruzu przed ruinami zburzonych domów. Ulica zmieniła wygląd.

Jednocześnie komitet opracował dokładny plan zabawy. Postanowiono podzielić ulicę na trzy odcinki: dziedziniec SARP, tu ustawiono stoły i krzesła, zorganizowano bufet bezalkoholowy; odcinek ulicy od SARP do rogu ul. Kopernika przystosowano do tańca. Tu wzniesiono estradę przeznaczoną dla orkiestry i na występy artystów oraz położono główny nacisk na moment dekoracyjny. Na pozostałej części ulicy, tj. od ul. Kopernika do ul. Nowego Świata postanowiono urządzić wesołe miasteczko z „Barem Chemików“ (bufet Centrali Przemysłu Chemicznego), z „wędką szczęścia“, wyścigami w workach itp.

Komitet uchwalił nie angażować płatnych wykonawców, ale oprzeć się tylko na obywatelskim wkładzie pracowników jak też i firm, znajdujących się przy tej ulicy. Elektrownia przeprowadziła instalację elektryczną i wypożyczyła komitetowi żarówki. Przedsiębiorstwo, przeprowadzające elektryfikację domu ZIW zainstalowało kabel dla lampionu wykonanego przez „SP“. Przedsiębiorstwo, które buduje dom ZIW, wzniosło własnym kosztem estradę. Artystów dostarczyły organizacje (PAP, CPCh) spośród swoich pracowników. Wyznaczono również konferansjera (PAP) i wodzireja zabawy (ZIW). Komitet zwrócił się do Zarządu Oczyszczania Miasta z prośbą o zmycie i zamiecenie ulic. Większą trudność nastreczyło znalezienie mikrofonu i głośników. Pomimo że zabrakło w Warszawie, udało się komitetowi zdobyć mikrofon z głośnikami.

Przygotowania trwały kilka dni. Delegat komitetu blokowego starał się o odpowiednie udekorowanie domów. Każda z organizacji udekorowała swój dom flagami i transparentami. Ponadto komitet zmobilizował auta ciężarowe swoich organizacji, które pięknie ustrojone włączyły się dnia 22 lipca do korowodu samochodów miejskich.

Nadszedł dzień 22 lipca. Ulica Mł. Jugosłowiańskiej przedstawiała niebywały widok. Czysta, piękna, świątecznie udekorowana flagami, portretami, transparentami. Szpaler biało

pomalowanych słupów (okrągłaki wypożyczone z PBP) prowadził do pałacyku SARP. Na słupach barwnie wymalowane na papierze kwiaty, girlandy kolorowych lampionów rozpięte między słupami nadały ulicy wygląd świąteczny, niebanalny. A gdy wieczorem wśród zieleni drzew rozbłysły żółte, zielone, czerwone, pomarańczowe światła lampionów, gdy kontury domów roztopiły się w mroku zapadającej nocy, a gama wielobarwnych świateł ożywiła białe słupy z ich kwietnymi kapturkami, szmer szczerzego zachwytu powitał metamorfozę ulicy.

Bawiono się doskonale. Występy artystów, sztuczne ognie, „wędka szczęścia“, bufety, orkiestra i tańce, to — aż nadto, aby dobrze i radośnie wypełnić wieczór. Zabawa przeciągnęła się do 2 rano.

Jednakże, pomimo wielkiego powodzenia zabawy — w tajemniczeni twierdzą, że była to najpiękniejsza zabawa w Warszawie — nie od rzeczy będzie zaznaczyć tutaj pewne braki, które niewątpliwie dały się odczuć. Aż do chwili zabawy komitet pracował sprawnie.

Jednakże podczas samej zabawy członkowie komitetu roztopili się w masie bawiących się, co odbiło się ujemnie na sprawności zabawy. Szczególnie ucierpiało na tym wesołe miasteczko.

Komitet nie dopilnował również wykonania wspólnego transparentu, który postanowiono umieścić na rogu Mł. Jugosłowiańskiej i Nowego Świata („22 lipca Święto Odrodzenia. Bawcie się z nami“). Zaznaczyć jednak musimy, że napływ ludzi z ulicy był bardzo duży, szczególnie w późnych godzinach.

Komitet nie zwrócił się na czas do Zarządu Miasta w sprawie włączenia programu zabawy ulicznej w ogólny program miejski. Takie porozumienie mogłoby oszczędzić Komitetowi wielu zachodów a nawet i kosztów.

Pomimo tych braków zabawa dobrze się udała, tańczono na ulicy, całość nosiła charakter radosnej manifestacji ludowej. Podkreślić również należy sam sposób organizowania tej zabawy, tj. współpracę różnych organizacji znajdujących się na tym samym terenie. Tylko dzięki tej współpracy komitet obchodu zdołał minimalnymi kosztami stworzyć bardzo bogaty i popularny program.

C Z E Ś Ć S Z Ó S T A

(Z życiorysów działaczy robotniczych)

M. TURLEJSKA

MAŁGORZATA FORNAŁSKA

Małgorzata Fornalska (1902 — 1944) była czołową działaczką lewicy społecznej w okresie międzywojennym i w okresie okupacji hitlerowskiej.

Fornałska urodziła się w rodzinie chłopskiej drobnych rolników (ok. 5 ha ziemi) we wsi Fajslawice powiatu krasnostawskiego, województwa lubelskiego. Wkrótce po urodzeniu się Małgorzaty rodzice sprzedali gospodarkę i przenieśli się do Lublina, aby móc w mieście kształcić swe dzieci w nauce lub rzemiośle. Z sześciorga dzieci Fornalskich dwie córki i dwóch synów zdobyło wykształcenie, a dwóch synów wyuczyło się rzemiosła. W ciężkich warunkach wychowywała się i kształciła Małgorzata Fornalska — mieszkanie w suterynie, ojciec i matka przy ciężkiej pracy fizycznej.

Gdy wybuchła wojna w 1914 roku, rodzina Fornalskich została ewakuowana w głąb Rosji na Powołże, do Carycyzna (obecnie Stalingrad). Rodzice pracowali na przystani, później w fabryce Nobla. W 1917 roku Małgorzata Fornalska ukończyła 5 klas gimnazjum. Rewolucyjne wypadki w Rosji pociągnęły rodzinę Fornalskich, która włączyła się w masowy ruch, w walkę wspólnie z robotnikami rosyjskimi przeciw caratowi, przeciw wojnie imperialistycznej. W 1918 roku Fornalska wraz z matką i siostrą wstąpiła do carycyńskiej grupy Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy. W skład tej organizacji wchodził polscy robotnicy ewakuowani na początku wojny w głąb Rosji, żołnierze polscy w wojsku rosyjskim, uwolnieni przez lutową rewolucję Polacy z zesłań i więzień carskich. SDKPiL popierała partię bolszewików i brała czynny udział w rewolucji październikowej. W tym czasie Małgorzata Fornalska uczestnicząc w ruchu rewolucyjnym pracuje jako wychowawczyni w domu sierot polskich.

W początku 1920 roku Fornalska wróciła do kraju. W Polsce osiemnastoletnia Małgorzata Fornalska wstąpiła do Komunistycznej Partii Robotniczej Polski (KPRP, później KPP), zdelegalizowanej przez ówczesne rządy, walczącej o Polskę socjalistyczną, wyzwoloną z jarzma kapitalistów i obszarników. Fornalska pracuje w Lublinie na terenie wiejskim, organizuje pomoc dla więźniów politycznych i ich rodzin. W związku z tą pracą po raz pierwszy zostaje aresztowana, ale jako niepełnoletnia wypuszczona za kaucją. W początku 1922 roku Fornalska przenosi się do Warszawy, gdzie pracuje w technice partyjnej, w drukarniach itd. Zostaje aresztowana i siedzi przez 4 lata w warszawskim, lubelskim, sandomierskim i siedzkiem więzieniu. Wychodzi z gruzlicą w 1926 roku i wyjeżdża za granicę do ZSRR, aby podleczyć swe nadwątlone zdrowie i podnieść poziom swego teoretycznego wykształcenia.

W 1934 roku Fornalska wraca do kraju, aby oddać się walce z reżymem sanacji i terroru politycznego. Pracuje na wsiach, które tak okrutnie dotknął ówczesny kryzys gospodarczy, gdy ceny produktów rolnych spadły niewspółmiernie do cen produktów przemysłowych, gdy pętla długów zacisnęła się na deficytowej gospodarce tych, co skorzystali z parcelacji, gdy bezrobocie w mieście zwiększa liczbę zbędnych ludzi na wsi, gdy dyktatura sanacji odsuwa chłopów od wpływu na politykę rządu.

W początku 1935 roku Fornalska została znów aresztowana, ale z braku dowodów wypuszczona za kaucją. Po zwolnieniu Fornalska pracowała w organizacji pomocy więźniom politycznym. W sierpniu 1936 roku znów aresztowana Fornalska przebywa do wojny bez wyroku (śledztwo trwało przeszło 3 lata w warszawskim więzieniu, przy czym rok — z rozporządzenia sędziego śledczego — w surowej izolacji od więźniów politycznych siedzi razem z kryminalistami).

Gdy wybuchła wojna w 1939 roku, w czasie bombardowania Warszawy kilkanaście więźniarek politycznych wraz z Fornalską przeniesiono z więzienia dla kobiet (tzw. Serbii) na Pawiak (więzienie dla mężczyzn), gdzie były one, najbardziej konsekwentne antyfaszystki, trzymane razem z jeńcami wojennymi i niemieckimi zakładnikami na warunkach obozu koncentracyjnego, pod bombami, bez jedzenia, bez wody, w częściowo zniszczonym przez pociski więzieniu, po zwolnieniu wszystkich kryminalnych. Tuż przed kapitulacją Warszawy komendant więzienia wypuścił te kilkanaście kobiet, które trzy-

mał tylko dlatego, że do ostatka nie chciały się wyrzec swych przekonań i walki z faszyzmem, walki o nową Polskę ludową.

Fornalska udała się do Białegostoku, gdzie spotkała się po wielu latach rozłąki ze swą matką staruszką i córeczką, którą pożegnała małym dzieckiem. W Białymstoku Fornalska pracowała jako nauczycielka w szkole, dokształcając się jednocześnie na kursach korespondencyjnych Instytutu Pedagogicznego.

Po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej Fornalska wraca do Warszawy, aby poświęcić wszystkie swe siły walce z hitleryzmem. Fornalska, jako członek Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, pracuje pod pseudonimem „Jasia“, organizuje technikę partyjną — drukarnie konspiracyjne, tzw. „paszportówkę“, jest członkiem redakcji organu centralnego PPR „Trybuna Wolności“, organizuje pomoc dla rodzin towarzyszy rozstrzelanych, powieszonych, zesłanych do obozu. Pracuje ofiarnie, oddając swe stargane ośmioletnim więzieniem zdrowie walce o narodowe i społeczne wyzwolenie Ojczyzny.

14 listopada 1943 roku zostaje aresztowana przez gestapo w domu przy ul. Grotzgera 12, gdzie miało się odbywać posiedzenie Komitetu Centralnego. Przewieziona na Pawiak, poddana nieludzkim torturom trzyma się mężnie do ostatniej chwili, wierząc w zwycięstwo wielkiej sprawy, której poświęciła całe swe życie. Nieugięta, kryształowo czysta, bohaterska Małgorzata Fornalska została rozstrzelana przez Niemców 26 lipca 1944 roku.

M. TURLEJSKA

PAWEŁ FINDER

Paweł Finder, sekretarz generalny PPR w 1942—43 roku, był czołowym działaczem przedwojennej lewicy robotniczej. Finder urodził się w m. Bielsku na Śląsku w 1904 r. W 1922 roku ukończył gimnazjum w Bielsku i wstąpił na fakultet chemiczny na uniwersytecie wiedeńskim. W 1924 roku wyjechał do Miluzy (Francja), do Instytutu Chemicznego, gdzie otrzymał dyplom inżyniera - chemika w 1926 r. W latach 1926—27 pracował w laboratorium paryskiego uniwersytetu pod kierunkiem prof. Fryderyka Joliot, przygotowując pracę doktorską.

Finder od 1922 roku związał się z ruchem robotniczym. W Wiedniu, Miluzie i Paryżu brał czynny udział w ruchu komunistycznym, pracując na terenie organizacji robotniczych i w redakcjach pism. W marcu 1928 roku Finder został aresztowany w Saint-Etienne przy wyjściu z konferencji partyjnej i po kilku tygodniach — jako „uciążliwy cudzoziemiec“ — na kilka dni przed promocją na doktora chemii na Sorbonie, odstawiony przez francuską policję do granicy belgijskiej.

W 1928 roku Finder wrócił do Polski, gdzie odbył odroczone z powodu studiów służbę wojskową w Szkole Podchorążych w Zamościu. Po ukończeniu podchorążówki z lokatą, Finder oddaje się wyłącznie pracy politycznej w Komunistycznej Partii Polski jako sekretarz KPP organizacji warszawskiej, łódzkiej, śląskiej. W tym czasie Finder w walce z wyzyskiem kapitalistycznym i bezrobociem kierował wielkimi strajkami ekonomicznymi i politycznymi przeciw sanacji na Śląsku (1931), w Warszawie (początek 1934), kampanią wyborczą do III Sejmu w zagłębiu dąbrowskim i całym szeregiem innych akcji maso-

wych. Aresztowany dwukrotnie w 1931 roku, wypuszczony po roku więzienia z braku dowodów, aresztowany po raz trzeci w Warszawie w 1934 roku zostaje skazany na 12 lat więzienia z pozbawieniem praw. Wyrok, chociaż oparty jedynie na danych konfidencyjalnych defensywy, jest tak surowy, dlatego że proces odbywa się w 1936 roku, w okresie masowych wystąpień robotniczych. Oskarżyciele Findera chcą tym wyrokiem bronić zgniłego reżymu sanacyjnego przeciw ludowi. Finder do wybuchu wojny siedział w więzieniach Warszawy, Rawicza, biorąc czynny udział w pracy organizacji więziennej („komuny więziennej”), reprezentując więźniów politycznych jako starosta komuny w więzieniach Pawiak, Mokotów, Rawicz.

W pierwszych dniach września 1939 roku, wyrwa się Finder z katongi rawickiej wraz z szeregiem innych więźniów — Nowotko, Buczekiem, Lampem itd. Administracja więzienna uciekła, pozostawiając więźniów politycznych w zamknięciu, oddając ich w ręce Niemców. Więźniowie ideowi sanacyjnego reżymu chcieli walczyć z najeźdźcą, wyrwali się z zamknięcia.

W 1939—41 roku Finder przebywa na terenie Białegostoku, pracując jako inżynier w komisji planowania. Po wybuchu wojny radziecko-niemieckiej, Paweł wyjeżdża do Warszawy i tu wraz z Marcelim Nowotko i innymi towarzyszami buduje scentralizowaną, zwartą ideowo Polską Partię Robotniczą na bazie istniejących już wcześniej w kraju organizacji, związków, kółek robotniczo-chłopskich, stojących na platformie walki czynnej z niemieckim okupantem demokratycznej Polski ludowej, po wyzwoleniu związanej sojuszem ze Związkiem Radzieckim. Długoletnie doświadczenie w walce polityczno-społecznej, głęboki rozum polityczny, silny charakter, wysoki poziom etyczny — to wartości Findera, dzięki którym zajął on czołowe miejsce w partii. Gdy zginął pierwszy sekretarz generalny PPR Marceli Nowotko, Paweł Finder zajął jego miejsce w listopadzie 1942 roku. W styczniu 1943 roku z ramienia KC PPR wspólnie z Władysławem Gomułką (Wiesławem), nawiązuje Finder rozmowy z ówczesnym delegatem rządu emigracyjnego w kraju — prof. Piekałkiewiczem w celu ujednoczenia walki z okupantem w kraju. W owym czasie odbywają się masowe wysiedlenia na Zamojszczyźnie i utworzenie szerokiego frontu narodowego walki wyzwoleniczej, obejmującego szerokim wachlarzem wszystkich patriotów polskich, jest naczelnym zadaniem chwili. Delegatura jednak odrzuca propozycje Polskiej Partii Robotniczej, zdążając na manowce wojny domowej przeciw obozowi demokracji w Polsce.

W drugiej połowie 1943 roku wyraźnie zaznacza się wewnętrzna linia podziału między reakcyjną polityką rządu emigracyjnego i jego agentami w kraju a obozem demokracji ludowej. Paweł Finder jako sekretarz PPR pracuje nad ściślejszym zwarciem organizacyjnym demokratycznego podziemia niepodległościowego. Przy jego aktywnej współpracy ukazuje się program Polskiej Partii Robotniczej: „O co walczymy“. Nie było mu dane doprowadzić do końca swą pracę. Dnia 14 listopada 1943 r. zostaje aresztowany w Warszawie, w lokalu gdzie miało się odbyć posiedzenie Komitetu Centralnego PPR przy ul. Grottgera 12.

Finder zostaje przewieziony na Pawiak. Cały czas siedzi w izolatce. Torturowany w gestapo przez długie miesiące trwa w niezłomnym oporze. Z wolności dochodzą go wieści o ofensywie radzieckiej, o urzeczywistnieniu jego wysiłków, o powstaniu Krajowej Rady Narodowej. Zostaje rozstrzelany 26 lipca 1944 roku w okresie likwidacji Pawiaka.

KRONIKA POLITYCZNA

POLSKA

Obrady CKW PPS

W dniu 17 b. m. odbyło się posiedzenie CKW PPS, na którym referat organizacyjny wygłosił sekretarz generalny PPS Józef Cyrankiewicz. Po dyskusji CKW PPS przyjęło do zatwierdzającej wiadomości tezy referatu sekretarza generalnego Partii oraz zadania Partii na najbliższą przyszłość.

Odprawa centralnego aktywu PPS

W siedzibie Stołecznego Komitetu PPS w Warszawie odbyła się w dniu 17 lipca ogólnokrajowa odprawa centralnego aktywu PPS z udziałem przedstawicieli powiatowych i wojewódzkich komitetów PPS, poświęcona omówieniu zadań Partii i aktualnych problemów politycznych.

Na odprawie wygłosił referat sekretarz generalny PPS Józef Cyrankiewicz. Referat poświęcony był sprawom ideowym i organizacyjnym Partii oraz aktualnym zagadnieniom politycznym. W referacie sekretarz generalny CKW PPS omówił zadania okresu poprzedzającego zjednoczenie ruchu robotniczego stwierdzając, że jest to okres politycznego realizowania u nas jedności robotniczej, poprzez zgodną ocenę osiągnięć i błędów przeszłości, przez wspólne pojmowanie zadań dnia dzisiejszego i celów na przyszłość.

W przemówieniu tym ujawniona została istota toczącej się obecnie walki klasowej, rola partii marksistowskiej, dynamika naszego rozwoju poprzez walkę ku socjalizmowi, znaczenie międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, znaczenie Związku Radzieckiego jako kręgosłupa wszystkich sił postępu. Przemówienie sekretarza generalnego J. Cyrankiewicza jest świadectwem tego, jak daleko i głęboko sięgnął już proces ideologicznego zjednoczenia się obu partii robotniczych, jak dojrzała i jak bliska jest perspektywa pełnej jedności ideologicznej polskiego ruchu robotniczego, jedności, opartej niewzruszenie na bazie marksizmu - leninizmu.

Sformułowana tu została jasno i plastycznie rola partii marksistowskiej, awangardy klasy robotniczej jako motoru, podnoszącego na wyższy poziom świadomość klasową robotników, jako sztabu przewodzącego klasie robotniczej w wykonaniu jej zadań historycznych. Trzonem takiej partii jest najlepsza część klasy robotniczej, jej ideologią marksizm-leninizm, a zasadą organizacyjną centralizm demokratyczny.

Oświetlając obecną fazę walki klasowej o socjalizm w Polsce, sekretarz generalny J. Cyrankiewicz ostrzegł przed fałszywym odróżnieniem „budownictwa socjalistycznego” — jako rzekomo pokojowej formy kroczenia ku socjalizmowi — od „walki o socjalizm”. Budowa socjalizmu to właśnie walka o socjalizm”. Walka ta toczy się wprawdzie w zmienionych formach — ale bynajmniej nie słabnie. Istotą demokracji ludowej jest właśnie nieustanny rozwój w kierunku wyższej formy ustroju społecznego, w kierunku socjalizmu.

Zwycięstwo w tej walce odnieść można jedynie w sojuszu z siłami postępu w całym świecie. Umacnianie solidarności międzynarodowej klasy robotniczej, pogłębienie przyjaźni ze Związkiem Radzieckim są zarówno rękojmią zwycięstwa w walce o socjalizm, jak i zabezpieczenie naszej niepodległości. Nie ma prawdziwego rzetelnego patriotyzmu bez zrozumienia tej głębokiej prawdy.

„Nasz sojusz ze Związkiem Radzieckim — stwierdza sekretarz generalny PPS — jest nakazem polskiej racji stanu. Nie uszczupla on naszej suwerenności, lecz zabezpiecza naszą niepodległość, gwarantuje granice, zapewnia rozwój i chroni przed naciskiem imperializmu.

Po referacie odbyła się dyskusja, w której zabrało głos 16 mówców. Po dyskusji sekretarz generalny PPS Józef Cyrankiewicz podsumował jej wyniki.

Na zakończenie konferencji uchwalone zostały dwie rezolucje, z których jedna dotyczyła solidarności ze stanowiskiem KC PPR w związku z komunikatem Biura Informacyjnego o sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii, druga zaś o zamachu na sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej Palmiro Togliattiego.

Otwarcie Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu

21 lipca o godzinie 12 w południe Wystawa Ziem Odzyskanych we Wrocławiu została otwarta. Od tej chwili przez sto dni zwiedzać ją będą Polacy i cudzoziemcy, by dowiedzieć się rzetelnej prawdy o naszym wysiłku twórczym.

Chwila otwarcia wystawy jest wyraźnym końcem pewnego etapu w rozwoju Polski powojennej, a nawet końcem pewnego etapu w całości naszych dziejów. Jest sprawozdaniem, bilansem a równocześnie ukoronowaniem tych trzech lat, w ciągu których zdołaliśmy dokonać całkowitej repolonizacji i kompletnego zagospodarowania tak przemysłowego jak kulturalnego Ziem Odzyskanych.

Siedem problemów uznano za najważniejsze, za te, które muszą zostać pokazane: zniszczenia wojenne, zagadnienie demograficzne, komunikacja, morze, rolnictwo i żywienie, dochód społeczny (przemysł) oraz problemy człowieka (praca, kultura, opieka społeczna, zdrowie). W tych siedmiu aspektach — z uwzględnieniem ponadto historii i wojska — pokazane zostały Ziemie Odzyskane.

Jest to zasadniczy teren wystawy — tak zwany teren „A”, będący generalnym dokumentem osiągnięć na Ziemiach Odzyskanych. Prócz tego utworzono teren „B” — bardzo wyraźnie oddzielony od „A” ulicą i nie podlegający już tak szczegółowej kompetencji komisji programowej — gdzie poszczególne instytucje (np. Zjednoczenia Przemysłowe, firmy, izby przemysłowo-handlowe) czy też organizacje (ZZZ, ZSCh) demonstrowały we własnych pawilonach swój indywidualny dorobek.

Wystawa stała się wielkim egzaminem umiejętności naszych artystów, architektów, plastyków i złotników.

Wysiłek włożony w jej urządzenie przez plastyków polskich — od młodych studentów do profesorów politechniki i akademii, przez robotników i inżynierów — jest w stosunku do krótkiego czasu, jakim dysponowano — wprost niebывały. Należało — jak zawsze na ZO — zacząć od usuwania gruzów, by potem móc wznosić pawilony. Dzięki entuzjazmowi i wytrwałości tysięcy pracowników wystawa ośniewająca bogactwem problematyki i wyrazu plastycznego została otwarta w terminie przewidzianym, stając się jeszcze jednym dowodem naszej gospodarczej i organizacyjnej prężności, która wbrew głosom niedowiarców i fałszywych proroków, tak krajowego jak cudzoziemskiego autorytetu, doprowadziła do tego, iż po trzech latach pracy Ziemię Odyskane są zespolone całkowicie z resztą Polski. Nie ma już jakichś oddzielnych Ziemi Odzyskanych, są tylko ziemie zachodnie Rzeczypospolitej.

ZAGRANICA

Po zamachu na Togliattiego

Togliatti, długoletni bojownik o wolność Włoch stał się dla ludu włoskiego symbolem oporu. Strzały, które trafiły w sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej ugodziły w sumienie świata. Nikt ani przez chwilę nie wątpił, gdzie należy szukać ręki, która pchnęła Pallantego do zbrodni. Okręty, przybywające zza oceanu importują białą mąkę, koninę i zbrodnie. W promieniu obstrzału dalekonośnych działań amerykańskich, „strzegących porządku“ krążowników i trzymających się dlatego wybrzeży słonecznej Italii, 8 milionów Włochów oddało głos przeciwko imperializmowi. Symbol tego bohaterskiego oporu postanowiono zabić. Jak to powiedział uczony radziecki Tarle, zamachowiec rozumował, że prościej będzie użyć rewolweru przeciw Togliattiemu niż fałtygować działa amerykańskie.

Strzał zza węgla jest środkiem stosowanym przez ginący świat już od dawna. Rewolwer Pallantego przywodzi na pamięć zamach Jauresa, zamordowanego Worowskiego, delegata radzieckiego na konferencji międzynarodowej w Genewie. Śmierć tych bojowników nie powstrzymała koła historii. Przeliczyli się też ci, którzy Pallantemu podsunęli rewolwer do ręki. Nie przewidzieli żywiołowej siły gniewu ludu włoskiego, nie do cenili jego postawy bojowej. Ulekli się sami burzy, jąka rozpętałi.

Masy włoskie spontanicznie stanęły do strajku generalnego i karne strajk przerwały na wezwanie Konfederacji Pracy, na wezwanie Włoskiej Partii Komunistycznej. Ale gniew ludu włoskiego nie ucichł.

Strajk skończył się — walka trwa.

Przed wyborami prezydenta w USA

Po Konferencji Republikańców w Filadelfii, którą nawet amerykańska prasa nazwała jarmarkiem, odbyła się w tym samym mieście konferencja demokratów, którą można by nazwać stypą. Nie tylko zresztą dlatego, że „marnotrawni synowie“ Południa zadali partii demokratycznej śmiertelny cios, jako że nie chcieli żadnego ustępstwa dla Murzynów, nawet na niby i że na nic nie zdały się perswazje pod ich adresem. ani złagodzenie punktów programu wyborczego partii trumanowskiej, dotyczących dyskryminacji Murzynów.

Krewcy południowcy głusi byli na ich tak oczywisty argument, jak konieczność zdobycia głosów przy listopadowych wyborach na prezydenta. Byli też pryncypalnie oburzeni, że w ogóle kwestię murzyńską, której oni są od wieków, od walk jeszcze z Lincolnem specjalistami, ktoś poza nimi śmie się zajmować. Opuścili konferencję, zabierając ze sobą resztki nadziei na zwycięstwo w walce z republikanami o fotel prezydenta Stanów Zjednoczonych. Na odchodnym przewodniczący grupy rozłamowej Wraght powiedział, że sobie sami będą wybierać własnego kandydata.

Naturalnie, nie zmienia to wcale sytuacji. Jeszcze łudzono się popularnością Eisenhowera, o którym Wallace powiedział, że miałby poparcie Południa właśnie dzięki swemu rasistowskiemu stanowisku, ale Eisenhower nie przyjął kandydatury i Truman odniósł na konferencji pyrrusowe zwycięstwo.

Obecny prezydent wiedząc, że nie dogada się z demokratami Południa, szukał oparcia w liberalnym skrzydle partii, które mu go nie odmówiło. Wyciągnięto z lamusa dawnych współpracowników Roosevelta, którzy nie szczędzili frazesów o prawach obywatelskich; wywoływano wspomnienie dawno pogrzebanego New Dealu, kokietowano Murzynów mglistymi obietnicami, Żydów poparciem dla ich stanowiska w sprawie Palestyny. Był to generalny połów głosów.

Truman mimo obawy, że na konferencji dojdzie do demonstracji na cześć Eisenhowera, wbrew przypuszczeniom prasy przybył do Filadelfii i wygłosił przemówienie tchnące oficjalnym optymizmem. Nie zapomniał wyliczyć wszystkich zasług partii demokratycznej „nie tylko wobec Stanów Zjednoczonych, ale wobec całego świata“. Wziął na siebie całą glorię 16 lat rządów partii demokratycznej, nie zapominając o takich dobrodziejstwach ludzkości, jak bomba atomowa i plan Marshalla.

Najbardziej jednak przekonującym argumentem na rzecz zwycięstwa Trumana była „zasada“, że „należy do tradycji demokratów w Ameryce zwycięstwo w wyborach.“

Mowa Trumana, jak również jego program przedwyborczy sprowadzają się do zasady: nie gardzić żadnym demagogicznym hasłem. Robotnikom, farmerom, wszystkim przyrzekał poprawę bytu, zniesienie krzywdzących ustaw, zrzucając całą winę tych ustaw na „złych“ republikanów, mimo że „źli“ republikanie przeprowadzali je właśnie dzięki pomocy Trumana.

Dużo jeszcze miał Truman do zarzucenia republikanom. Aby się z nimi „rozprawić“, zwołał Kongres jeszcze przed wyborami na 26 lipca. Na tym Kongresie chce „zdemaskować“ republikanów i ich program społeczny jako — o ironio! — oparty na demagogii. „Ostatnim tchnieniem umierającego rządu“ nazwał to beznadziejne posunięcie jeden z delegatów demokratycznych.

Nie wiadomo jeszcze, do jakich piekielnych pomysłów zdolny jest ten najgorszy z prezydentów, jak Trumana nazywają w Stanach Zjednoczonych, ażeby ratować swoją popularność, ale aresztowanie Fostera i innych wybitnych działaczy partii komunistycznej USA wskazuje mniej więcej, jakie środki mają w zanadrzu obrońcy oligarchii finansowej i wojskowej w Ameryce. Jest to zresztą konsekwencją ludzi zaprawiających się w podpalaniu świata i rozsiewaniu zbrodni. Nie bez znaczenia może będzie fakt, że w „księdze 500“, wydanej przez Kongres, wśród pięciuset najwybitniejszych bojowników o wolność i postęp, których zdjęcia

zostały podane en face, trois quart i z profilu (dla jakich celów?) na czolowych kartkach znajdują się właśnie podobizny Togliattiego i Tokunada. Cóż więc prostszego, jak osadzić w więzieniu amerykańskich bojowników o wolność i postępek?

Konferencja trzeciej partii

Nie jest przypadkiem, że stało się to w przeddzień konwencji trzeciej partii. Kandydat na prezydenta z ramienia trzeciej partii Wallace, potępiając terror rzeczników Wall Street, przypomniał słowa Tomasza Manna, który w związku z procesem wytoczonym rok temu postępowym artystom w Hollywood powiedział, że takie „procesy czarownic” urotorywały w Niemczech drogę Hitlerowi. Takim był proces o podpalenie Reichstagu. Jak widać, nie tylko droga ale i metoda do faszyzmu jest podobna. Zarzut, że komuniści chcą obalić rząd przemocą, jest spóźniony co do daty, jako też fałszywie skierowany. Postępowa prasa Ameryki przypomina bowiem, że zarzut taki, mimo że byłby słuszny podczas wojny wobec amerykańskich hitlerowców, nie został podniesiony wówczas w stosunku do oczywistych zdrajców ojczyzny i szpiegów.

A więc chodzi jedynie o zastraszenie zwolenników nowej partii, „partii postępu”, jak się trzecia partia obecnie oficjalnie nazywa.

A tymczasem Partia Postępu rośnie. Konwencja wykazała, że głównym jej trzonem są robotnicy, członkowie związków zawodowych wbrew zdradzieckim leaderom AFL i CIO. Do Filadelfii zjechało 3 tysiące delegatów z wszystkich 48 stanów USA. Główny referat o programie wyborczym wygłosił Murzyn Charles Howard ze stanu Iowa. Jako kandydatów do stanowisk stanowych i do Kongresu Partia Postępu wystawiła trzydziestu jeden Murzynów — rzecz w Ameryce niesłychana. W 3000 fabryk w najczulszych ośrodkach gospodarki amerykańskiej w przemyśle węglowym, samochodowym, elektrycznym, wśród pracowników publicznych powstały komórki nowej partii. Idea postępu i pokoju toruje sobie drogę poprzez przeszkody do trzymanyh w przymusowej niewiedzy mas robotniczych i średnich. Platforma wyborcza Partii Postępu to obrona praw obywatelskich, obrona świata pracy, walka z inflacją wewnątrz kraju. Na zewnątrz zaś obrona pokoju między narodami, walka z planem Marshalla, o którego reakcyjności świadczy dostatecznie — jak przypomniał Howard — wypowiedź Hjalmara Schachta, że jest to „doskonały start ku odbudowie Europy”.

Pod dyktando USA

Plan Marshalla, jak wiadomo, forytuje Niemcy zachodnie. Jest to powodem sprzeczności we froncie satelitów dolara. Nie tylko Francja od pewnego czasu daje do zrozumienia, że jest daleka od zachwyty, gdy się odbudowuje przemysł niemiecki kosztem lotaryńskiej rudy, którą należy transportować według planu Marshalla do hut Ruhry zamiast transportować węgiel z Ruhry do pieców hutniczych Lotaryngii, ale nawet Anglia zaczyna się boczyć na Amerykanów, którym prasa angielska zarzuca, że tworzy wspólny front z... przemysłowcami niemieckimi. Doszło nawet do takiego paradoksu, że Churchill, zdecydowany wróg nacjonalizacji przemysłu we własnym kraju, zaleca nacjonalizację kopalni węgla i hutnictwa w Ruhrze. A pod naciskiem angielskim, niemieccy socjaldemokraci pragną tego samego. Łatwo zrozumieć tę grę rządu Labour Party, gdyż tylko w ten sposób można wyrugować kapitał amerykański z tej najbardziej uprzemysłowionej części Niemiec.

„Times“ podał, nie starając się ukryć panicznego strachu, że Amerykanie pragną zakładom hutniczym w Bizonii nadać prawo eksterytorialności. Oznacza to między innymi również wyparcie Anglii z Zagłębia Ruhry. A tymczasem Amerykanie popierają przemysłowców niemieckich i jak podają dzienniki angielskie, tworzy się wspólny front amerykańsko-niemiecki przeciwko Anglikom, który anuluje zarządzenia władz okupacyjnych Wielkiej Brytanii.

Są to spóźnione skargi. Marshallowy „dobroczyńca“ pożera swoich pupilów, oczywiście w imię „odbudowy Europy“. Ciekawe, że i przemysłowcy niemieccy protegowani przez wysłanników Hoffmana szermują już sloganem „odbudowy Europy“. Przeciwdziałają się oni demontażowi fabryk w strefie francuskiej, przeprowadzanemu w pośpiechu przez okupacyjne władze francuskie, ażeby przed stworzeniem Trizonii uratować, co się tylko da. Niemcy protestują przeciwko wywożeniu maszyn do Francji, powołując się na tezę amerykańską, że przemysł niemiecki uratuje gospodarke Europy.

Te sprzeczności są tylko przygrywką do tych szalonych tarć, jakie musi wywołać plan Marshalla, kryjący w sobie nie tylko niewolę gospodarczą i polityczną, ale będący sam pełen sprzeczności, tkwiących u podstaw każdego kapitalistycznego planu, a cóż dopiero beznadziejnej próby usunięcia groźby kryzysu we własnym kraju poprzez przeistoczenie w kolonie oraz rynki zbytu całego niemal świata.

Zmiana gabinetu we Francji

Sprawa wysokości kredytów wojskowych we Francji, co do której zarysowała się w Zgromadzeniu Narodowym poważna różnica poglądów, skłoniła premiera Schumana do postawienia kwestii votum zaufania dla rządu. Na skutek rozłamu w łonie samego rządu, a następnie nieuzyskaniu w Izbie Deputowanych votum zaufania, gabinet „trzeciej siły“ premiera Schumana przestał istnieć 19 lipca.

Analiza głosów wykazała, że przeciwko rządowi głosowało 183 posłów komunistycznych, 101 socjalistów i 13 członków „Demokratycznej i Socjalistycznej Unii Oporu“. Około 100 posłów, przeważnie prawicowych powstrzymało się od głosowania.

Prasa podaje, że w kołach politycznych Paryża uważa się, iż sprawa budżetu była tylko pretekstem. Głównym powodem mają być subsydia dla szkół wyznaniowych i polityka gospodarza gabinetu.

Nie wdając się na razie w motywy zakulisowych gier i rozgrywek, które spowodowały, że „socjaliści“ Bluma głosowali przeciw rządowi Schumana, warto zaznaczyć, że przesilenie gabinetowe wywiązało się akurat w momencie, kiedy w Hadze obradowała z udziałem pana Bidault konferencja ministrów spraw zagranicznych bloku zachodniego, na której, jak wynika z niedyskrecji prasy anglosaskiej, zaznaczyły się tarcia pomiędzy Waszyngtonem a jego europejskimi klientami, zwłaszcza Wielką Brytanią. Warto też mieć na uwadze, że przesilenie francuskie przysporzyło konferencji haskiej dodatkowych trudności i że Bidault musiał nagle opuścić Hagę, odwołany ze swego ministerialnego fotelu.

W każdym razie jest rzeczą jasną, że dla „socjalistów“ Bluma głosowanie przeciwko budżetowi wojskowemu, przy którym rząd Schumana postawił votum zaufania, było tylko pretekstem. Bo przecież nie mogli liczyć na serio, że głosowaniem tym SFIO, od której dawno odwróciła się francuska klasa robotnicza, poprawi sobie reputację w oczach mas wyborców francuskich w zbliżających się wyborach municypalnych.

Cóż znaczy trzy miliardy franków oszczędności na budżecie wojskowym (opracowanym zresztą z udziałem „socjalistycznego“ podsekretarza stanu) wobec tak fatalnego dla Francji bilansu rządu Schumanna i Mocha.

Wypzedaż republiki hurtem Marshallowi, którego plan zamienia Francję w kolonię amerykańską, produkującą tulipany zamiast samolotów i samochodów, wypzedaż republiki detalicznie paktami podpisanymi w Brukseli, Londynie, oddającymi rudę lotaryjską odbudowującym się militarnie Niemcom, oddającym francuską strefę okupacyjną w Niemczech na pożarcie Trizonii, tj. przemysłowcom amerykańskim i niemieckim, rezygnującym z kontroli w Ruhrze, wyrzekającym się reparacji wojennych, wystawiającym na szwank bezpieczeństwo tylekroć doświadczonej Francji, jakież może mieć wobec tego znaczenie — jednorazowe wyrażenie nieufności rządowi.

Nieufność do tego rządu, który od pierwszej chwili gwałcił wolę narodu, została już wyrażona nie raz przez masowe strajki, przez demonstracje ludowe. Premier nowego rządu francuskiego André Marie przedstawił 26 lipca poszczególnym kluczom parlamentarnym do aprobaty skład rządu.

Stanowisko socjalistów

Wśród socjalistów zarysowały się 2 tendencje: Blum i Guy-Mollet domagali się udziału socjalistów w rządzie, natomiast inna grupa z Mochem na czele wypowiedziała się za poparciem gabinetu André Marie bez uczestniczenia w zarządzaniu. Ostatecznie po długich debatach i po interwencji Bluma, socjaliści 46 głosami przeciw 22 postanowili uczestniczyć w rządzie. Skład rządu proponowany przez André Marie został zaaprobowany po burzliwej dyskusji zaledwie 2 głosami większości przy 8 wstrzymujących się.

Deklaracja komunistów

Biuro polityczne francuskiej partii komunistycznej wydało oświadczenie, w którym stwierdza, że deklaracja André Marie nie przyczyni się do zmniejszenia ogólnego niezadowolenia. „Zamiast prowadzić politykę opartą o przestrzeganie zasady naszej niepodległości, która wymaga rządu unii demokratycznej — stwierdza deklaracja partii komunistycznej — André Marie orientuje się na złowrobną politykę, który zwiększa nędzę i niepokój mas. W sprawie Berlina deklaracja stwierdza, że interes Francji wymaga powrotu do polityki respektowania układów czterostronnych i pozytywnej odpowiedzi na propozycje warszawskie.

Naród francuski domaga się demokratycznego rządu

Do prezydenta Republiki Vincent Auriola napływają rezolucje organizacji politycznych i związków zawodowych, domagające się rządu demokratycznego z udziałem partii komunistycznej. Jako typową należy zacytować rezolucję pracowników fabryki silników lotniczych Kellermanna, która stwierdza:

„Wypowiadamy się stanowczo przeciwko rządowi, który jest prawdziwym wyzwaniem, rzuconym klasie robotniczej. Udziału w rządzie ludzi, którzy prócz nienawiści do mas pracujących wykazali nieudolność w kierowaniu państwem — nie uzna żaden ucziwy Francuz. Niedopuszczalne jest, aby Reynaud, który był grabarzem Francji, którego działalność zwraca się przeciwko masom pracującym, który sabotował 40-go-

dzinny tydzień pracy i który znowu mówi o przedłużeniu tygodnia pracy — zasiadał w rządzie“.

„Humanite“ również występuje przeciwko udziałowi w rządzie Reynaud, i Bluma.

„Blum — pisze „Humanite“ — kuje broń ideologiczną i polityczną w celu całkowitego poddania Francji pod panowanie imperialistów amerykańskich. Przyczynił się on do kapitulacji i okupacji Francji w 1940 roku, jak uprzednio przyczynił się do tchórzliwej kapitulacji w Monachium.“

Przechodząc do krytyki Reynaud „Humanite“ pisze: „Będzie on rządził za pomocą dekretów, co przyniesie jedynie korzyść giełdzie i bankom. Będzie on usiłował zlikwidować przedsiębiorstwa znacjonalizowane i ograniczyć ubezpieczenia społeczne“.

„Humanite“ przypomina również, że 6 lipca 1940 roku Reynaud, który był wówczas premierem, powołał do rządu Petaina i de Gaulle'a.

Dalsze sojusze w obozie demokracji

Obóz trwałego pokoju, rodzina demokracji ludowych została wzmocniona przez dwa pakti wzajemnej pomocy między Bułgarią a Węgrami oraz między Czechosłowacją a Rumunią. Stanowią one uzupełnienie systemu sojuszków, wiążącego wzajemne ZSRR i kraje demokracji ludowej — uzupełnienie dużej wagi.

Oba układy, tak jak i wszystkie poprzednie, skierowane są oczywiście przeciw ewentualnej agresji niemieckiej i jej wspólnikom i zobowiązują obie strony do „wzięcia udziału w każdej akcji, która będzie prowadzić do zachowania pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa“.

Prócz tych umów ostatnio podpisano pięcioletni układ handlowy między Węgrami a Czechosłowacją, jednoroczny zaś między Węgrami a Rumunią. Młodzież czeska i bułgarska weszły w ścisłe porozumienie dla zadziernięcia wzajemnych węzłów przyjaźni przez wymianę delegacji, brygad pracy, literatury i materiałów naukowych.

Zacieśnieniu braterskich stosunków między krajami demokracji ludowej towarzyszy wzmocnianie się ich wewnętrzne. Tak więc Rumunia notuje szybki rozwój państwowych gospodarstw rolnych, maszynowo-traktorowych stacji, rozporządzających około 4000 traktorów oraz przekazuje swój przemysł państwowy — wzmocniony przez radzieckie dostawy — całkowicie w ręce centralnych państwowych zarządów (dotąd w radach znacjonalizowanych przedsiębiorstwach zasiadali również reprezentanci prywatnego kapitału), tworzy urząd planowania.

Bułgaria żywo rozwija dzięki urodzajowi zbóż i pasz swą hodowlę zwierząt, zwłaszcza w doświadczalnych, zarodkowych spółdzielniach pracy. Wzrosło pogłowie owiec o 22%, świń o 136% w porównaniu z r. 1946.

Szybko rozwijająca się produkcja Węgier pozwala temu państwu zawierać korzystne układy handlowe nawet z dalekimi krajami. Tak np. ostatnio doszła do skutku umowa 4-letnia z Argentyną, poparta przywróceniem stosunków dyplomatycznych, a zapewniająca zbyt towarów węgierskich na sumę 156 mln dolarów.

Czechosłowacja, opracowująca plan 5-letni, dzięki rozrostowi swej produkcji obniżyła wskaźnik kosztów utrzymania o 10%.

W Grecji

Demokratyczno-ludowy rząd Grecji ponowił propozycję, by zaprzestać wojnę domową pod warunkiem zachowania niezależności narodowej

i suwerenności ludu, wezwał naród grecki do poparcia jego inicjatywy, a żołnierzy i oficerów armii królewskiej do odmówienia posłuszeństwa.

Propozycję zaprzestania wojny domowej rząd gen. Markosa zgłosił już poprzednio 10 czerwca. Została ona jednak wtedy odrzucona. Monarcho-faszyści uznali ją za wyraz słabości, a wojska komenderowane przez Amerykanów (256 oficerów) — jak stwierdziła reakcyjna „N. Y. Herald Tribune“ — w sile 70 000 ludzi, ruszyły na masyw górski Grammos, by zadać demokratycznej armii „ostateczną klęskę“. Kierujący operacjami generał amerykański, Van Fleet, wyznaczył na to termin 4-tygodniowy.

W ruch puszczone ogromną ilość uzbrojenia i amunicji, wiele samolotów. 30 000 pocisków, m. in. bomby termiczne padły na partyzanckie pozycje. Na front przybył król i członkowie rządu, by dodać otuchy. Jednak po maleńkich i zresztą problematycznych sukcesach, klęska następowoła za klęską. Wojska reakcyjne straciwszy 7 000 ludzi ustępują pod naporem bohaterskich bojowników ludowych, którzy przeszli do kontr-offensywy. Zaczęły się w armii reakcyjnej mnożyć wypadki coraz bardziej masowego odmawiania posłuszeństwa. Pod Konicą np. zbuntował się cały batalion z majorem na czele, żołnierze zabili gen. Papanarjotou. Nawet kilkudziesięciu oficerów-lotników — w tym 4 wyższych — przeszło na stronę ludu.

Już po dwu tygodniach Tsaldaris musiał przyznać, że „obecne siły zbrojne armii rządowej nie mogą stawić czoła przeciwnikowi“. Zaczęto się gęsto tłumaczyć, że czołgi i góraska artyleria nie mogą sięgnąć zamaskowanych bojowników ludu, że „sam Aleksander Macedoński by ich nie zwyciężył“.

Szef sztabu Jandzis skarżył się, że armia gen. Markosa ma ogromne doświadczenie w walce partyzanckiej, jest dobrze wyćwiczona i bije się żązarce pod przewodem „fanatyków komunistycznych“.

Stwierdził również, że posiada ona sporo karabinów maszynowych, automatów, a także artylerii.

Skąd ta broń? Gen. Markos podaje, że np. w boju pod Grawena, zdobyto tyle zasobów wojennych, że zwycięskiemu oddziałowi starczy ich na dwa miesiące. Niektóre formacje odziane są całkowicie w zdobyczne mundury anglosaskie. Część oręża pochodzi od licznych dezertersów z królewskiej armii, takich samych chłopów i robotników, jak ci, co się biją w szeregach gen. Markosa.

Główny sekret zwycięstw bojowników o wolność kraju i demokrację ludową leży w ich politycznych celach i fakcie, że wychodząc z ludu, są z nim nadal mocno związani. Zwłaszcza wielkie powodzenie ich, tak dotkliwej dla wroga akcji dywersyjnej na tyłach, wynika z daleko posuniętego współdziałania ludności.

Na przeszło dwutrzecich ogólnej połaci kraju rządzą rady narodowe, kładące fundamenty pod demokrację ludową, gdy w reszcie kraju panuje terror, bezwstydną wyzysk i korupcja, nędza (realna wartość zarobków robotniczych stanowi czwartą część przedwojennej), spowodowane złą kapitalistyczną gospodarką i konkurencją amerykańską (tytoń, czekolada itp.).

Rząd Tsaldarisa liczy nadal na pomoc opiekuna amerykańskiego, liczy na jego lotnictwo i dolary (do marca już 71 mln dol. wyniosły dostawy wojenne USA do Grecji), ale złamie jego rachuby potężna wola narodu greckiego.

KRONIKA GOSPODARCZA

PRZEMYSŁ

Usprawnienia i wynalazki

Wprowadzone na terenie zakładów pracy skrzynki pomysłów dostarczają systematycznie szeregu nowych usprawnień i wynalazków.

W pierwszym kwartale 1948 r. przemysł włókienniczy zrealizował 27 pomysłów i wynalazków pracowniczych, dających oszczędność roczną przeszło 12 mln zł. Za usprawnienia wypłacono premie o łącznej sumie 1 044 000 zł.

Ruch wielowarsztatowców

Ilość pracowników, przechodzących na obsługę większej ilości maszyn rośnie. W przemyśle bawełnianym w maju pracowało na czterech krosnach 7 653 tkaczy (w maju r. ub. 4 500). Na sześciu krosnach pracowało 1 652 tkaczy (w maju r. ub. 228). Na ośmiu krosnach pracowało w maju r. ub. ponad 100 tkaczy, na dziesięciu — ośmiu tkaczy, a na dwunastu krosnach dziesięciu tkaczy. Jednocześnie w maju rb. już 63 tkaczy pracowało na automatycznych szesnastkach.

Jeszcze szybszy rozwój ruchu wielowarsztatowców zaobserwować można w przędzalniach bawełnianych, gdzie ilość przadek obsługujących trzy strony wzrosła od maja r. ub. do maja rb. z 678 do 1 914, a ilość przadek pracujących na 4 stronach wzrosła z 194 do 676. Od niedawna zaczyna wzrastać także ilość przadek obsługujących jeszcze większą ilość wrzecion. Obecnie już 37 przadek pracuje na sześciu stronach.

Również w przemyśle wełnianym rozwija się szybko ruch wielowarsztatowców. Ilość tkaczy pracujących na dwóch krosnach wzrosła z 779 w lipcu r. ub. do 1 799 w maju rb.

W przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym ilość tkaczy obsługujących 4 krosna wzrosła z 289 we wrześniu r. ub. do 523 w maju rb.

Ceny wyrobów przemysłu prywatnego i spółdzielczego

W Biurze Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu stworzony został wydział cen przemysłu prywatnego i spółdzielczego.

Do zakresu działania nowego wydziału należy m. in. zbieranie materiałów do ustalania kosztów własnych produkcji w przedsiębior-

stwach spółdzielczych i prywatnych, opracowywanie zasad i sposobów kalkulacji kosztów własnych tych przedsiębiorstw oraz koordynowanie cen wytworów przemysłu spółdzielczego i prywatnego z cenami przemysłu państwowego.

Poza tym wydział opracuje wykaz artykułów powszechnego użytku, wyrobów z surowców objętych reglamentacją państwową i artykułów pomocniczych dla przemysłu państwowego — których ceny podlegają ustaleniu.

Więcej niż przed wojną

18 lipca br. państwowy przemysł mineralny wyprodukował milionową w roku bieżącym tonę cementu, co stanowi 58% maksymalnej rocznej produkcji przedwojennej.

Produkcja suchego lodu

Jedynie w Polsce zakłady produkcji suchego lodu w Krynicy zostały uruchomione na trzy lata przed wojną i obsługiwały wagony-chłodnie z żywnością przeznaczoną na eksport. Podczas okupacji Niemcy eksploatowali źródło kwasu węglowego w Krynicy na szeroką skalę, prowadząc gospodarkę rabunkową i w końcu niszcząc urządzenia wytwórni suchego lodu. Obecnie, dzięki zabiegom dyrektora zdrojowiska, oraz ofiarnym wysiłkom załogi robotniczej. część urządzeń wytwórczych została odbudowana i puszczona w ruch.

Pierwsze bloki suchego lodu zostały załadowane do specjalnej skrzyni. zaopatrzonej w urządzenia izolacyjne i wysłane na Wystawę Ziem Odzyskanych.

ROLNICTWO I LEŚNICTWO

Akcja żniwna

Przebieg żniw na terenie całego kraju w końcu drugiej połowy lipca jest pomyślny. W województwach środkowych żyto zostało skoszone w granicach od 70 — 90%, a w województwach północnych i powiatach podgórskich od 14 — 40%.

W województwach centralnych i południowo-zachodnich dzięki sprzyjającej pogodzie dokonano już zwózki żyta w 20%. Należy się spodziewać, że w związku z ustaleniem się pogody sprzęt żyta zostanie znacznie przyspieszony.

Na terenie województwa pomorskiego, kieleckiego, łódzkiego i warszawskiego rolnicy już przystąpili do koszenia jęczmienia i pszenicy ozimej.

W dniu 14 lipca we wsi Bocheń w powiecie łowickim odbyło się symboliczne rozpoczęcie żniw. W uroczystości wziął udział min. Dąb-Kocioł, który osobiście skosił pierwszy łan żyta.

W imieniu rolników powitał min. Dąb-Kocioła gospodarz Jan Sołtyszewski, który wyraził zadowolenie z tegorocznych plonów. W odpowiedzi swej minister podkreślił, że urodzaj jest rezultatem starannej obróbki ziemi, intensyfikacji nawożenia i zastosowania maszyn rolniczych.

Przygotowania do jesiennych siewów

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych dostarczy na jesienną akcję siewną około 400 000 ton nawozów sztucznych, czyli o 160 000 ton więcej niż w roku ub. Nawozy zakupią spółdzielnie, które na te cele otrzymają kredyty w wysokości 1 miliarda 800 mln zł. Ponadto gospodarstwa chłopskie otrzymają osobno 350 mln zł kredytów na zakup nawozów. Kredyty siewne na ten rok wynoszą 850 mln złotych. Będą one przeznaczone na orkę traktorami, na zakup ziarna siewnego itd.

Aby zboże siewne na czas trafiło do rolnika w gospodarstwach osadniczych już teraz przydzielono odpowiednie ilości na każde województwo. Dolny Śląsk otrzymuje 3 000 t. kwalifikowanych zbóż siewnych. Rozprowadzeniem zajmuje się Centrala Rolnicza „Samopomoc Chłopska“. Ceny zboża siewnego dla osadników są minimalne. Przy wymianie za zboże własne rolnik dopłaca 277 zł za metr żyta i 286 zł za taką samą ilość pszenicy. Przy zakupie za gotówkę dopłaca taką samą kwotę do ceny płaconej za dostarczane zboże przez spółdzielnie.

Dobre ziarno siewne, które w tak znacznej ilości znajdzie się na Dolnym Śląsku powinno się przyczynić do zwyżki plonów w przyszłym roku.

Odwodnienie Żuław

Na Żuławach uruchomiono ostatnią pompę odwadniającą, co przyspieszy osuszenie ostatnich 750 ha. Z ogólnej powierzchni 120 000 ha, 70 000 ha było zupełnie zalanych i 50 000 ha podtopionych. W chwili obecnej na terenie Żuław pracują już 124 pompy.

Równocześnie z wypompowywaniem wody prowadzone są roboty umacniające wały ochronne i oczyszczanie kanałów melioracyjnych. Po ostatecznym ukończeniu tych robót, które prowadzone są przy udziale junaków z „SP“, w okresie gospodarczym 1948/49 nastąpi całkowite wykorzystanie pod uprawę rolniczą i ogrodniczą całego żyznego obszaru nizinnego.

Nowe zasady gospodarki leśnej

Na Wybrzeżu odbył się zjazd przedstawicieli wyższych uczelni leśnych, Ministerstwa Leśnictwa i Instytutu Badawczego Leśnictwa. Zjazd miał na celu przedyskutowanie zmiany sposobu zagospodarowania lasów oraz odnowienia drzewostanów zniszczonych przez wojnę i zalesienie nieużytków. Całokształt spraw omawianych na konferencji podsumował wiceminister Borowy, który sformułował podstawy planu przebudowy gospodarki leśnej.

Dla szczegółowego opracowania nowych zasad gospodarki leśnej powołano komisję, w skład której wchodzi profesorowie wyższych uczelni leśnych, wybitni specjaliści z Ministerstwa Leśnictwa i Instytutu Badawczego Leśnictwa.

HANDEL I WSPÓLPRACA GOSPODARCZA Z ZAGRNICĄ

Obrały Polsko-Węgierskiej Komisji Handlowej

Mieszana komisja handlowa polsko-węgierska zakończyła w Budapeszcie obrały, w czasie których zbadała stan wykonania bieżącej umowy handlowej oraz powzięła szereg postanowień, mających na celu zwiększenie obrotów handlowych pomiędzy obydwu krajami.

Pertraktacje w sprawie zawarcia nowej umowy handlowej polsko-węgierskiej rozpoczną się we wrześniu br. w Warszawie.

Czerwcowe tranzakcje zagraniczne sektora prywatnego

Udział sektora prywatnego w transakcjach importowych wyniósł około 694 500 dolarów. Przedmiotem importu były: opony i dętki, za-trzaski metalowe, wełna surowa i przędza jedwabna, motory Diesla i wyroby stalowe, wosk, surowce szcزتkarskie, śledzie, korek, chemika-lia farmaceutyczne, kauczuk, cytryny, olejki przemysłowe, fibra oraz inne, jak artykuły kolonialne, galanteryjne, drukarskie itp.

Do najpoważniejszych kontrahentów sektora prywatnego w dzie-dzinie importu należała w ub. miesiącu Angia, z którą prywatni eks-porterzy zawarli szereg umów na łączną sumę 162 100 dolarów. Następ-nie: Czechosłowacja, Stany Zjednoczone, Belgia, Włochy, Szwecja, Me-ksyk, Norwegia, Francja, Holandia, Argentyna, Szwajcaria, Dania, Austria, Bułgaria i Węgry.

W omawianym okresie sektor prywatny zawarł transakcje ekspor-towe z Anglią, Czechosłowacją, Holandią, Szwajcarią, Włochami, Austrią, Cyprem, Egiptem, Szwecją, Chinami, Stanami Zjednoczonymi, Indiami oraz z Unią Południowo-Afrykańską. Eksportem zostały objęte nastę-pujące towary: jaja, bekony, gwoździe, drób, drzewo i wiklina, jagody i przetwory owocowe, ryby, pierze i puch oraz inne, jak: zioła, żelatyna, szczotki itp.

Obuwie czeskie dla polskiego świata pracy

W związku z umową polsko-czechosłowacką o wymianie towarowej do Polski przybyło w końcu lipca 16 wagonów obuwia czeskiego firmy Bata. Jest to obuwie jesienne męskie, damskie i dziecinne oraz duża ilość obuwia gumowego, przeznaczonego specjalnie dla wsi.

Obuwie to rozdzielone będzie pomiędzy członków związków zawo-dowych.

MORZE I WYBRZEŻE

Rosną obroty Szczecina

Obroty portu szczecińskiego w dekadzie, rozpoczynającej miesiąc lipiec, zamykają się ogólną cyfrą 99 916,6 t. W porównaniu z pierwszą dekadą czerwca br. obrót wzrósł o przeszło 22 000 t. Należy przewidywać znaczne powiększenie obrotów portu szczecińskiego w bieżącym mie-siącu.

W dekadzie omawianej wywieziono w obrocie morskim 75 511,6 t, w tym węgla 69 806,1 t. Przywieziono 23 479,8 t, w tym rudy żelaznej 13 010,6 t, celulozy 224,5 t, towarów różnych 81,1 t. Tranzyt — 10 163,6 t. W dekadzie tej zwiększył się głównie import dla użytku krajowego, osią-gając cyfrę niespotykaną w żadnej z dekad miesięcy ubiegłych. W okre-sie od 1 — 10 lipca weszło do portu szczecińskiego 90 statków, wyszło 80 statków. Reprezentowane były bandery: szwedzka, duńska, fińska, nor-weska, holenderska i polska.

Półroczne obroty zespołu Gdynia-Gdańsk

Ogólny obrót towarowy zespołu Gdańsk — Gdynia w pierwszym półroczu rb. wynosi 5 956 028 t, z czego na Gdańsk przypada 3 086 616 t, na Gdynię 2 869 412 t. Z tego w imporcie Gdańsk przeładował 475 997 t,

Gdynia natomiast 509 572 t. W eksporcie przoduje Gdańsk, gdzie przedładunek osiągnął 2 610 619 t, podczas gdy w Gdyni cyfra ta wyniosła 2 359 840 t. W pierwszym półroczu rb. zespół portowy odwiedziło ponad 2 000 statków reprezentujących interesy ponad 20 państw.

Czesi odgruzowują Szczecin

Do Szczecina przybyła grupa 144 Czechów, reprezentujących poszczególne organizacje niepodległościowe z okresu wojny oraz grupa składająca się z 500 byłych więźniów obozów koncentracyjnych, celem wzięcia udziału w odgruzowaniu miasta.

Wystawa Ziem Odzyskanych

21 lipca otwarto we Wrocławiu na przeciąg 100 dni Wystawę Ziem Odzyskanych. Poniżej podajemy wypowiedzi Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta i prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza złożone z okazji otwarcia Wystawy:

„Wystawa we Wrocławiu będzie generalnym przeglądem dorobku pracy polskiej na Ziemiach Odzyskanych za ubiegłe trzy lata. Jest to dorobek niemały, zwłaszcza jeśli się zważy, w jakich to trudnych warunkach rozpoczynaliśmy swą pracę po zdruzgotaniu niemieckiego zaborcy, po wyzwoleniu ziem zachodnich.

Przegląd naszego dorobku, przegląd wyników naszej pracy wzmacnia ufność w nasze siły i w naszą przyszłość, potrafi porwać nawet tych, którzy skłonni są do zwątpień.

Ażeby tworzyć wielką i wspaniałą przyszłość Polski w codziennej pracy — trzeba wierzyć w siły i zdolności twórcze swego narodu.

Wystawa we Wrocławiu powinna dopomóc w zrozumieniu — jak wielką i niewyczerpaną moc zawiera w sobie zgodny i rozumnie kierowany w oparciu o ustrój demokracji ludowej wysiłek twórczy społeczeństwa polskiego“.

Bolesław Bierut

„Powrót Polski na ziemię zachodnie to wynik zwycięskiej rozprawy z hitlerowskim imperializmem, to owoc wspólnie przełanej krwi żołnierza polskiego i radzieckiego, to konkretny rezultat trwałego sojuszu polsko-radzieckiego.

Tylko dzięki koncepcji i polityce obozu demokracji w Polsce mógł spełnić się w naszych oczach ten historyczny akt dziejowej sprawiedliwości, który równocześnie staje się jednym z fundamentów pokoju.

Ziemię zachodnie otwały równocześnie dla Polski Ludowej, na gruncie dokonanych reform społecznych, drogę przyspieszonego rozwoju dzięki swoim zasobom i gospodarczym możliwościom. Zagospodarowanie ziem zachodnich było politycznym egzaminem demokracji ludowej, było egzaminem ofiarności mas pracujących, było egzaminem żywotności narodu polskiego, jego pracowitości i energii.

O wynikach mówi w wielkim skrócie, w ogólnym przeglądzie — Wystawa Ziem Odzyskanych.

Wystawa — przegląd i podsumowanie dorobku — jest dumnym świadectwem pracy i walki polskiej klasy robotniczej, polskich mas pracujących.

Wystawa musi się stać nowym bodźcem, niech doda sił, energii i wiary w siebie całemu narodowi polskiemu, a przede wszystkim zjednoczonej młodzieży polskiej, dla wykonania historycznego zadania budowania potęgi Polski Ludowej na drodze dalszego postępu, w oporciu o wspólną całemu międzynarodowemu obozowi pokoju granicą na Odrze i Nysie — granicę pokoju“.

Józef Cyrankiewicz

RÓŻNE

Powszechny Dom Towarowy we Wrocławiu

21 lipca przed otwarciem Wystawy min. przemysłu i handlu Hilary Minc dokonał otwarcia olbrzymiego Powszechnego Domu Towarowego we Wrocławiu.

W wygłoszonym przemówieniu min. Minc stwierdził, że Dom ten jest 73 w Polsce. Obrót w domach towarowych wyraża się poważną sumą półtora miliarda zł w roku ubiegłym. Dotychczasowa praktyka wykazała, że powszechne domy towarowe są doskonałym instrumentem w ręku państwa, służącym do regulacji rynku towarowego.

„Rok ubiegły — oświadczył min. Minc — wykazał, że handel państwowy ma pole do działania nie tylko na terenie hurtu, ale i na terenie detalu. Nie ulega wątpliwości, że w bieżącym roku 1948 obok państwowych PDT będą się musiały rozwijać coraz szerzej inne formy państwowego handlu detalicznego zarówno artykułami przemysłowymi, jak i artykułami rolniczymi“.

„Jest rzeczą ważną — kończył mówca — że w tym samym gmachu na górnych kondygnacjach mieścić się będzie szkoła dla pracowników handlu państwowego. Oznacza to, że handel państwowy nie zatrzyma się przy dotychczasowych osiągnięciach, ale będzie się dalej rozwijał jak i umacniał, mając na celu dobro świata pracy“.

W dniu 23 lipca PDT we Wrocławniu osiągnął 12 500 000 zł. Jest to osiągnięcie, jakiego nie spodziewano się, bowiem plan przewidywał 5 000 000 złotych obrotu dziennie.

Akcja oszczędnościowa

Na odbytym w dniu 24 lipca posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono, że 21 miliardów zł oszczędności ma dać akcja oszczędnościowa w instytucjach i organizacjach społecznych, w samorządzie gospodarczym i zawodowym, przeprowadzona analogicznie do przyjętej w czerwcu rb. uchwały o państwowej akcji oszczędnościowej.

Przyjęta przez Radę Ministrów uchwała przewiduje w tych organizacjach zastosowanie oszczędności nie mniejszej niż 2,3 % kwoty całorocznego budżetu na r. 1940.

Dzięki temu akcja oszczędności łącznie z akcją państwową da krajowi do końca roku 130 miliardów zł.

Dekret o czynszach komornianych

27 lipca odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym m.in. przyjęto dekret o regulacji czynszów komornianych.

Uregulowanie opłat komornianych za wynajem lokali mieszkalnych i użytkowych umożliwi racjonalną eksploatację oraz bieżące i kapitalne remonty

Dla pokrycia kosztów kapitalnego remontu domów mieszkalnych przewiduje się powołanie ogólnokrajowego oraz powiatowych i miejskich funduszy gospodarki mieszkaniowej.

Dotychczasowe opłaty za świadczenia pozostają w mocy.

Podwyżka czynszów komornianych nie dotyczy pracowników państwowych, samorządowych oraz wszystkich innych osób, których główną podstawą utrzymania jest stosunek pracy najemnej lub zawodowa twórczość, działalność naukowa, artystyczna, literacka i publicystyczna, nie dotyczy również emerytów, osób pozostających chwilowo bez pracy itp.

KRONIKA KULTURALNO-OŚWIATOWA

Komisja kwalifikacyjna dla kandydatów na studia wstępne (rok wstępny) przystępuje do pracy

Ministerstwo Oświaty informuje, iż powołane zostały państwowe komisje kwalifikacyjne dla kandydatów na studium wstępne przy:

Uniwersytecie Warszawskim dla kandydatów na Uniwersytet Warszawski i do Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Akademii Nauk Politycznych dla kandydatów na Akademię Nauk Politycznych i do Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie,

Politechnice Warszawskiej dla kandydatów na Politechnikę Warszawską i do Szkoły Inżynierskiej im. Wawelberga i Rotwanda w Warszawie,

Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie,

Akademii Górniczej w Krakowie,

Uniwersytecie Poznańskim dla kandydatów na Uniwersytet Poznański i do Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu,

Uniwersytecie Wrocławskim we Wrocławiu,

Politechnice Wrocławskiej we Wrocławiu,

Uniwersytecie Łódzkim dla kandydatów na Uniwersytet Łódzki i do Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi,

Politechnice Łódzkiej w Łodzi,

Politechnice Gdańskiej w Gdańsku,

Uniwersytecie M. Curie-Skłodowskiej w Lublinie,

Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu,

Politechnice Śląskiej w Gliwicach,

Państwowej Wyższej Szkole Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie, Szkole Inżynierskiej w Szczecinie,

Wyższym Studium Nauk Społeczno - Gospodarczych w Katowicach,

Wyższej Szkole Handlu Morskiego w Gdyni z siedzibą w Sopocie,

Wyższej Szkole Pedagogicznej w Łodzi,

Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku - Wrzeszczu.

Osoby ubiegające się o zakwalifikowanie na studium wstępne powinny złożyć podania do Państwowej Komisji Kwalifikacyjnej o dopuszczenie do egzaminu w czasie od 20 lipca do dnia 20 sierpnia rb.

Do podania należy dołączyć:

Własnoręcznie napisany życiorys ze szczególnym uwzględnieniem przebiegu nauki i pracy samokształceniowej, metrykę urodzenia posia-

danie świadectwa szkolnego lub zweryfikowane świadectwa z okresu tajnego nauczania, oświadczenie, że kandydat nie ukończył gimnazjum po 1 stycznia 1946 r., świadectwo moralności, wystawione przez starostwo miejsca zamieszkania kandydata i poświadczane przez władze wojewódzkie, zaświadczenie urzędowe lub wydane przez organa lokalne (organizacji społecznych), stwierdzające okoliczności wymienione w § 2 rozporządzenia ministra oświaty z dnia 20 czerwca 1949 r. w sprawie organizacji i programów studiów wstępnych w szkołach wyższych oraz wypełniony kwestionariusz.

W podaniu o przyjęcie na studia wstępne należy wymienić, jaki kierunek studiów kandydat zamierza wybrać.

Egzaminy przed Państwową Komisją Kwalifikacyjną odbędą się w terminie od dnia 21 sierpnia do 10 września.

Z prac Rady Głównej do Spraw Nauki i Szkolnictwa

Obradowała w Warszawie Rada Główna do Spraw Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Ostatnie w bieżącym roku akademickim posiedzenie Rady, zamknęło tegoroczne prace konkretnymi wynikami w zakresie uporządkowania szeregu doniosłych spraw z dziedziny szkolnictwa wyższego, do których należy przede wszystkim uchwała powzięta odnośnie reorganizacji studiów technicznych. Przyjęto zasadę dwustopniowości wyższych studiów technicznych i ustalono następujący sposób jej realizacji:

Podstawą szkolenia wszystkich kandydatów na inżynierów jest 3 — 5 i 1/2-letnie studium. Absolwenci tego studium otrzymują stopień inżyniera i uzyskują przygotowanie kwalifikujące do natychmiastowego zatrudnienia w przemyśle i innych działach gospodarki narodowej.

Stopień II wyższy, stanowiąc ma dwuletnie (w zasadzie) studium magisterskie, na które dopuszczani będą inżynierowie, wykazujący odpowiednie uzdolnienia.

Celem opracowanej reformy jest, aby istniejące i projektowane szkoły inżynierskie dostarczały inżynierów zarówno do natychmiastowego zatrudnienia w przemyśle, jak i do dalszego szkolenia na studium magisterskie.

Drugim ważnym osiągnięciem jest uchwalenie projektu reorganizacji programowej studiów lekarskich. Projekt ten pozwoli w niedługim czasie wychować kadry lekarzy nie tylko przygotowanych do walki z chorobami, lecz również do wypełnienia zadań społecznych, do których są powołani.

Przez wprowadzenie pewnych zmian w systemie studiów i egzaminów, projekt przewiduje całkowite zamknięcie studium teoretycznego w ramach 5 lat. Obowiązkowa dwuletnia praktyka szpitalna pod kontrolą da magistrówi nauk lekarskich dobre podstawy do samodzielnego wykonywania zawodu lekarza.

Z przedmiotów i zajęć nie figurujących dotąd w programach studiów lekarskich na podkreślenie zasługuje wprowadzenie podstaw filozofii społecznej, dającej przyszłym lekarzom pogląd na społeczną rolę lekarza w państwie ludowym. Wprowadzenie do programu wychowania fizycznego ma za zadanie m.in. podniesienie poziomu zdrowotności studentów. Poza tym położono nacisk na znajomość jednego z współczesnych języków obcych, ważnych dla pogłębienia wiedzy fachowej.

Ministerstwo Oświaty szkoli kierowników zespołów świetlicowych

Ministerstwo Oświaty zorganizowało w Łęborgu w czasie od 2—30 lipca 1948 r. pięć kursów dla kierowników zespołów świetlicowych, trzy kursy teatralne I, II i III stopnia, jeden kurs plastyczny i jeden muzyczny.

Sluchacze tych kursów rekrutowali się z czynnych pracowników kulturalno-oświatowych spośród nauczycielstwa oraz spośród pracowników kulturalno-oświatowych Komitetu Centralnego Związków Zawodowych i Związku Samopomocy Chłopskiej.

Celem kursów było przeszkolenie czynnych pracowników świetlicowych, z których zdolniejsi będą pełnili funkcję instruktorów rejonowych bądź powiatowych.

Oprócz tematów ściśle wiążących się z poszczególnymi formami pracy na kursach, omawiane były podstawowe zagadnienia związane z ustrojem Polski Ludowej, zagadnienia reformy, szkolnictwa oraz zagadnienia wychowawcze w pracy oświatowej wśród dorosłych.

Państwowe liceum techniczno-teatralne

W Warszawie przy ul. Tarczyńskiej istnieje jedyne w Polsce Liceum Techniczno-Teatralne, prowadzone przez Ministerstwo Kultury i Sztuki. Liceum to kształci rzemieślników 6 rzemiosł, obsługujących teatry zawodowe, a więc: malarzy, modelatorów-mechaników-rekwizytorów, stolarzy, krawców, elektrotechników-oświetleniowców, fryzjerów-perukarzy i charakteryzatorów.

Wobec obszernego programu nauki, na który składa się nauka przedmiotów ogólnokształcących, praca w warsztatach specjalnych, ćwiczenia praktyczne w Państwowym Teatrze Polskim oraz nauka przedmiotów z dziedziny teatru — czas trwania nauki w liceum wynosi 3 lata. Specjalizacja zaczyna się już w drugim roku.

Uczniowie nie posiadający uzdolnień czy zamiłowań w kierunku objętych programem rzemiosł, a wykazujący zdolności do technicznej i organizacyjnej pracy w teatrze mogą specjalizować się w dziale ogólnym na brygadierów scenicznych, inspektorów sceny, inspicjentów, suflerów lub pracowników administracji teatralnej.

Ukończenie liceum daje prawo wstępu na wszystkie wyższe uczelnie, a w zakresie zawodowym daje równocześnie tytuł i prawa „technika teatralnego“.

Stały wzrost personelu sanitarnego

Uzupełnienie i wyszkolenie szczupłej liczby personelu sanitarnego są stałą troską Ministerstwa Zdrowia.

Jak informuje oddział szkoleniowy Ministerstwa Zdrowia, rozwój i ilość szkół średnich personelu sanitarnego w Polsce wzrasta. Młodzież tych szkół pochodzi w 1/3 ze sfer robotniczych, 1/3 z chłopów i 1/3 z inteligencji pracującej. Napływ młodzieży robotniczej, garnącej się do nauki w celu otrzymania kwalifikacji sanitarnych wzrasta coraz bardziej. Demokratyzacja szkolnictwa odbywa się przy usilnej pomocy organizacji młodzieżowych. Na terenie całego kraju czynnych jest obecnie 28 szkół, 3 dalsze zostaną uruchomione w nadchodzącym roku szkolnym. Z liczby tej na dwuletnie szkoły pielęgniarstwa przypada 11, na trzyletnie szkoły pielęgniarско-położnicze — 5. Dwa rodzaje tych szkół

przeznaczone są dla kandydatek, posiadających cenzus małej matury przy nieprzekroczeniu 30 lat. Dla kandydatek z ukończoną szkołą powszechną i nieprzekroczonym 35 rokiem życia prowadzi się 5 dwuletnich szkół położniczych. Liczba ogólna obejmuje poza tym 4 dwuletnie szkoły asystryntek technicznych z wydziałami: bakteriologiczno-chemicznym, rentgenologii i fizykoterapii, wreszcie dla kandydatek z ukończoną szkołą powszechną czynne są trzy jednoroczne szkoły piastunek.

Przy każdej szkole, z wyjątkiem dwu szkół położniczych w Krakowie i w Poznaniu istnieje internat. Utrzymanie jest bezpłatne, a dla niezamożnych kandydatek przewidziane są stypendia.

Kursy dla nauczycieli wychowania fizycznego

Ministerstwo Oświaty organizuje podczas tegorocznych miesięcy letnich w różnych miejscowościach kraju 23 kursy dla nauczycieli wychowania fizycznego. Szkolenie to obejmuje około 2 tysięcy nauczycieli, nie posiadających pełnych kwalifikacji do prowadzenia WF w szkołach. Zakwalifikowani zostali nauczyciele w wieku do 35 lat oraz tegoroczní absolwenci liceów pedagogicznych.

Celem kursów jest przygotowanie nauczycieli do pracy w szkołach podstawowych i średnich. Program obejmuje metodykę gier ruchowych dzieci i młodzieży, metodykę lekkiej atletyki, pływania i gier terenowych oraz osobiste przeszkolenie sportowe uczestników.

Przed Światowym Kongresem Intelektualistów w Obronie Pokoju

W dniach od 25 do 28 sierpnia br. odbędzie się we Wrocławiu „Światowy Kongres Intelektualistów w Obronie Pokoju“. Inicjatywa zwołania Kongresu podjęta została przez Komitet Polsko-Francuski, w którego skład weszło ze strony francuskiej i polskiej szereg wybitnych przedstawicieli nauki, kultury i sztuki.

Na czele Komitetu Polskiego stanął prezes Związku Zawodowego Literatów Polskich, Jarosław Iwaszkiewicz, sekretarzem generalnym Komitetu obrany został Jerzy Borejsza.

Polsko-Francuski Komitet Organizacyjny wystosował zaproszenia pisemne do najwybitniejszych przedstawicieli kultury i sztuki całego świata, ujmując w następujących słowach cele i zadania Kongresu. „W ciągu swych długich i bolesnych zmagañ narody podtrzymywane były nadzieją trwałego i sprawiedliwego pokoju. Wobec podżegań do nowej wojny, pewna liczba francuskich i polskich intelektualistów o bardzo różnych poglądach, lecz ożywionych tym samym pragnieniem pokoju, doszła do wspólnego wniosku, iż szczerza i szeroka dyskusja może niewątpliwie przyczynić się do zrodzenia warunków niezbędnych dla urzeczywistnienia słuszných dążeń ludzi miłujących pokój“.

Terenem tej szczerzej i szerokiej dyskusji będzie Kongres we Wrocławiu. Poza troską o utrzymanie pokoju, która będzie jego myślą przewodnią, Kongres zajmie się sprawą wolności kultur narodowych, możliwości międzynarodowego upowszechnienia osiągnięć w dziedzinie kultury nauki i sztuki oraz poważaniem wysiłków przedstawicieli świata kulturalnego z postępowymi ruchami społecznymi.

Kongres, który będzie kongresem jedności kultury europejskiej, posiadając będzie dla Polski specjalne znaczenie. Fakt, że odbędzie się on we Wrocławiu, pozwoli stwierdzić 500 delegatom zagranicznym, jak silnie związany jest Wrocław z Macierzą oraz jak wielkim ośrodkiem kulturalnym jest on dla Polski.

Organizatorzy Kongresu postanowili, odstępując od powszechnie przyjętych szablonów, rozpocząć Kongres bez żadnych przemówień powitalnych. Kongres rozpoczęty będzie odegraniem utworów Chopina i Beethovena. W dniu rozpoczęcia Kongresu we wszystkich stolicach świata odbędą się zebrania intelektualistów.

W dniach 25 i 26 wygłoszone zostaną cztery zasadnicze referaty przez przedstawicieli czterech państw: Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii, Francji i Polski. Referat nt. „Pokój i kultura“ wygłosi Anglik, referat nt. „O wolność kultur narodowych“ — Polak, referat „Nauka i postęp“ — Rosjanin, referat „O przenikaniu i współpracy kultur narodowych“ — Francuz. Po referatach odbędzie się wspólna dyskusja. Tezy wygłoszonych referatów zostaną rozesłane za granicę.

W dniu 27 odbędą się obrady w komisjach, dla pozostałych uczestników Kongresu zorganizowany zostanie program wycieczkowy, w szczególności zaś zwiedzenie Wystawy Ziemi Odzyskanych. W dniu 28 przed południem nastąpi zakończenie obrad oraz powzięcie rezolucji, w godzinach zaś popołudniowych odbędzie się wielki wiec publiczny. W tym samym dniu uczestnicy Kongresu odjadą specjalnym pociągiem do Warszawy, gdzie pozostaną przez dwa dni. W czasie trwania Kongresu we Wrocławiu i Warszawie odbędą się specjalne zorganizowane imprezy artystyczne, jak uroczyste przedstawienia opery, koncert polskiej muzyki symfonicznej, koncert dawnej muzyki polskiej oraz koncert chopinowski w Żelazowej Woli, w którym wezmą udział wybitni muzycy zagraniczni, uczestnicy Kongresu. W związku z Kongresem zorganizowane będą również specjalne wystawy: Książki Polskiej i Francuskiej oraz Wystawa Współczesnego Malarstwa Francuskiego w połączeniu z indywidualną wystawą dzieł Picassa. Kongres transmitowany będzie przez Polskie Radio.

Po rozwiązaniu Kongresu pewna liczba uczestników pozostanie w Polsce około dwóch tygodni.

W związku z Kongresem wydanych będzie szereg publikacji informujących gości zagranicznych o ruchu oświatowym i artystycznym w Polsce. Podczas Kongresu wychodzić będzie dziennik kongresowy, drukowany w czterech językach. Na koniec 1948 roku, przewidywana jest obszerna publikacja, która obejmie przebieg obrad Kongresu, teksty referatów, dyskusje itp.

49 milionów złotych na wczasy dla studentów

Naczelnik Wydziału Młodzieżowego Ministerstwa Oświaty ob. Do-
wiat, poinformował przedstawicieli prasy o formach organizacyjnych
tegorocznej akcji wczasów letnich dla młodzieży studiującej na wyż-
szych uczelniach.

Tegoroczną akcją wczasów studenckich kieruje Główny Komitet
Wczasów Akademickich, w skład którego wchodzi: przedstawiciele Mi-
nisterstwa Oświaty, Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych
oraz przedstawiciele Federacji Polskich Organizacji Studenckich.
W przeciwieństwie do roku ubiegłego tegoroczna akcja wczasów jest
scentralizowana i ma na celu połączenie odpoczynku studentów z pra-
cą społeczną przy odbudowie kraju. W tym celu Główny Komitet
Wczasów Akademickich organizuje 4 zasadnicze formy wczasów: obozy
społeczno-wypoczynkowe, pobyt w domach wypoczynkowych oraz
obozы szkoleniowe i sportowe.

Wczasy w domach wypoczynkowych zapewnione są przede wszystkim dla studentów wyczerpanych nauką i pracą, zagrożonych chorobami i źle sytuowanych materialnie. Do domów wypoczynkowych kwalifikują kandydatów komisje kwalifikacyjne przy bratnich pomocach poszczególnych wyższych uczelni. Ogółem na jednym turnusie znajdzie pomieszczenie ok. 1.500 studentów. Wczasy w domach wypoczynkowych obejmą 3 turnusy po 3 tygodnie każdy. Na ogólną liczbę studentów, korzystających z domów wypoczynkowych Komitet Wczasów przewiduje 2 000 bezpłatnych pobytów oraz 1 000 z 50% - ową zniżką. W roku bieżącym objęto prawem korzystania z akademickich domów wypoczynkowych studentów szkół artystycznych i akademii lekarskich, którzy do tej pory nie uczestniczyli w akcjach wczasowych.

Obozy społeczno-wypoczynkowe organizowane po raz pierwszy w bieżącym roku mają na celu zapoznanie młodzieży akademickiej z zagadnieniem odbudowy wsi oraz przeprowadzenie szerokiej akcji wychowawczej wśród studentów, poprzez pracę społeczno - oświatową. Obozy społeczno-wypoczynkowe rozmieszczone są głównie na Ziemiach Odzyskanych i terenach zniszczonych działaniami wojennymi. Punktów obozowych zorganizowano 15, na terenie województwa szczecińskiego, białostockiego, olsztyńskiego, dolno-śląskiego, śląsko-dąbrowskiego, kieleckiego i na ziemi lubuskiej. Jako pomieszczenia dla uczestników obozu wykorzystano państwowe majątki rolne, budynki PUR, szkoły, dwory na resztówkach i budynki przyfabryczne. Kandydatów na obozy społeczno-wypoczynkowe kierują komisje kwalifikacyjne bratnich pomocy, przy czym w wielu ośrodkach uniwersyteckich liczba zgłoszeń znacznie przekroczyła plan Głównego Komitetu Wczasów. W obu turnusach obozu udział weźmie ok. 4000 studentów ze wszystkich typów uczelni. Przeciętnie na jednym obozie zamieszka od 80—200 studentów, a turnusy trwać będą: 1) od 15 lipca do 4 sierpnia, 2) od 6 do 26 sierpnia br.

Obozy społeczno-wypoczynkowe zorganizowane są na zasadach samorządu studenckiego i pracować będą poprzez sekcje pracy fizycznej, kulturalno-oświatowe i sportowe. Ponadto w zależności od warunków terenowych i kierunku studiów uczestników poszczególnych obozów, zorganizowane będą sekcje fachowe, jak np. medyczne, rolnicze, weterynaryjne, spółdzielcze, prawne i techniczne, sekcje opieki nad dzieckiem i walki z analfabetyzmem. Uczestnicy obozu pracować będą przy odbudowie budynków szkolnych, obiektów przemysłowych, budowie zapór wodnych oraz uczestniczyć będą w pracach pomocniczych na roli. Ogółem praca fizyczna zajmie uczestnikom obozu 3 godziny dziennie. Program obozu przewiduje również pracę wychowawczą, która prowadzona będzie przez cykl pogadarek, z zakresu sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej, problemów światopoglądowych i ruchu akademickiego.

Główny Komitet Wczasów Akademickich organizuje również jeden obóz szkoleniowy dla aktywu organizacji ideowo - wychowawczych oraz jeden obóz wyszkolenia sportowego dla przyszłych instruktorów wychowania fizycznego dla członków AZS i studentów Akademii Wychowania Fizycznego.

Na tegoroczną akcję wczasów letnich dla studentów władze oświatowe i TPMSW przeznaczyły ogółem 49 milionów zł. Utrzymanie domów wypoczynkowych zamyka się w sumie ponad 21 milionów zł, obozów

społeczno-wypoczynkowych sumą ponad 22 miliony zł, a obozów szkoleniowych ponad 2 miliony zł. Według obliczeń Głównego Komitetu Wczasów Akademickich utrzymanie jednego studenta dziennie wynosi 325 zł.

Jerzy Andrzejewski laureatem nagrody „Odrodzenia“

Jury nagrody „Odrodzenia“ w składzie: Zofia Nałkowska, Tadeusz Breza, Jarosław Iwaszkiewicz, Juliusz Kleiner, Julian Krzyżanowski, Kazimierz Wyka i Stefan Żółkiewski, na posiedzeniu w dniu 20 lipca 1948 r., uznało większością głosów za najwybitniejszą pozycję literacką ostatniego roku, powieść Jerzego Andrzejewskiego: „Popiół i diament“ oraz postanowił przyznać mu tegoroczną nagrodę „Odrodzenia“ w wysokości 250 000 zł.

Uroczyste wręczenie nagrody odbyło się w dniu 22 lipca w redakcji „Odrodzenia“.



Jerzy Andrzejewski jest trzecim z kolei laureatem nagrody „Odrodzenia“. Po raz pierwszy przyznano tę nagrodę w roku 1946 Tadeuszowi Brezie za powieść „Mury Jerycha“. W roku ubiegłym nagrodę „Odrodzenia“ otrzymał Jarosław Iwaszkiewicz za książkę „Nowele włoskie“ i „Nowa miłość“.

Apel w sprawie Biblioteki PWST w Łodzi

Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna w Łodzi przystąpiła do organizowania biblioteki o charakterze naukowo-teatrologicznym, zapoczątkowanej kilkusettomowym zbiorem, ocalałym ze zniszczonej w czasie działań wojennych bogatej biblioteki Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej. Utworzenie biblioteki naukowo-teatrologicznej jest niezbędnym warunkiem pracy naukowej w dziedzinie teatru i poważnych studiów przyszłych aktorów, reżyserów i krytyków teatralnych. Rozpiętość studiów w PWST wymaga gromadzenia w bibliotece poza działami ściśle teatrologicznymi także opracowań naukowych z zakresu historii kultury, socjologii, historii teorii i krytyki literatury, estetyki, historii sztuk plastycznych, kostiumologii, etnografii i muzykologii. Ponadto niezbędne są encyklopedie, słowniki języka polskiego i języków obcych, czasopisma literackie i muzyczne, partytury i wyciągi fortepianowe oraz libretta oper, operetek, oratoriów i wodewilów. W związku z tym rektorat PWST zwraca się z apelem do wszystkich instytucji i osób prywatnych posiadających polskie lub obce dzieła z wymienionych wyżej dziedzin, o przekazanie ich w formie darów lub odsprzedażania Bibliotece PWST w Łodzi.

„Opera polskich rzek“

W dążeniu do upowszechnienia sztuki operowej wśród szerokich mas ludności miast i osiedli położonych nad naszymi szlakami wodnymi Towarzystwo Przyjaciół Opery w Krakowie na zlecenie Ministerstwa Kultury i Sztuki organizuje w roku bieżącym objazdową imprezę operową pn. „Opera polskich rzek“.

Zespół liczący około 100 osób, złożony z solistów Opery Krakowskiej, chóru, baletu i orkiestry Państwowej Filharmonii Krakowskiej dawać będzie przedstawienia na scenie urządzonej na specjalnej barce. Będzie to impreza na wzór zeszłorocznej — „Wisłą do Bałtyku“, z tą jednak różnicą, iż w tym roku teatr na barce popłynie rzekami naszych ziem zachodnich.

Trasa wodna wytknięta została na linii: Gliwice — Koźle — Szczecin. Przewidziane jest urządzenie 26 przedstawień w miastach, miasteczkach i osiedlach na tej trasie.

Program przedstawień obejmuje, podobnie jak w roku ub., operę Moniuszki „Flis“ oraz widowisko muzyczno-taneczne „Wesele w Krakowie“ z muzyką Stefaniego i tańcami w układzie baletmistrza E. Pańskiego.

Biblioteka Obiegowa „Czytelnika“.

Instytut Kulturalno-Oświatowy przy „Czytelniku“ przeprowadza na terenie Warszawy ciekawy eksperyment w zakresie upowszechnienia czytelnictwa, organizując tzw. Tygodniową Bibliotekę Obiegową. Konceptja Biblioteki Obiegowej polega na tym, iż mieszkańcy jednego lub kilku sąsiadujących domów otrzymują katalog 20 książek z krótkimi recenzjami o każdej z nich. Za opłatą 20 zł tygodniowo odbiorca otrzymuje o oznaczonej godzinie wybraną książkę do domu, na przeciąg tygodnia, po czym następuje wymiana książek. W ten sposób, po upływie 20 tygodni, gdy wszystkie książki zostaną przez wszystkich przeczytane, organizuje się losowanie, w którym książki te zostają rozdzielone pomiędzy czytelników.

Filmy wysłane przez Polskę na międzynarodowe festiwale 1948 roku

W bieżącym roku po raz pierwszy po wojnie, kinematografia polska zademonstruje na międzynarodowych festiwalach filmowych swój dorobek w dziedzinie długometrażowych filmów fabularnych.

Jak dotąd Polska uczestniczyła w rywalizacjach międzynarodowych wyłącznie w zakresie krótkiego metrażu. W roku 1946 film oświatowy „Wieliczka“ zdobywa „Grand Prix“ w Cannes, zaś w ub. roku, również w Cannes reportaż Polskiej Kroniki Filmowej „Powódź“ uzyskuje pierwszą nagrodę, jako najlepszy film dokumentarny.

Do Mariańskich Łaźni (17 lipca — 2 sierpnia) PP „Film Polski“ wysłał „Ostatni etap“ reżyserii Wandy Jakubowskiej, a do Wenecji (11 — 26 sierpnia) „Ostatni etap“ oraz „Ulicę Graniczną“ reż. Aleksandra Forda.

W zakresie krótkich metraży wysłaliśmy do Locarno (2 — 12 lipca) — „Jabłonie kwitną“, film o wiośnie i obchodzie święta kwitnącej jabłoni w okolicach Nowego Sącza, zrealizowany całkowicie przez Jarosława Brzozowskiego oraz reportaż pt. „Młodzież na uniwersytetach“ — autentyczną relację o warunkach pracy i życiu młodzieży akademickiej w pierwszym okresie powojennym. Film opowiada o studentach, którzy potrafili w najcięższych dla nauki latach 1945 — 46 znaleźć siły i czas dla studiów i zarazem udziału w odbudowie kraju. Komentarz opracowany został w języku francuskim.

Do Mariańskich Łaźni wysyłamy trzy krótkometrażówki znane naszej publiczności: „Na ptasiej wyspie“ — film przyrodniczy Instytutu

Filmowego zrealizowany na terenach jezior w okolicach Milicza na Ziemiach Odzyskanych; „Osada nad Nysą” — film poświęcony problemowi osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych. Krótkometrażówka ta opowiada o dziejach zagospodarowania i asymilacji rodziny osadniczej na terenach Dolnego Śląska; „Połowy dalekomorskie”—reportaż z rejsu rybackiego trawlera „Ławica” i pracy polskich rybaków na wodach Morza Północnego.

W Wenecji pokażemy etiudę filmową o węglu i bohaterstwie polskiego górnika pt. „Kopalnia” — dzieło reżyserii Natalii Brzozowskiej. Jest to film kompozycyjny bez speakerki, oparty jedynie na muzyce. Wreszcie ostatnim filmem jest „Wielki redyk” — reportaż J. Brzozowskiego o wielkim przegonie owiec z terenów górskich w okolicy Łemkowszczyzny. Film ten jest jeszcze w opracowaniu.

*

W pełnym toku są zdjęcia w atelier do filmu „Ślepy tor”, realizowanego przez czechosłowackiego reżysera Bożywoja Zemana.

Treścią filmu jest dramat matki, która po powrocie z obozu koncentracyjnego zastaje swoje dziecko zaadoptowane przez obcych ludzi. Matkę gra Irena Eichlerówna. Jej córkę — 4 i pół letnia Marysia Bujańska.

Projekty dekoracji są dziełem znanego artysty-grafika Romana Manna.

*

Następnym z kolei filmem, jaki wejdzie w lipcu do atelier po „Ślepym torze” będzie „Skarb”, pierwsza po wojnie komedia filmowa. Scenariusz napisali: Roman Niewiarowicz i Ludwik Starski.

Do głównych ról zaangażowani zostali aktorzy: Danuta Szaflarska, Jerzy Duszyński, Jan Kurnakowicz i Jadwiga Chojnacka.

Akcja filmu dzieje się współcześnie w Warszawie. Osia intrygi są poszukiwania i próby zdobycia mieszkania.

Z FRONTU WYMIANY KULTURALNEJ

Współpraca filmowa polsko-czechosłowacka

W roku ubiegłym zawarta została umowa filmowa polsko-czechosłowacka, która przewiduje eksploatację filmów czechosłowackich w Polsce i polskich w Czechosłowacji na zasadach wzajemności i największego uprzywilejowania.

Dotychczas sprowadzono do Polski 4 filmy czechosłowackie długometrażowe, w drodze jest dalszych siedem. Czechosłowacja sprowadziła dotychczas z Polski 8 filmów krótkometrażowych.

Obecnie wyjeżdża z Polski wielu naszych techników w celu przeprowadzenia studiów w Instytucie Filmowym w Pradze. Reżyser czeski Zeman nakręca w Polsce film pt. „Ślepy tor”. Jedną z grup produkcyjnych PP „Film Polski” nakręciła film długometrażowy reżyserii A. Forda „Ulica Graniczna”, korzystając z atelier na Barrandowie (w Czechosłowacji).

Reżyser czeski realizuje w Polsce film

Współpraca filmowa polsko-czechosłowacka zacieśnia się coraz bardziej. Po „Ulicy Granicznej“, realizowanej przez reż. A. Forda w atelierach barrandowskich w Pradze Czeskiej i przy współpracy technicznej Czechów rozpoczęto kilka dni temu w atelier „Filmu Polskiego“ w Łodzi zdjęcia do nowego filmu pt. „Powrót“, reżyserowanego przez czeskiego filmowca Bożywoja Zemana.

Film „Powrót“ jest współczesnym dramatem, którego akcja rozgrywa się zaraz po wojnie. Głównym tematem filmu jest konflikt psychologiczny, wywołany wskutek przeżyć osobistych oraz powikłań rodzinnych i małżeńskich z okresu wojny.

Film powinien być całkowicie ukończony jeszcze w bieżącym roku.

Wymiana doświadczeń lekarskich

Do Krakowa przybyła Międzynarodowa Misja Lekarska w celu nawiązania bliższych kontaktów z wybitnymi przedstawicielami polskiego świata lekarskiego oraz wygłoszenia szeregu odczytów.

W skład Misji wchodzi przedstawiciele Czechosłowacji, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Szwajcarii i Szwecji z prof. dr Józefem Charwatem z Pragi oraz dr Dawidoffem — profesorem neurochirurgii w Columbi (USA) na czele. Przyjazd zagranicznych uczonych do Polski został zainicjowany i zorganizowany przez organizację unitariańską oraz Ministerstwo Zdrowia. Goście pracować będą w klinikach uniwersyteckich i oddziałach szpitalnych, dzieląc się własnymi doświadczeniami oraz zapoznając się ze zdobyczami medycyny polskiej.

Polskie Radio i Ceskoslovenski Rozhlas na wspólnych falach

W dniu 19 lipca rozpoczęło Polskie Radio wspólnie z Radiem Czechosłowackim nadawanie porannych koncertów dla świata pracy, które odbywać się będą codziennie oprócz niedziel i świąt od godz. 5.20 do 6.00. W transmisjach tych biorą udział następujące rozgłośnie: Praga I, Brno I oraz Ostrawa, ze strony polskiej radiostacje: Kraków, Katowice, Łódź i Wrocław.

Wymiana podobnych koncertów jest pierwszym tego rodzaju eksperymentem i o ile da pomyślne wyniki, zostanie wkrótce rozszerzona na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

Sukcesy G. Fitelberga w Ameryce Południowej

Do Buenos Aires przybył samolotem znakomity dyrygent Grzegorz Fitelberg witany serdecznie przez prasę argentyńską. W dniu 6 lipca G. Fitelberg poprowadził orkiestrę na premierze opery Borodina „Książ Igor“ w teatrze „Colon“ w Buenos Aires, zdobywając wielkie powodzenie.

Zaproszony na 8 występów znakomity dyrygent powraca do kraju około 15 sierpnia rb.

KRONIKA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH

Konferencja referentów BHP

Wydział Bezpieczeństwa i Higieny Pracy zwołał odprawę związkowych referentów BHP. Uczestniczyli w niej również delegaci zainteresowanych ministerstw.

W toku obrad poinformowano zebranych o przyznaniu przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej stałej dotacji w wysokości 500 000 zł miesięcznie na prowadzenie akcji związkowej BHP.

W związku z tym, że w niektórych wypadkach sumy preliminowane na akcję BHP ulegają poważnej redukcji lub nawet są skreślane przez dyrekcje zakładów pracy, zebrani wysunęli dezyderat pod adresem Ministerstwa Przemysłu i Handlu, aby zaznajomiło ono w szerszym niż dotąd stopniu kierownictwa zakładów z istotą akcji BHP.

Uczestnicy odprawy ustalili, że Wydział Bezpieczeństwa i Higieny Pracy opracuje w najbliższym czasie szczegółowe instrukcje, które ustalą formy współpracy referentów OK ZZ i zarządów głównych i rozgraniczą ich kompetencje.

Kurs dla działaczy spółdzielczych w związkach zawodowych

W ośrodku szkoleniowym „Społem“ zakończył się kurs dla działaczy spółdzielczych w związkach zawodowych. Kurs ten zgromadził 43 aktywistów OK i ZZ i zarządów głównych. Poza wykładami i seminariami słuchaczom dano możliwość odbycia praktyki w spółdzielni „Instruktor”

Walka z marnotrawstwem

Na zgromadzeniu przedstawicieli rad zakładowych w Łodzi uchwalono rezolucję nawołującą do przeciwstawienia się zdarzającym się jeszcze wypadkom marnotrawienia przez pracowników czasu podczas zajęć zawodowych. Zebrani postanowili powołać do życia społeczno-branżowe komitety usprawnienia pracy. Jednocześnie załogi poszczególnych zakładów łódzkich wezwały do współzawodnictwa w dziedzinie dyscypliny pracy bratnie załogi na terenie całego kraju.

Obrazy przedstawicieli prasy związkowej

W Warszawie odbyła się ogólnokrajowa konferencja redaktorów pism związkowych i członków zarządów głównych, odpowiedzialnych za prasę swych związków. Zebrani przedyskutowali zagadnienia związane z aktualnymi zadaniami ruchu zawodowego i omówili kwestie natury organizacyjnej. Poddano przy tym wnikliwej analizie głównie niedomagania pism związkowych i określono drogi dalszego prawidłowego rozwoju wydawnictw poszczególnych związków zawodowych.

Komisja biblioteczna KC ZZ

Dział kultury i oświaty KC ZZ powołał do życia komisję biblioteczną, w której skład weszli wybitni bibliotekarze-społecznicy. Komisja w pracach swoich główny nacisk położyła przede wszystkim na sprecyzowanie najbardziej skutecznych form doprowadzenia książek do jak najliczniejszych rzesz robotników. Należy tu dodać, że w związkach zawodowych zorganizowano dotychczas ponad 2 000 bibliotek o łącznej liczbie miliona tomów.

Doniesie uchwały plenum ZSCh

Siódme zebranie plenarne Zarządu Głównego ZSCh, odbyte w dniach 17 i 18 lipca 1948 r. podjęło szereg uchwał dotyczących zagadnień politycznych, gospodarczych i społecznych.

W uchwałach tych plenum ZSCh stwierdza m. in.:

Masy chłopskie, zrzeszone w ZSCh rozumieją, że stanowią one część wielkiego obozu walki o wolność, pokój i sprawiedliwość społeczną. Nakłada to na masy pracujące Polski wielkie obowiązki.

Plenum Zarządu Głównego ZSCh stwierdza, że robotnicy i chłop polscy godnie wypełniają te obowiązki. Historycznie doniosła decyzja zjednoczenia partii robotniczych wzmacnia w sposób olbrzymi siłę polskiej klasy robotniczej. Równocześnie deklaracja o współdziałaniu PSL i PSL uznająca jedność ruchu ludowego jako utrwalenie i pogłębienie sojuszu chłopsko-robotniczego, a jedność klasy robotniczej za trzon tego sojuszu—zakłada niewzruszone fundamenty nowej, silnej, sprawiedliwej Polski.

Aby zbudować taką Polskę — głoszą dalej uchwały — musimy dążyć do usunięcia również na wsi wyzysku człowieka przez człowieka. Wieś nasza nie jest społecznie jednolita. Około 10% wszystkich gospodarstw, liczących powyżej 20 ha, posługuje się pracą najemną i posiada charakter kapitalistyczny. Z drugiej strony istnieje ponad 50% gospodarstw karłowatych, liczących do 2 ha, i częściowo do 5 ha. Obowiązkiem ZSCh jest wytyczenie drogi, wiodącej masy tej biedoty wiejskiej do dobrobytu.

Drogą tą jest zwiększenie czujności, aby interesy chłopów, zrzeszonych w ZSCh oraz interesy chłopów w innych organizacjach i instytucjach społecznych, samorządowych i spółdzielczych, nie były reprezentowane przez bogaczy wiejskich, jak również, aby wszelkie rodzaje pomocy dla wsi trafiały do biedoty wiejskiej.

Przed wszystkim jednak, drogą tą jest masowy i wszechstronny rozwój spółdzielczości wiejskiej, zwłaszcza wyższej formy — spółdzielczości produkcyjnej. Jest ona jedynym środkiem uwolnienia się mas chłopskich od wyzysku kapitalistycznego, zharmonizowania indywidualnego interesu chłopca z interesem ogólnopaństwowym oraz przebudowy drobnotowarowej gospodarki chłopskiej na gospodarkę uspołecznioną.

Podstawą spółdzielczości jest zasada dobrowolnego zrzeszania się. Toteż o dalszym rozwoju i formach spółdzielczości wiejskiej, a w szczególności spółdzielczości produkcyjnej, decydować będą sami chłopci.

Spółdzielczość Samopomocy Chłopskiej, rozbudowana masowo w ciągu trzech lat wysiłkiem samych chłopów, jest rękojmią, że masy chłopskie przejawiają szeroką inicjatywę również przy rozbudowie spółdzielczości produkcyjnej.

Następnie plenum dokonało oceny wykonania uchwał, podjętych na plenarnym zebraniu w listopadzie ub. roku.

Zrealizowane zostały uchwały dotyczące umasowienia i wzmocnienia politycznego ZSCh. Liczba członków wzrosła bowiem w ciągu 7 miesięcy o 170 000, przekraczając obecnie 1 milion.

Drugim zadaniem, które zostało wykonane, była reorganizacja i umasowanie spółdzielczości. Istnieje dzisiaj 4 161 spółdzielni gminnych i filii gromadzkich z niespełna dwoma milionami członków. Trzecim wykonanym zadaniem jest zorganizowanie dotychczas 17 zrzeszeń branżowych, liczących ok. 300 000 członków.

Oprócz tych niewątpliwych sukcesów — stwierdzają dalej uchwały — były również niedociągnięcia.

Skład socjalny członków ZSCh nie oddaje oblicza socjalnego wsi. Poza Związkiem znajdują się jeszcze milionowe masy chłopów małorolnych. Nie została także zwrócona należyta uwaga na przenikanie elementów kapitalistycznych i spekulacyjnych do spółdzielczości, co się odbiło ujemnie na interesach małorolnego chłopca. Również zrzeszenia branżowe zamiast służyć interesom mało- i średniorolnych chłopów w wielu wypadkach są na usługach elity bogaczy wiejskich.

Aby dokonać zmian w dotychczasowych metodach i systemie organizacji produkcji rolnej na wsi, oraz ażeby oprzeć się na masach mało i średniorolnych chłopów, należy rozszerzyć i wzmocnić pozycje, z których ZSCh będzie prowadziło ofensywę w walce o postęp w rolnictwie o uspołdzielzenie wsi. Pozycjami takimi muszą stać się przykładowe wsie samopomocowe. Wieś taka winna dać obraz rolnictwa, jakie chcemy mieć w przyszłości dzięki spółdzielczości, pracy ośrodków maszynowych, zrzeszeniom branżowym i współzawodnictwu.

Plenum, pomnąc na słowa Prezydenta Rzeczypospolitej Bolesława Bieruła uważa, że ZSCh nie będzie mógł rozwijać w pełni swej gospodarczej działalności, jeżeli w jednym rządzie, obok najważniejszych spraw ekonomicznych nie postawi spraw kulturalno-oświatowych. Na tym odcinku Związek dokonał już wiele. Odłogi kulturalne, jakie są na wsi, wymagają dalszego zespolenia wysiłków ludzi i zespolenia środków. Dlatego plenum uważa za konieczne połączenie z ZSCh Towarzystwa Uniwersytetów Ludowych. Konieczne jest również przeprowadzenie szerokiej akcji szkolenia kadr i przygotowania aktywu samopomocowego. Właściwie opracowany program ideologiczny, odpowiedni dobór wykładowców i kadr do szkolenia, należyta opieka nad absolwentami szkół i kursów, to podstawowe zagadnienie w planie szkoleniowym ZSCh. Dużą rolę w pracy szkoleniowej winna również odegrać prasa związkowa.

Plenum stwierdza, że dla wzmocnienia wpływów średnio- i drobno-rolnego chłopca należy dokonać kontroli pod względem socjalnym członków rad narodowych, rad nadzorczych i zarządów spółdzielni oraz zarządów gromadzkich, gminnych i powiatowych ZSCh. W braku dostatecznych kadr personalnych, zarządy wojewódzkie ZSCh winny zwracać się do aktywów demokratycznych partii politycznych, działających na wsi, o uzupełnienie wspomnianych braków.

Za podstawowe zadania ZSCh w zakresie kontroli społecznej ple-
num uważa usunięcie z kierownictwa spółdzielni terenowych oraz innych
instytucji działających na wsi, elementów wrogich, kapitalistycznych i
spekulanckich. Jak w pierwszych latach treścią sojuszu robotniczo-
chłopskiego była walka o reformę rolną, o likwidację band reakcyjnych,
o zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych, tak dziś jego treścią — ograni-
czanie wpływów bogaczy wiejskich w spółdzielniach, zrzeszeniach bran-
żowych i spółdzielczych ośrodkach maszynowych i obrona pracujących
chłopów przed wyzyskiem.

Nie przeszkadzamy bogatym chłopom — głoszą uchwały — rozwi-
jać swą gospodarkę, ale nie pozwolimy, aby wiejski kapitalista i speku-
lant rozwijał ją kosztem mało- i średniorolnego chłopca.

Kongres studentów polskich we Wrocławiu

W dniu 17 lipca br. w auli Politechniki Wrocławskiej obradował
Kongres Jedności Demokratycznej Studentów Polskich. Na Kongres
przybyło 330 delegatów AZWM, ZNMS, „Wici“ i ZMD z całego kraju.

Władze państwowe reprezentował na Kongresie min. Skrzyszew-
ski, wiceminister Gancarczyk oraz wicewojewoda wrocławski Kamiński.
Na Kongres przybył przewodniczący Międzynarodowego Związku Stu-
dentów Grohman, przedstawicielka sekcji studenckiej Związku Młó-
dzieży Bułgarskiej Rosa Ziwkowa oraz przedstawicielki organizacji stu-
denckiej w Anglii.

Kongres otworzył przewodniczący Centralnego Akademickiego Ko-
mitetu Jedności Demokratycznej poseł Zenon Wróblewski.

Omawiając proces tworzenia się organizacji studenckich mówca
stwierdził, że nastąpiło ono dzięki zrozumieniu przez wszystkie orga-
nizacje wspólnych celów, zadań i dróg ich realizacji. Jedność orga-
nizacji studenckich wykuwała się we wspólnej walce o wychowanie
młodzieży akademickiej i w walce o praktyczną realizację zapoczątko-
wanych na terenie wyższych uczelni reform programu nauczania i ży-
cia studenckiego.

Nowa organizacja będzie masową organizacją ideowo-wychowaw-
czą, polityczną i bezpartyjną.

Minister Skrzyszewski witając Kongres nie tylko jako minister
oświaty, ale i jako stary „życiowiec“ — jeden z założycieli krakowskiej
organizacji akademickiej „Życie“, mówił m. in.:

„Jesteśmy pierwszym w dziejach pokoleniem Polaków, któremu
dane jest na własnej ziemi w przyjaznym sojuszu z państwami demo-
kracji ludowej z ZSRR na czele, budować w wolnej niepodległej Polsce
nowe, lepsze i szczęśliwsze życie dla całego narodu“.

„Wy, młodzież akademicka, macie stanowić przodujące kadry na-
szego życia, macie być kadrami technicznej i zawodowej inteligencji, z wa-
szych szeregów wyjdą jutro najlepsi pracownicy naszego upaństwowio-
nego przemysłu i handlu oraz rolnictwa, działacze naszego życia kul-
turalnego, organizatorzy nowych społecznych form pracy, służby zdro-
wia, podstawowe kadry aparatu państwowego. Jesteście naprawdę źre-
nicą oka nowej Polski — musicie być jej krwią serdeczną i jej mózgiem.

Mamy za sobą już kilka lat walki o zmianę struktury społecznej
studującej młodzieży. Wyższe uczelnie stanęły otworem dla ludu pol-
skiego. Ten przełomowy fakt zmienił, zmienia i będzie zmieniał klimat
klasowo i ideowo-polityczny naszych uczelni“.

W imieniu rektorów i profesorów wyższych uczelni powitał Kongres rektor Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej prof. Kulczyński.

Po przyjęciu przez aklamację regulaminu obrad nastąpił najważniejszy moment Kongresu — przyjęcie uchwały o jedności, która brzmi: „Kongres Jedności Demokratycznej Studentów Polskich, reprezentujący AZWM, „Życie“, ZMW „Wici“ i ZMD, jako najwyższa reprezentacja demokratycznych studentów polskich, dążących do wzmocnienia wyśiłków młodzieży demokratycznej, wychowania nowej młodej inteligencji polskiej, związanej z całą młodzieżą i ludem pracującym, włączenia młodzieży studenckiej do czynnej pracy nad odbudową i przebudową gospodarczą i polityczną Polski, jej kultury i nauki, zabezpieczenia politycznych, społecznych, naukowych i materialnych interesów młodzieży ludowej na wyższych uczelniach, wzmocnienia sił światowego obozu pokoju i postępu przez zacieśnienie więzów, łączących nas z młodzieżą uczącą się i pracującą Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej oraz demokratycznym ruchem studenckim i młodzieżowym całego świata zgrupowanego w MZS i SFMD i pragnąc wziąć czynny udział w budowaniu w Polsce nowego ustroju, w którym nigdy człowiek nie będzie wyzyskiwał człowieka, postanawia zjednoczyć szeregi demokratycznej młodzieży akademickiej i powołuje do życia organizację ideowo-wychowawczą, polityczną, bezpartyjną w ramach związku młodzieży polskiej i studentów polskich pod nazwą „Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej“.

Odczytanie tego wniosku przerodziło się w wielką manifestację na cześć jedności.

W dalszym punkcie obrad przedstawiciele czterech organizacji akademickich złożyli deklarację przystąpienia do Związku Akademickiego Młodzieży Polskiej.

Tekst rezolucji uchwalonej na kongresie zjednoczeniowym we Wrocławiu

„Do Studentek i Studentów Polskich.

Koleżanki i Koledzy!

W dniach 17 i 18 lipca 1948 r. polski demokratyczny ruch studencki wkroczył w nowy etap rozwoju. Na Kongresie Wrocławskim powołany został do życia Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej.

Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej jednoczy nas we wspólnej walce i pracy nad umocnieniem ustroju ludowego, który dał nam prawo do nauki i radości życia.

ZAMP zmobilizuje nasze młode siły do rzetelnej nauki i walki o nowe oblicze inteligencji polskiej i polskich wyższych uczelni.

ZAMP wskaże nam drogę do użytkowania swych umiejętności dla szczęścia i dobrobytu mas pracujących, do powiązania systemu nauczania z praktyką wszechstronnej budowy życia naszego narodu.

ZAMP walczyć będzie o pełne urzeczywistnienie równego startu w nauce dla młodzieży robotniczej i chłopskiej.

ZAMP walczyć będzie o wszechstronne zabezpieczenie politycznych, społecznych, naukowych i materialnych interesów młodzieży ludowej i społeczności akademickiej.

ZAMP przodować będzie na wszystkich odcinkach życia wyższych uczelni w nauce, pracy dla dobra ludu i bezkompromisowej walce z wszystkimi elementami dobru temu zagrażającymi.

Członkowie ZAMP pracujący w Federacji Polskich Organizacji Studenckich zmierzać będą do zacieśnienia współdziałania ZAMP ze

wszystkimi studentami demokratami, wiążąc w ten sposób ogół młodej inteligencji z Polską Ludową.

Zampowcy troszczyć się będą o racjonalną, oszczędną i korzystną dla studentów gospodarkę w bratnich pomocach.

Zampowcy pracować będą w kołach naukowych, przekształcając je w ośrodki twórczej myśli naukowej i samopomocy w nauce, mobilizując studentów do akcji społecznej, popularyzacji wiedzy i likwidacji analfabetyzmu.

Zampowcy pracować będą nad przekształceniem Akademickich Związków Sportowych w ośrodki masowego sportu i podniesienia kultury fizycznej ogółu studentów“.

„Koleżanki i Koledzy!

Każdy student Polski Ludowej widzieć winien w Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej swą własną organizację, która pomoże mu uczyć się i pracować dla ludu polskiego.

Każdy student szczerze oddany sprawie ludu polskiego — w szeregi ZAMP.

Każdy student, który chce rozwoju nauki polskiej — w szeregi ZAMP.

Niech żyje Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej!

Niech żyje Międzynarodowy Związek Studentów — wiążący polską młodzież akademicką z postępowym ruchem studentów i młodzieży całego świata więzami braterstwa i solidarności w walce o pokój i lepszy świat!

Niech żyje jedność studentów z pracującą młodzieżą miast i wsi!“

Zjazd wysłał depeze do Prezydenta RP Bolesława Bieruta, marszałka Sejmu Władysława Kowalskiego, premiera Józefa Cyrankiewicza, marszałka Polski Michała Żymierskiego, ministra oświaty dra Stanisława Skrzeszewskiego, list do Międzynarodowego Związku Studentów w Pradze, pozdrowienia dla młodzieży radzieckiej.

W związku ze zbrodniczym zamachem na Togliattiego, Kongres przesłał do Komitetu Koordynacyjnego Studentów Włoskich, członków MZS, depezę z wyrazami współczucia i zapewnieniem gotowości do walki z imperializmem, którego jedną z ofiar jest Palmiro Togliatti.

Deklaracja ideowo-programowa Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej

„Jesteśmy młodym pokoleniem inteligencji ludowej. Jesteśmy pierwszym w historii Polski pokoleniem młodych robotników, chłopów i inteligentów, które dzięki władzy ludu pracującego uzyskało prawo do pracy, nauki i wypoczynku, prawo do twórczego, radosnego życia.

„Wyrośliśmy z ludu polskiego. Uważamy się za organiczną część mas pracujących. W jednym szeregu z robotnikami i chłopem kroczymy ku Polsce szczęścia i dobrobytu, ku Polsce wolnej od wyzysku człowieka przez człowieka. Droga do takiej Polski to droga walki. Interesom kapitalistów i obszarników przeciwstawiamy interesy ludu pracującego. O pozyskanie młodzieży akademickiej dla spraw ludu, o lepsze jutro mas pracujących walczyć będziemy aż do zwycięstwa“.

„Pracą i walką umacniać i rozwijać będziemy ustrój, który da! nam prawo do nauki, do radości życia — ustrój demokracji ludowej. Pracą i walką wspomagać będziemy siły polityczne, które wyzwoliły ojczyznę naszą spod kapitalistycznego ucisku“.

„Gwarancję umocnienia zdobyczy władzy ludowej, gwarancję suwerenności i niepodległości naszej ojczyzny. gwarancję ostatecznego

zwycięstwa w walce o pełne wyzwolenie społeczne widzimy w jedności klasy robotniczej, w jedności mas pracujących miast i wsi, w jedności mas pracujących całego świata, w potężnym obozie narodów miłujących wolność i pokój, w gospodarczym i politycznym współdziałaniu państw demokracji ludowych i Związku Radzieckiego — basionu pokoju i postępu“.

„Przodującą, rewolucyjną siłę walki o pełne wyzwolenie człowieka od wszelkiego ucisku widzimy w klasie robotniczej, w tej klasie, która prowadziła masy do zwycięskiej walki o wyzwolenie narodowe, o władzę ludu. W tej klasie, która przewodzi masom pracującym w walce o pełne wyzwolenie społeczne, o szczęście i dobrobyt narodu, w tej klasie, która oddawna jest rzecznikiem sojuszu Polski z postępowymi siłami ludzkości, rzecznikiem porozumienia i współpracy Polski ze Związkiem Radzieckim“.

Potęzną, nieodzowną siłą w budownictwie nowej Polski widzimy w masach pracujących wsi, związanych sojuszem z klasą robotniczą. Ten sojusz przyniósł chłopom zwycięstwo w walce o wyzwolenie spod panowania dziedziców i magnatów. Ten sojusz wyzwoli olbrzymią większość wsi — chłopów pracujących spod panowania wyzyskiwaczy i spekulantów wiejskich. Ten sojusz pozwoli chłopom zbudować zamożną i szczęśliwą wieś polską, wolną od wyzysku człowieka przez człowieka. Ten sojusz pozwoli wspólnym wysiłkiem robotnika i chłopca zatrzeć przeciwieństwa między wsią a miastem“.

Druga część deklaracji ideologicznej ZAMP precyzuje stanowisko postępowych studentów wobec całego narodu, ich stosunek do nauki oraz obowiązki ciążące na inteligencji ludowej z racji posiadanej wiedzy.

Naszą odpowiedzią na wysiłki robotnika i chłopca, na współzawodnictwo pracy w fabrykach, kopalniach i na wsiach jest współzawodnictwo w nauce, jest walka o nowe oblicze inteligencji, o nowe oblicze uczelni. To jest nasz obowiązek, obowiązek czołowego oddziału młodej inteligencji wobec ludu polskiego. To jest nasz wkład w wielkie dzieło odbudowy i odrodzenia kraju“.

„Rzetelną nauką zdobywać będziemy wiedzę i użytkować ją dla szczęścia i dobrobytu mas pracujących. Chcemy nauki postępowej, zgodnej z ostatnimi zdobyciami myśli ludzkiej. Na najlepszych tradycjach nauki polskiej uczyć się będziemy odwagi myśli poznawczej. Demaskując fałsz i szkodliwość propagowanych przez niektórych profesorów pseudonaukowych teorii, przyswajając sobie będziemy zdobycze myśli naukowej innych narodów. Dążymy do powiązania systemu nauczania z praktyką wszechstronnej budowy nowego życia“.

W dalszym ciągu deklaracja precyzuje szerokie możliwości otwierające się przed inteligencją ludową.

„Tworzymy nową inteligencję ludu pracującego. Wspomagamy wszystkie poczynania władz i społeczeństwa zmierzające do urzeczywistnienia równego startu do nauki dla młodzieży robotniczej i chłopskiej. Dążymy do wszechstronnego zabezpieczenia politycznych i społecznych, naukowych i materialnych, zdrowotnych i kulturalnych interesów młodzieży ludowej na wyższych uczelniach“.

Trzecia część deklaracji omawia tradycje, do których nawiązuje ZAMP.

„Nawiązujemy do demokratycznych tradycji Filomatów i Filaretów, młodzieży skupionej wokół Edwarda Dembowskiego, czerwonych studentów 1863 roku. Przejmujemy i kontynuujemy tradycje udziału studentów w rewolucyjnym ruchu robotniczym i radykalnym ruchu ludo-

wym, tradycje kółek studenckich „Proletariatu“, „Spójni“ i lewicy ruchu „zaraniarskiego“.

Przejmujemy tradycje tych wszystkich, którzy walkę o wyzwolenie narodu wiązali z walką o postęp społeczny, o lepsze jutro, o szczęście ludu pracującego. Kontynuujemy szczytne tradycje ZNMP „Życie“, ZNMS-Lewicy, Klubu Młodych SD i innych radykalnych organizacji młodzieżowych.

Wyrośliśmy i zahartowaliśmy się w walce z najazdem hitlerowskim o wyzwolenie narodowe w oddziałach odrodzonego Wojska Polskiego, GL, AL, BCh, AK i PAL.

Tworzymy ZAMP na podstawie wspólnych osiągnięć i doświadczeń AZWM „Życie“, ZNMS, ZMW „Wici“ i ZMD.

Chcemy kształtować swój światopogląd w oparciu o najlepsze postępowe tradycje narodu i całej ludzkości, w oparciu o doświadczenia walki wyzwoleniczej mas ludowych Polski i całego świata, prowadzącej do pewnego wyzwolenia społecznego.

Chcemy umożliwić poznanie przodującej rewolucyjnej myśli klasy robotniczej, tak członkom Związku, jak i ogółowi studentów.

Wychowujemy człowieka szanującego godność ludzką, widzącego brata i równego sobie w każdym człowieku niezależnie od ras, wyznania i narodowości. Wychowujemy człowieka patriotę ludowej Ojczyzny, bojownika o lepsze jutro, człowieka gotowego do największych poświęceń i konsekwentnego w walce o ideały pełnego wyzwolenia, wspólnym masom pracującym Polski i całego świata.

ZAMP czerpać będzie swą siłę ze świadomości oparcia w milionowych masach młodzieży zgrupowanej w ZMP, macierzystej swojej organizacji i wspólnie z nią wychowywać będzie młode, szczęśliwe pokolenie budowniczych Polski Ludowej.

Przez wspólny udział studentów i młodzieży pracującej w powszechnej organizacji „Służba Polsce“, odbudowującej kraj, przez wspólną naukę i działalność oświatowo-kulturalną, przez wspólną walkę wraz z całym obozem demokracji polskiej o ustrój sprawiedliwości społecznej, przez świadome kształtowanie światopoglądu i postawy moralnej studenta — dążyć będziemy do zatarcia różnic między młodzieżą studiującą a młodymi robotnikami i chłopami, do wyplenienia resztek izolacjonizmu z psychiki studentów.

ZAMP będzie przodować na wszystkich odcinkach życia wyższych uczelni: w nauce, w pracy dla dobra ludu, w bezkompromisowej walce ze wszystkimi elementami dobru temu zagrażającymi.

ZAMP przodować będzie na wszystkich odcinkach pracy organizacji ogólnostudenckich: w działalności wychowawczej i politycznej, naukowej i samopomocowej.

ZAMP uczyć będzie swych członków pracować, walczyć i żyć dla dobra ludu pracującego miast i wsi. W tej walce i pracy łączyć będzie młodzieńczy entuzjazm z naukowym poglądem na świat, w tej walce i pracy widzieć i odczuwać będzie radość życia“.

Zjednoczona młodzież buduje przyszłość

W dniu 20 lipca rozpoczął się we Wrocławiu historyczny kongres, który koronuje dzieło zjednoczenia organizacji młodzieżowych w jeden potężny Związek Młodzieży Polskiej.

W ozdobionej sztandarami narodowymi, emblematami Związku Młodzieży Polskiej i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej sali obrad na honorowych miejscach umieszczono portrety przywódców

radykalnego ruchu młodzieżowego — Hanki Sawickiej, Stanisława Du-bois, Janka Krasickiego i Janczaka, poległych w walce o Polskę Ludową.

Zagajając obrady przewodniczący Centralnego Komitetu Jedności Młodzieży Janusz Zarzycki wskazał na hasło kongresu, „Zjednoczeni budujemy radosną przyszłość“ i podkreślił, że kongres ten otwiera przed demokratycznym ruchem młodzieży nowy etap pracy.

Patrząc dziś na nas z wiarą i nadzieją wszyscy ludzie w Polsce, którym droga jest przyszłość naszego kraju. Widzą w nas kadrę młodych bojowników i budowniczych, którzy dzieło rozpoczęte przez starsze pokolenie prowadzić będą dalej, aż do pełnego zwycięstwa idei wolności, pokoju i sprawiedliwości społecznej. Wiary tej nie zawiedziemy — zakończył swe przemówienie ob. Zarzycki“.

Nastąpiło powitanie gości przybyłych z zagranicy, przedstawicieli związków młodzieży polskiej w Westfalii, Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Czechosłowacji i przedstawiciela Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — Galli, przedstawiciela Międzynarodowego Związku Studentów — Grohmana oraz przedstawicieli ZSRR, Francji, Anglii, Republikańskiej Hiszpanii, Bułgarii, Węgier, Rumunii, Państwa Izrael, Szwecji, Danii i demokratycznej Grecji.

Po ukonstytuowaniu się prezydium i komisji rozpoczęły się przemówienia. Po przemówieniach powitalnych Janusz Zarzycki przedłożył w imieniu Centralnego Komitetu Jedności Młodzieży wniosek o zjednoczenie czterech organizacji młodzieżowych.

Krajowy Kongres Delegatów ZWM, „Wici“, OM TUR i ZMD, jako najwyższa reprezentacja demokratycznej młodzieży polskiej, dążąc do pomnożenia sił młodzieży demokratycznej kraju, w celu zwiększenia wysiłków młodzieży w odbudowie i przebudowie Polski, zapewnienia ludowo-demokratycznego wychowania całemu młodemu pokoleniu, wzmocnienia światowych sił wolności i postępu, pełnego urzeczywistnienia praw młodzieży do oświaty, twórczej pracy, radości, zdrowia i wypoczynku oraz budowania w Polsce ustroju sprawiedliwości społecznej, z której rozwinię się i wyrośnie szczęście całego narodu, postanawia zjednoczyć szeregi młodzieży i powołuje do życia szeroką, bezpartyjną, samodzielną, ludowo-demokratyczną organizację pracującą i uczacej się młodzieży miejskiej i wiejskiej — Związek Młodzieży Polskiej“.

Odczytany wniosek o zjednoczenie organizacji młodzieżowych, przyjęty został entuzjastycznymi oklaskami, po czym przedstawiciele poszczególnych organizacji młodzieżowych składali oświadczenie o przystąpieniu swych organizacji do Związku Młodzieży Polskiej.

Skład Rady Naczelnej i Zarządu Głównego

Kongres dokonał wyboru Rady Naczelnej ZMP, która w godzinach wieczornych odbyła pierwsze swe posiedzenie i ukonstytuowała prezydium w następującym składzie, przewodniczący — Ignar Stefan, wiceprzewodniczący — Majewski Mieczysław, wiceprzewodniczący — Zagórski Wiktor i Saloni Juliusz.

Na pierwszym posiedzeniu Rady Naczelnej wybrano również Zarząd Główny ZMP, który następnie ukonstytuował się w następującym składzie: przewodniczący — Zarzycki Janusz, wiceprzewodniczący — Ozga-Michalski Józef i Morawski Jerzy, sekretarz generalny — Motyka Lucjan, zastępca sekretarza — Jagusztyn Władysław, członkowie prezydium — Góralski Władysław, Guzicki Leszek, Kędziorek Feliks, Licha-

czewska Krystyna, Stasiak Ludomir, Wróblewski Zdzisław, Wróblewski Zenon.

Deklaracja ideowo-programowa Związku Młodzieży Polskiej

Deklaracja ideowo-programowa Związku Młodzieży Polskiej stwierdza: „Jesteśmy młodym pokoleniem narodu polskiego. Jesteśmy pierwszym młodym pokoleniem Polski, które swą wiedzę, zapal i zdolności może zastosować w twórczej pracy dla narodu. Chcemy budować nowe życie. Chcemy, aby Ojczyzna nasza była krajem wolnych, radosnych, twórczych ludzi, nie znających krzywdy, poniżenia i nieprawości. Chcemy, by w naszym kraju zapanowała pełna sprawiedliwość społeczna, aby nikt nie był wyzyskiwany i wszyscy ludzie stali się braćmi. Ożywia nas zapal budowniczych nowego, lepszego życia“.

W dalszym ciągu deklaracja ideowa analizuje warunki życia młodzieży w Polsce przedwrześniowej oraz walkę postępowych sił narodu do 1939 roku o pełne wyzwolenie narodowe i społeczne. Deklaracja stwierdza dalej, że władza ludu jest fundamentem lepszego jutra.

Dlatego młodzież razem z całym ludem pracującym kroczyć będzie w jednym szeregu budowniczych nowej gospodarki. Przekształcać będzie Polskę rolniczą na przemysłowo-rolniczą. Młodzież walczyć będzie o likwidację wyzysku pracy ludzkiej, nędzy i zacoferania wsi polskiej przez wprowadzenie nowoczesnych maszyn i narzędzi rolniczych.

Zjednoczona organizacja zapewni młodemu człowiekowi pełny dostęp do oświaty, pracować będzie nad rozwinięciem kultury mas ludowych, tak aby kultura ludu pracującego stała się powszechnym dobrem całego młodego pokolenia. „Przez upowszechnienie zdobywczy nauki i kultury doprowadzimy — stwierdza dalej deklaracja — do zatarcia różnic między wsią i miastem, między pracą fizyczną i umysłową. Idziemy ku Polsce, w której nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka, ku Polsce, w której każdemu dane będą warunki swobodnego rozwoju, zgodnie z jego zdolnościami i wytrwałością w nauce i w pracy dla narodu“.

W dalszym ciągu deklaracja stwierdza, że Polskę dźwignąć może ze zniszczeń wojennych oraz ze skutków działalności sił wstecznych — tylko ofiarna praca mas ludowych. W codziennej walce z trudnościami w odbudowie kraju Związek Młodzieży Polskiej zmierzać będzie do polepszenia warunków bytu ludności pracującej w mieście i na wsi. W dążeniu do rozbudowy ustawodawstwa społecznego w zakresie warunków pracy młodzieży ZMP dążyć będzie do zniesienia upośledzenia pracowników młodocianych w przemyśle prywatnym i w rzemiośle. ZMP dąży do rozbudowy spółdzielczości na wsi, do rozwoju spółdzielczych form produkcji i wymiany między wsią a miastem. W dziedzinie oświatowej ZMP dąży do zapewnienia pełnych praw do oświaty dla młodzieży ludowej i rozszerzenia pomocy państwa w postaci burs i stypendiów. Organizacja szkolnictwa i jego programy stać się muszą wyrazem dokonywujących się przemian społecznych. W walce o podniesienie zdrowotności młodzieży ZMP współdziałać będzie w zakładaniu ośrodków zdrowia i sanatoriów oraz w zapewnieniu powszechnej pomocy lekarskiej dla młodzieży w mieście i na wsi. ZMP zwróci również baczną uwagę na wychowanie fizyczne i rozwinięcie masowego ruchu turystycznego wśród młodzieży.

Deklaracja stwierdza następnie, że w nowej Polsce awans i rozwój człowieka odbywa się na gruncie rozwoju i postępu całego społeczeństwa. W oparciu o nowy ustrój Polski ZMP kształtować będzie nowy bójowy stosunek do pracy i dlatego zmierzać będzie do objęcia całego młodego pokolenia współzawodnictwem w produkcji. W ramach powszech-

nej organizacji „Służba Polsce“, którą objąć winna całą młodzież, zetempowcy pracować będą aktywnie i ofiarnie. Obok obowiązków pracy ZMP stawia obowiązek nauki, tak aby każdy młody człowiek posiadał zawód i zdobywał coraz wyższe kwalifikacje. ZMP postuluje całkowicie usunięcie analfabetyzmu.

W walce o polepszenie życia w Polsce zmagać się będą zetempowcy z tym wszystkim, co hamuje dzieło przebudowy. ZMP wydaje nieubłaganą walkę wyzyskiwaczom i spekulantom, sabotażystom i złodziejom dobra społecznego. Uznając wolność sumienia, jak również swobodę wyznań, ZMP przeciwstawia się równocześnie wstecznej działalności niektórych kół kleru, które nadużywają uczuć religijnych. „Reakcji nie uda się wypaczyć charakteru młodzieży“ — stwierdza deklaracja.

W rozdziale omawiającym postawę moralną nowego człowieka, deklaracja stwierdza, że przez pracę dla dobra mas ludowych młodzież tworzy nowe zasady moralności i wychowuje nowego człowieka. Nowy człowiek będzie ofiarnym budowniczym i patriotą ludowej ojczyzny i wierzyć będzie w nieograniczone możliwości poznawcze i twórcze umysłu ludzkiego. Zetempowcy zaznajamiać się będą z wyzwalającą twórcze siły człowieka nauką marksizmu. Związek zwalczać będzie wszystkie antyspołeczne cechy, jakie narzucił młodzieży ginący świat kapitalistyczny. ZMP wychowywać będzie ludzi o świadomej karności społecznej, pracujących i żyjących planowo, wytrwałych i umiejących łamać przeszkody, szczerych i uczciwych. „Podstawą nowej moralności jest budowanie Polski bez wyzysku człowieka przez człowieka. Najlepsi spośród nas umieli za idee takiej Polski umierać. My uczymy się żyć dla tej idei“ — stwierdza deklaracja.

Deklaracja przedstawia dalej tradycje młodzieży polskiej, podkreślając nierozzerwalną łączność walk o wyzwolenie społeczne ludu miast i wsi z walką całego narodu o wolność i niepodległość. Dla zetempowca drogą jest imię Tadeusza Kościuszki, Stanisława Worcela, Edwarda Dembowskiego, Joachima Lelewela, Jarosława Dąbrowskiego. Zetempowiec uczy się na doświadczeniach wielkiej rewolucji francuskiej, Więsnym Ludów, wielkiej socjalistycznej rewolucji rosyjskiej, czerpie z dorobku Robespierre'a i Marata, Jeffersona, Marksa i Lenina, Waryńskiego, Kaspzaka i Okrzei. Zetempowiec otacza czcią imię Tomasza Nocznickiego i gen. Karola Świerczewskiego. Przykładem dla zetempowca są niezapomniane postacie przywódców młodzieży polskiej, Hanki Sawickiej, Stanisława Dubois, Janka Krasickiego i Wojtka Janczaka.

Deklaracja wskazuje, że gwarancją zrealizowania zadań, jakie stawia młodzieży polskiej ludowa ojczyzna, jest jedność ruchu młodzieżowego. Rodowód jedności wywodzi Związek Młodzieży Polskiej z jednolitego frontu radykalizmu, który pulsował zawsze żywo wśród młodzieży miast i wsi. Idea jedności hartowała się w walce z uciskiem kapitalistyczno-obszarniczym i w walce z faszyzmem o wolność ojczyzny. W Polsce wyzwolonej idea jedności dojrzywała w realizacji postulatów państwa ludowego. Związek Młodzieży Polskiej powstał z najlepszych tradycji ZWM, OM TUR, „Wici“ i ZMD. Związek Młodzieży Polskiej jest szeroka, bezpartyjna, ludowo-demokratyczna organizacją pracującą i uczącą się młodzieży miejskiej i wiejskiej, samodzielną organizacją młodego pokolenia Polski Ludowej. Każdy członek ZMP ma swobodę wyboru swej przynależności partyjnej.

W imię zachowania całości granic, ugruntuwania suwerenności Polski i umocnienia pokoju świata, Związek Młodzieży Polskiej dołoży wszelkich starań, aby pogłębić braterski sojusz narodu polskiego ze Związkiem Radzieckim i innymi narodami demokratycznymi.

Idziemy w bratnim sojuszu z bohaterską młodzieżą krajów demokracji ludowej. Jesteśmy solidarni z młodzieżą wszystkich krajów, walczącą przeciw imperializmowi i reakcji, o wolność i lepszy świat. Idziemy w milionowych szeregach Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Wzywamy do naszych szeregów każdego, komu droga jest idea Polski Ludowej, kto pragnie szczęśliwej przyszłości dla narodu, komu bliska jest sprawa światowego postępu. Stajemy wszyscy wokół naszych sztandarów. by wypełnić testament pisany krwią bojowników poległych za Polskę, wolność i lud. Zespoleni jednakowym rytmem serc, mózgów i ramion idziemy razem do pracy, razem do walki, razem do zwycięstwa" — takim wezwaniem kończy się deklaracja ideowo-programowa Związku Młodzieży Polskiej.

Prawo ZMP

1. Zetempowiec kocha Polskę Ludową, służy jej i jest gotów poświęcić wszystko dla jej niepodległości i rozwoju.
2. Zetempowiec w pracy i walce buduje Polskę silną i sprawiedliwą, w której nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka.
3. Zetempowiec jest wierny najlepszym tradycjom walk o niepodległość i wyzwolenie społeczne.
4. Zetempowiec czyni wszystko, aby umocnić demokrację ludową i jedność ludu pracującego miast i wsi.
5. Zetempowiec stale pracuje nad powiększeniem swej wiedzy, zdobywaniem światopoglądu naukowego i umiejętności zawodowych oraz stale podnosi swój poziom kulturalny.
6. Zetempowiec nie szczędi wysiłku dla polepszenia bytu ludzi pracy, przykładem swym zachęca innych do ciągłego współzawodnictwa w produkcji.
7. Zetempowiec rozwija swą sprawność fizyczną i sposobi się do obrony kraju.
8. Zetempowiec jest solidarny z międzynarodowym obozem postępu i wolności, razem z młodzieżą demokratyczną świata walczy przeciwko imperializmowi o trwały pokój i swobodny rozwój narodów.
9. Zetempowiec kształci w sobie nową moralność społeczną, dba o majątek narodowy jako o własne dobro, jest uczciwy, uczynny, prawdomówny, walczy z nałogami, przestrzega czystości obyczajów.
10. Zetempowiec wysoko ceni godność członka Związku Młodzieży Polskiej, przestrzega zasad wewnętrzno-związkowej dyscypliny, stoi na straży jedności Związku — wspólnego dobra całego młodego pokolenia.

Uchwała Zarządu Głównego Związku Osadników Wojskowych dotycząca połączenia ze Związkiem Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację

W czerwcu br. odbyło się posiedzenie plenum Zarządu Głównego Związku Osadników Wojskowych, które biorąc pod uwagę liczne rezolucje zapadłe na walnych zgromadzeniach kół, oddziałów i okręgów ZOW, nadsyłane wnioski, coraz ściślejszą współpracę organizacji i wspólne organizowanie wielu imprez, oraz występowanie w czasie obchodów uroczystości państwowych w jednej zwartej masie — powzięło jednogłośnie uchwałę wystąpienia o połączenie Związku Osadników Wojskowych ze Związkiem Uczestników Walki Zbrojnej w jedną organizację.

W wykonaniu tej uchwały prezydium Zarządu Głównego ZOW zgłosiło do Zarządu Głównego Związku Uczestników Walki Zbrojnej 2 wnioski:

1. Zwołać w dniu 31 sierpnia 1948 r. we Wrocławiu dwa oddzielne walne zgromadzenia delegatów obu organizacji, celem powzięcia uchwał o połączeniu się przyjmując nazwę „Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację“.
2. Urządzić w dniu 1 września 1948 r. we Wrocławiu wspólne walne zgromadzenie delegatów obu organizacji celem zatwierdzenia uchwał połączeniowych i przyjęcia statutu nowej organizacji, uchwalenia deklaracji ideowej i programu działalności nowego Związku, zatwierdzenia planu pracy oraz preliminarza budżetowego na rok 1948/49 i dokonania wyboru nowych władz Związku.

Dla zrealizowania powyższego prezydium Zarządu Głównego zaproponowało powołanie z przedstawicieli obu bratnich organizacji komitetu, który wyłoni następujące komisje:

- a) Komisję statutową dla opracowania statutu, deklaracji ideowej i programu działalności Związku;
- b) Komisję zjazdową dla ustalenia form i przygotowanie walnego zgromadzenia;
- c) Komisję organizacyjną dla opracowania instrukcji, dotyczącej połączenia obu organizacji na wszystkich szczeblach i przeprowadzenia go.

Należy podkreślić, że między obu organizacjami nie ma żadnych różnic ideologicznych, gdyż każdy osadnik wojskowy może być członkiem Związku Uczestników Walki Zbrojnej, a każdy uczestnik walk z faszyzmem może być osadnikiem wojskowym. Istnienie dwu podobnych organizacji było niejako rozbiem uczestników walk o wolność i demokrację na 2 grupy, stawiające sobie podobne zadania ideologiczne. Połączenie obu organizacji ustokrotni udział ich członków w odbudowie kraju, wzmacniając awangardę demokracji w Polsce, jaką niewątpliwie stanowią wszyscy ci, którzy wysiłkiem mienia i ofiarą krwi w szeregach WP czy też oddziałach partyzanckich budowali Polskę Ludową.

Drugi turnus brygad „SP“ obejmie ponad 20 000 młodzieży szkolnej

Drugi turnus brygad „SP“ objął ponad 20.000 młodzieży licealnej, zorganizowanej w 22 brygadach.

Rekrutacja młodzieży licealnej do brygad „SP“ zakończona została już 15 czerwca br. Obok młodzieży szkolnej w każdej brygadzie pracować będzie około 20 junaków z pierwszego turnusu, rekrutujących się przeważnie z młodzieży wiejskiej. W bieżącym turnusie przewidziany jest również udział młodzieży robotniczej.

Brygady szkolne „SP“ pracować będą przy odbudowie kraju na tych samych terenach, na których pracowała młodzież wiejska z pierwszego turnusu. Młodzież szkolna pracować będzie w brygadach „SP“ 6 tygodni.

Rozpoczęta w dniu 1 lipca akcja „trzydniówek“, zorganizowana przez brygady „Służby Polsce“, uwieńczona została pozytywnymi osiągnięciami.

Jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem „trzydniówek“, tysiące junaków przystąpiło do tej akcji, pracując do dnia 30 czerwca 74 000 godzin pracy w 12 tysiącach dni roboczych. W akcji likwidacji odłogów zaorano w tym samym okresie 3 400 ha ziemi. Rozpoczęta

z dniem 1 lipca systematyczna akcja „trzydniówek“ dowiodła jej celowości. Nadchodzące meldunki z całego kraju wykazują konkretne rezultaty pracy młodzieży.

W województwie szczecińskim zorganizowano ponad 100 punktów pracy, a mianowicie w powiatach: Starogard, Białogród, Wałcz, Choszczno, Sławno i Szczecinek. Zatrudnieni tam junacy pracują przy budowaniu świetlic, boisk sportowych, przy naprawie i budowie mostów, ogródków dla dzieci, regulacji rzek, przy pracach rozbiórkowych, przy budowaniu szos i kopaniu rowów i in.

W województwie białostockim junacy pracują nad odbudową 17 szkół, 3 domów ludowych, 3 mostów oraz 28 dróg szosowych. W 68 punktach województwa przeprowadzają prace melioracyjne i ziemne. Na tym samym terenie junacy własnymi siłami budują 15 świetlic i 38 boisk sportowych.

W Nowym Sączu, Nowym Targu i Limanowie junacy pracują nad likwidacją zniszczeń, wywołanych na skutek klęski powodzi. Niezależnie od tego pracują nad melioracją i odwadnianiem terenu.



W porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa, Zarządem Nieruchomości Ziemijskich i Związkiem Samopomocy Chłopskiej, brygady terytorialnej „Służby Polsce“ przystąpiły do okazania wszechstronnej i jak najdalej idącej pomocy chłopom w akcji żniwnej.

Udział unaków „SP“ w akcji żniwnej zapoczątkowany został w czasie trwania tzw. trzydniówek. „SP“ przystąpiła do systematycznej akcji niosąc pomoc w sprawnym i szybkim przeprowadzeniu żniw w majątkach państwowych i spółdzielczych, pomagając równocześnie chłopom parcelantom i osadnikom wojskowym.

Rozkazem specjalnym komendanta głównego Powszechnej Organizacji „Służba Polsce“ powołane zostały do życia obozy społeczne junaczek hufców „SP“. Powołanie do życia obozów społecznych junaczek jest wydarzeniem doniosłej wagi, szczególnie dla ludności wiejskiej.

Przybywająca na obozy młodzież żeńska roztacza opiekę nad dziećmi, starcami i chorymi oraz prowadzi intensywną walkę z analfabetyzmem. Hufce żeńskie zapewniają miejscowemu społeczeństwu poprzez organizowanie świetlic kulturalną rozrywkę, informując miejscowe społeczeństwo o osiągnięciach kraju w dziedzinie odbudowy oraz o konieczności prowadzenia intensywnej walki o polepszenie stanu sanitarnego naszych wsi.



Rozpoczęto już w porozumieniu z władzami wojskowymi, przyjmowanie wykazujących zdolności i zainteresowanie junaków „SP“ do szkół oficerskich. W ten sposób otwarto drogę awansu społecznego dla szerokiej rzeszy młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Od kandydatów wymagany jest wiek od 18 do 20 lat dla marynarzy i od 18 do 25 dla szkół oficerskich innego typu. Młodzieży „SP“ szczególnie zdolnej i wykazującej zamiłowanie zostaje okazana pomoc materialna i możliwość uzupełnienia wykształcenia.

NOWE WYDAWNICTWA

KSIAŻKI

KOWALEWSKI JERZY. *Dokąd idą Niemcy?* Warszawa 1948 r. Spółdzielnia Wydawnicza „Książka“.

Jest to pierwsze, w tych rozmiarach, poważne i w miarę obecnych możliwości wyczerpujące omówienie politycznej i gospodarczej sytuacji w Niemczech powojennych.

W jasny i przystępny sposób przedstawia autor sytuację kapitału monopolistycznego w Niemczech, przeciwstawiając chaotycznej lecz wyraźnie popierającej wielki kapitał, polityce prowadzonej w strefach zachodnich — konsekwentną linię postępowania w strefie radzieckiej, gdzie kapitał monopolistyczny został całkowicie rozbity. Znajdujemy również w pracy Kowalewskiego obszernie omówienie zagadnień zmiany struktury agrarnej we wszystkich strefach. Szczególną uwagę poświęca autor reformie rolnej, przeprowadzonej w radzieckiej strefie okupacyjnej.

Po omówieniu kilku zagadnień ideologicznych, jak walka z ideologią hitlerowską, z imperializmem i militaryzmem poświęca Kowalewski szereg przemyślanych głęboko uwag wychowaniu demokratyzmowi Niemców i możliwościom odnowienia kultury niemieckiej.

Zwięzły zarys dwóch koncepcji rozwiązania zagadnienia niemieckiego: demokratycznej — opierającej się o Poczdam i antydemokratycznej — imperialistycznej, zamyka tę ciekawą i bardzo dziś potrzebną pracę, która chociaż nie może oczywiście wyczerpać całości omawianego problemu, w wysokim stopniu orientuje czytelnika, dając mu siłą podstawę do dalszych samodzielnych rozważań.

CZASOPISMA ŚWIETLICOWE

Materiały Świetlicowe nr 6—7, czerwiec — lipiec 1948 r. Warszawa, Wydawnictwo Zarząd Główny Taworzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Jak już podkreślaliśmy w jednym z ostatnich numerów „Poradnika Społecznego“, „Materiały Świetlicowe“ są przy dzisiejszej trudnej sytuacji repertuarowej, w jakiej znajdują się teatry amatorskie, niesłychanie cennym narzędziem pracy. Nowy numer „Materiałów Świetlicowych“ przynosi jak zwykle szereg interesujących pozycji.

Pierwszym utworem jest „Chiński Mur“, fragment sztuki estońskiego pisarza Augusta Jakobsona, laureata stalinowskiej nagrody. Autor w swej sztuce udowadnia tezę, że nikt nie może żyć w oderwaniu od społeczeństwa i wszystkich przemian, jakie w nim zachodzą. Odgra-

dzanie się od niego „chińskim murem“ jest próbą z góry skazaną na niepowodzenie. Życie zbiorowe ma swoje konieczne prawa, którym wszyscy podlegamy. Musimy wszyscy w nim uczestniczyć, jeżeli sami nie chcemy zatracić swych największych wartości ludzkich. Ucieczka to iluzja, która skończyć się może tragiczną klęską. Utwór trudny do zagrania. Nadaje się tylko dla zespołów zaawansowanych, mających duże doświadczenie sceniczne.

Następną pozycją jest obrazek sceniczny z życia dawnej studentki warszawskiej, opracowany na podstawie „Lalki“ Bolesława Prusa. Bezpretensjonalny, pogodny, łatwy stosunkowo do odegrania. Drugą podobną w typie pozycją jest „Radość“ A. Czechowa.

Utwór C. Jędraszki „Wygnanie“ przenosi nas w czasy Wiosny Ludów. Lud paryski powstaje przeciwko swym ciemnościom. Wybuchła rewolucja, która niedługo swym płomieniem ogarnie całą niemalże Europę. Akcja dzieje się w Kolonii w lokalu „Nowej Gazety Reńskiej“, redagowanej przez Karola Marksa. Kolonia to jeden z etapów jego tułaczki. Prześladowany przez reakcyjne rządy, przenosi się z jednego kraju do drugiego, nieugięty, stale walczący, bezgranicznie oddany walce o wyzwolenie klasy robotniczej. W Kolonii zastaje go wieść o rewolucji paryskiej. W rodosny uniesieniu pisze płomienny artykuł poświęcony bohaterskiemu ludowi paryskiemu. Lecz nie dane jest Marksowi długo przeżywać radości. W chwili gdy kończy artykuł, przychodzi rozkaz zmuszający go do opuszczenia granic Prus Nadreńskich. Znowu wróg skazuje go na tułaczkę. Pójdzie, by na innym miejscu kontynuować walkę o wyzwolenie proletariatu całego świata.

„Tajga“ M. Cunca, to piękna opowieść o poświęceniu, oddaniu się sprawie, dobrowolnej rezygnacji z planów i marzeń osobistych w imię służby dla dobra innych. Utwór przez swoją bezpośredniość, siłę wynikającą z prawdy życiowej jest łatwy do odegrania.

Wskazane jest, aby redakcja do wszystkich zamieszczanych utworów dawała obszernie komentarze i wskazówki. Jest to element konieczny dla ułatwienia, a często umożliwienia pracy zespołom amatorskim. Brak tych komentarzy jest utrudnieniem, powodującym najczęściej poważne błędy w interpretacji reżyserskiej. Na to zagadnienie zwracamy uwagę z całym naciskiem.

Omawiany numer „Materiałów Świetlicowych“ uzupełniony jest przeznaczonymi do recytacji, wierszami Jastruna, Broniewskiego, Dobrowolskiego, Ważyka, Simonowa i Borowego oraz dwiema piosenkami żołnierskimi.

CZASOPISMA ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH

Wolne Narody nr 2, Warszawa 1948. Wyd. Komitet Słowiański.

Drugi numer ilustrowanego czasopisma „Wolne Narody“ przynosi szereg oryginalnych zdjęć związanych z historyczną rocznicą 22 lipca. Ciekawie skomponowany materiał ilustracyjny ukazuje dorobek odbudowy kraju w ciągu ubiegłych czterech lat. Interesujące, krótkie reportaże z życia Związku Radzieckiego, Finlandii i Rumunii zilustrowano doskonale dobranymi fotografiami.

Omawiany numer „Wolnych Narodów“ przynosi również ciekawe materiały z życia filmu radzieckiego, sztuki czeskiej oraz z życia krajów Zachodu. Osobną pozycją numeru jest wywiad udzielony pismu przez poślą Konrada Zilliacusa.

„Wolne Narody“ zajęły wśród wydawnictw periodycznych samodzielną pozycję dzięki własnemu, odrębnemu obliczu, ciekawie ujętej kompozycji, tekstu i ilustracji.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

Ukazało się w druku wydawnictwo Ministerstwa Oświaty pt. „**Wczas-y letnie dla dzieci i młodzieży**”. W części pierwszej praca ta obejmuje zrządzenia Ministerstwa Oświaty, normujące organizację, sprawy techniczne i wychowawcze wczasów letnich.

W obszernej części drugiej, w licznych artykułach omówione zostały zagadnienia dotyczące treści pracy na placówkach wczasów letnich. Obok artykułów na temat zagadnień ogólnych, jak: „Polityka opiekuńczo-wychowawcza w Polsce Ludowej“ i „Postulaty wychowania w Polsce Ludowej“, znajdują się również artykuły, w których podane są konkretne wskazówki, dotyczące tematyki pogadank, organizacji wycieczek i gier, jak również i sportu.

Wydawnictwo to będzie dużą pomocą dla wychowawcy i nauczyciela prowadzącego wczas-y letnie dla dzieci i młodzieży.

★

Nakładem Instytutu Wydawniczego „Sztuka“ ukazało się wydawnictwo pt. **Poezja w świetlicy**. Jest to wybór utworów poetyckich od Mickiewicza do Broniewskiego, uzupełniony informacjami o autorze i komentarzami do utworów. Dążeniem wydawnictwa jest ułatwienie dobrego zrozumienia każdego z utworów, co pozwoli na ich należyte od-twarzanie.

★

Spółdzielnia Wydawnicza „Książka“ przystępuje do druku zbioro-wego wydania pism Bolesława Prusa. Komplet wydania zbiorowego składający się z 20 tomów ukaże się częściowo jeszcze w roku bieżącym, pozostałe tomy w roku 1949.

Nakładem tej samej spółdzielni ukazały się ostatnio następujące wydawnictwa:

WASILEWSKA WANDA. **Płomień na bagnach**.

Autorka przedstawia nieustępliwą walkę wsi polskiej w latach sa-nacyjnych i tragedię Polaków, których fałszywa polityka rzuciła w obce etnicznie strony.

Przedstawione są tu sprawy likwidacji getta w Warszawie, dła-żanie niemieckie w związku z powstaniem żydowskim i po jego stłumie-niu. Książka zawiera autentyczne fotografie z getta oraz ważniejsze dokumenty, stanowiące materiał akt norymberskich.

★

W ramach biblioteki KC ZZ wydano książkę DOBROWOLSKIEGO LUCJANA **Higiena pracy — wczasów — snu**. Autor wyjaśnia w niej zwięźle zagadnienie teoretyczne oraz informuje w sposób praktyczny o właściwym traktowaniu tych zagadnień w życiu codziennym.

W ramach biblioteczki świetlicowej KC ZZ ukazały się:

ARAGON L. **Rewizja**. Sztuka w 1 akcie.

CZARNERLE M. **Dobrzy sąsiedzi**. W przekładzie J. Kotta.

CALACROU A. **Lajdacy**. Fragment „Nocy Gniewu“.

SIENKIEWICZ H. **Szkice węglem**. Sztuka w 4 odsłonach opra-cowana na podstawie noweli.

ZEROMSKI S. **Sułkowski**. Skróć sceniczny w 1 akcie.

★

Zarząd Główny Ligi Morskiej wydał broszurę pt. **Morze w służbie narodu**, zawierającą zbiór ilustracji, które obejmują okres od momentu

wyzwolenia i odzyskania przeszło 500 ha wybrzeża, poprzez odbudowę zniszczonych portów, stoczni i floty do chwili obecnej, kiedy stoimy wobec realizacji długofalowego planu morskiego Polski Ludowej.

AUTORZY POLSCY W WYDAWNICTWACH ZAGRANICZNYCH.

W związku ze zbliżającym się stulecie zgonu Adama Mickiewicza trzy wydawnictwa stolicy radzieckiej przygotowują wydanie jubileuszowe szeregu utworów największego poety polskiego w przekładach rosyjskich.

Czołowe miejsce w tym zamierzeniu zajmuje wydawnictwo „Goslitizdat“. Z zainicjowanego przez nie pięcioletniego wydania dzieł Mickiewicza ukaże się w roku bieżącym tom pierwszy, który będzie zawierał ballady, sonety krymskie, „Grażynę“ i „Konrada Wallenroda“. Równocześnie przygotowywane są trzy oddzielne wydania „Grażyny“, sonetów krymskich i ballad. W tych ostatnich wydaniach, równoległe z przekładem wierszowanym w języku rosyjskim, podany będzie oryginalny tekst polski. Szata zewnętrzna tych trzech wydawnictw „Goslitizdata“ zapowiada się bardzo ciekawie: tom pierwszy wydania ogólnego zdobieć będą portrety i autografy poety, kilku jego przyjaciół moskiewsko-petersburskich oraz karty tytułowe oryginalnych druków jego dzieł. Wydania oddzielne zaopatrzone będą w bogaty materiał ilustrowany trzech wybitnych rysowników radzieckich. Sonety krymskie zaopatrzone będą m. in. w drzeworyty oryginalne Fidora Konstantinowa, a ballady w drzeworyty Włodzimierza Domagackiego. Należy dodać, że wszystkich przekładów wymienionych utworów mickiewiczowskich dokonali poeci radzieccy.

Bogate ilustrowany, jubileuszowy tom Mickiewicza przygotowuje również Państwowe Wydawnictwo Literatury dla dzieci „Dietizdat“. Zamierza ono dać młodym czytelnikom radzieckim swego rodzaju przekrój twórczości poety w wierszach oddzielnych i urywkach z większych poematów. M. in. w skład tego wydania wejdzie przekład ponad tysiąca wierszy z „Pana Tadeusza“. Część pięknych ilustracji do tomu „Dietizdatu“, wykonanych w drzeworycie przez przedwcześnie zmarłego Jerzego Jeczeistowa, wystawiona była na wystawie grafiki radzieckiej w Warszawie. Obecnie Andrzej Gonczarow dopełnił te ryciny kilkoma drzeworytami.

Specjalny tom, poświęcony Mickiewiczowi, zapowiada również wydawnictwo „Litieraturnoje Izdatielstwo“—„Scheda Literacka“, znane ze swych publikacji jubileuszowych, obfitujących w liczne i cenne materiały pamiątkarskie i krytyczne. W tomie poświęconym Mickiewiczowi postawiono sobie za zadanie możliwie gruntowne wysświetlenie i zobrazowanie kilkuletniego pobytu Mickiewicza w Rosji oraz jego stosunków ze światem literackim Moskwy i Petersburga. Redakcja zdołała już odnaleźć szereg niewyzyskanych jeszcze dotąd materiałów autentycznych, odnoszących się do tego okresu życia Mickiewicza.

ODPOWIEDZI NA PYTANIA CZYTELNIKÓW

Ob. Stanisław Dzierżbicki-Nieczuj.

Poniżej podajemy Wam adresy redakcji czasopism, o które zapytujecie:

„Kwartalnik Filozoficzny“ — Kraków, Polska Akademia Umiejętności.

„Przegląd Księgarski“ — Poznań, ul. Gajowa 4 m. 8.

„Kwartalnik Historyczny“ — Kraków, ul. Sławkowska 17 pok. 21/2.

„Przewodnik Bibliograficzny“ — Warszawa, ul. Rakowiecka 6.

„Przegląd Filozoficzny“ — Kraków, ul. Lenartowicza 18 m. 24.

„Przegląd Historyczny“ — Warszawa, ul. Krak. Przedmieście 26.

„Nasza Myśl“ — Warszawa, ul. Królewska 2.

„Wiadomości Statystyczne“ — Warszawa, ul. Narbutta 33.

„Zdrowie Psychiczne“ — Warszawa, ul. Dolna 42.

„Wszelchświat“ — Kraków, al. Mickiewicza 25.

„Wiadomości Historyczne“ — Warszawa, pl. Dąbrowskiego 8.

Globusy i mapy można nabyć w każdej większej księgarni zarówno w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, jak i w innych większych miastach.

Dzieła, o których wspominać, wydane były przed wojną i z uwagi na wyczerpanie nakładu można je będzie raczej znaleźć w bibliotekach publicznych lub czytelnich.

Ob. J. Praszko -- Żrebce.

1. Komplet „Poradnika“ za lata 1946 — 1947 można nabyć w naszej administracji. Cena ich wynosi:

za 1946 r. — zł 180

„ 1947 „ — zł 260

Numery „Poradnika“ z 1945 r. są wyczerpane.

2. W Polsce mamy obecnie około 85 sanatoriów przeciwgruźliczych. Bliższych informacji w tej sprawie udzielić może Wam Wydział do Walki z Gruźlicą przy Ministerstwie Zdrowia w Warszawie, ul. Chocimska 24.

3. Informacje o warunkach przyjęcia na członka PPS lub PPR możecie uzyskać w komitetach tych partii w miejscu Waszego zamieszkania.

4. W odpowiedzi na zapytanie o system gospodarczy ZSRR zwracamy Waszą uwagę na artykuły drukowane w nr nr 15 (47) i 16 (48) „Poradnika Pracownika Społecznego“.

Ob. Zdzisław Łapeta — Częstochowa.

1. W spisie książek, zamieszczonych w „Poradniku“ w dziale „Książki nadesłane“ podawaliśmy również nazwiska wydawców oraz miejsce wydania. Pod tymi adresami możecie więc zamówić żądane książki oraz dowiedzieć się o ich ceny.

2. Podajemy adres redakcji i administracji miesięcznika „Świetlica“ — Warszawa, ul. Rakowiecka 4a. Prenumerata roczna wynosi zł 240, miesięczna — zł 20.

3. Zamówione bruszury wysłaliśmy.

Ob. Stefan Świerczewski — Koziegłowy.

Podajemy Wam adresy Państwowych Szkół Morskich.

1. Państwowa Szkoła Morska (Wydział Mechaniczny) — Gdynia, ul. Czerwonych Kosynierów 83,

2. Państwowa Szkoła Morska (Wydział Nawigacyjny) — Szczecin, al. Piastów 19.

Warunkiem przyjęcia do szkoły jest posiadanie małej matury.

Bliższych informacji udziela Państwowe Centrum Wychowania Morskiego w Gdyni, al. Zjednoczenia 3.

Ob. ES-KA.

W sprawie przyjęcia do pracy biurowej w polskiej placówce dyplomatycznej zagranicą oraz informacji odnośnie wymaganego w tym wypadku wykształcenia radzimy zwrócić się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych — Warszawa, Al. I Armii W. P. 23.

Ob. Stefan Kałuża — Popielów.

Kursy korespondencyjne w zakresie gimnazjum i liceum prowadzi Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych (Wydział Kształcenia Korespondencyjnego). Warszawa, al. Róż 7, pok. 33. Tam również otrzymacie wskazówki, od której klasy winniście rozpocząć naukę.

Ob. Józef Zieliński — Wilczyce.

Poradę w sprawie prawa spadkowego przesłaliśmy Wam.

W każdej świetlicy
— „ŚWIETLICA“

**W KAŻDEJ INSTYTUCJI
i ORGANIZACJI SPOŁECZNEJ,
W KAŻDEJ ŚWIETLICY**

„WOLNE NARODY”

**NAJWIĘKSZE
CZASOPISMO ILUSTROWANE**

**UKAZUJE SIĘ 10-EGO
KAŻDEGO MIESIĄCA**



PAŃSTWOWA CENTRALA HANDLOWA

P
A
Ń
S
T
W
O
W
A

C
E
N
T
R
A
L
A

H
A
N
D
L
O
W
A



WALCZY O ZWIĘKSZENIE SIŁY NABYWCZEJ DLA ŚWIATA PRACY !

SPRZEDAJE

Artykuły Państwowe
Przemysłu Spożywczego

SKUPUJE PRODUKTY ROLNE
SPRZEDAJE

ZAOPATRUJE

Kupiectwo Detaliczne
Konsumy Fabryczne
Stołówki Pracownicze

PROWADZI

Akcję Zleconą Zaopatrywania
Domów: Kuracyjnych, Wypoczynko-
wych, Starców, Dzieci, Szpitali, Prewen-
toriołów, Sanatoriów, Sierocińców, Obo-
zów letnich, Wycieczek, Kolonii i tp.

POSIADA NA SKŁADACH

wysoko-gatunkowe

PRZETWORY OWOCOWE - WINA - WYROBY
CUKIERNICZE - SUROGATY KAWOWE - DROŻ-
DZE - NAMIASKI SPOŻYWCZE - OLEJE ROŚLIN-
NE - ART. ROLNE - PRZETWORY ZIEMNIACZANE